

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU,

POŚWIĘCONEGO PRZEMYSŁOWI HUTNICZEMU:

INŻ. IGNACY BOREJDO — Zagadnienie polskiego hutnictwa

DR INŻ. MICHAŁ ŚMIAŁOWSKI — Rola badań naukowych w przemyśle hutniczym

INŻ. ZYGMUNT MAJEWSKI — Organizacja C. Z. P. H.

INŻ. SATURNIN STASIKOWSKI — Podstawy urzeczywistnienia rentowności hut polskich

MGR WINCENTY ŁAWRYNOWICZ — Ekonomiczne zagadnienia hutnictwa

ERAZM GORĄCZKO — Przemysł cynkowy w Polsce

HUBERT WERNER — Hutnictwo na ziemiach odzyskanych

JERZY PRZEŹDZIECKI — Import hutniczy w r. 1945

STANISŁAW MONSIOR — Eksport hutniczy w 1945

ANDRZEJ TAŃSKI — System płac w hutnictwie

JAN WERNER — Kronika ważniejszych wypadków w hutnictwie.

Statystyka hutnicza

L'essence du numéro

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego

JÓZEF PEREK — Spółdzielczość mleczarska w Woj. Śląskim

MGR ANTONI RUDAK — Rzemiosło w świetle obowiązujących przepisów

Na roli — Spółdzielczość — Z całego świata — Z kraju — Kronika kupiecka i rzemieślnicza.

DWUTYGODNIK

ROK I

NUMER 5

28 LUTEGO 1946

CENA EGZ. 35 ZŁ

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego

W K A T O W I C A C H

ULICA POWSTAŃCÓW 46 - TEL. 329-71

1. Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Kraków, ul. Staszewskiego 26 — tel. 546-61
2. Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 29 — tel. 611-06
3. Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Katowice-Wełnowiec, ul. Kościuszki 13. - tel. 339-61
4. Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Chorzów, Rynek 9-12 — telefon 409-01
5. Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Ruda Śl., ul. Wojska Polskiego 1 — tel. 523-03
6. Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Bytom, ulica Moniuszki 28 — telefon 415-68
7. Zabrskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Zabrze, ul. Wolności 335 — tel. 33-51 via Gliwice
8. Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Gliwice, ul. Marcina Strzody 2 — telefon 33-21
9. Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Rybnik, ulica Kościuszki 54 - telefon 160
10. Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Katowice, ul. Powstańców 5 — telefon 319-71
11. Dolno-Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Wałbrzych, ulica Zamkowa 4 — telefon 123
12. Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego (Żóraw)
Żóraw

oraz podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu
Węglowego Centrale i Zjednoczenia Pomocnicze:

1. Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego
Świętochłowice, ulica Armii Czerwonej 30.
telefon 409-71, 72, 73, 74
2. Zjednoczenie Biur Projekt. Montażowych dla
Górnictwa. Katowice, 3-go Maja 33 — tel. 328-05
3. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-
Górniczych. Katowice, ulica Mieleckiego 8.
telefon 331-52, 53.
4. Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego
Katowice, ulica Kościuszki 30 — telefon 369-41
5. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu
Węglowego. Katowice, Warszawska 31 - tel. 309-31
6. Centrala Dostaw Drzewnych dla Przemysłu
Węglowego. Katowice, Gliwicka 17 - tel. 326-15, 16
7. Centrala Aprowizacji Przemysłu Węglowego
Katowice, ulica Powstańców 46 — tel. 329-71
8. Instytut Naukowo-Badaw. Przemysłu Węglowego
Katowice, ulica Stawowa 19 — telefon 324-44

HUTA
„FLORIAN”
ŚLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE
ŚWIĘTOCHŁOWICE k. KATOWIC

TELEFON NR: 417-11 do 417-15

P R O D U K U J E:
surówkę martenowską specjal-
ną i odlewniczą, stal: walco-
waną, prętową i kształtowaną,
taśmy na rury, taśmy stalowe,
żyletkowe, bednarę zimno-
walcowaną do tłoczenia do
grub. 1/10 mm, w szer. do 198
mm, koks i produkty uboczne,
— oraz tlen i wodór. —

T-WO. AKC. ZAKŁADÓW HUTNICZYCH

Huta Bankowa

ZARZĄD PAŃSTWOWY

DĄBROWA GÓRNICZA,
P O W I A T B Ę D Z I N

PRODUKUJE: surówkę, żelazo i stal, wal-
cowane szyny kolejowe,
obřęcze i osie, wyroby kute,
akcesoria kolejowe, odlewy
stalowe, młotki pneuma-
tyczne.

INŻ. IGNACY BOREJDO

ZAGADNIENIE POLSKIEGO HUTNICTWA

HUTNICTWO nasze od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy przeszło pewien etap, który możemy już uważać za zamknięty. Był to okres intensywnej odbudowy zniszczonych przez okupanta hut, bądź to na skutek rabunkowej gospodarki, bądź też w czasie jego ucieczki przed nacierającą Armią Czerwoną.

Dzięki ofiarnej pracy naszych inżynierów i techników, naszych robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, mamy obecnie huty doprowadzone do stanu technicznego, pozwalającego na uzyskanie pełnych możliwości produkcyjnych. Obecnie — mimo zniszczeń i mimo utraty czterech hut — możemy produkować prawie tyle, ile przed wojną. Dla porównania podaję zestawienie możliwości produkcyjnych w 1938 r. i 1946 r.

	1938 r.	1946 r.
Koks wielkopiec.	720 000 ton	900 000 ton
Surówka	900 000 „	900 000 „
Stal surowa	1 600 000 „	1 900 000 „
Wyroby walcowane . . .	1 100 000 „	900 000 „

Wzrost możliwości produkcyjnych koksów oraz stali surowej zawdzięczamy uruchomieniu huty Julii na Śląsku Opolskim.

Huty polskie do września 1939 r. należały do kilku wzajemnie zwalczających się koncernów, których egoistyczne cele stały w rażącej sprzeczności z potrzebami kraju. Koncerny, z racji ich organizacji i nastawienia, nie mogły stworzyć jednolitego harmonijnego organizmu produkcyjnego, to też, kiedy w marcu ubiegłego roku Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego przejął pod zarząd państwowy huty, zastał prawdziwą mozaikę zakładów, których produkcji nie tylko nie można było uzgodnić i zharmonizować w jedną racjonalną całość, ale które i wewnętrznie były całkiem nieskoordynowane.

Kiedy wielkie piece — po ich kapitalnym wyremontowaniu — posiadają możliwość produkcyjną około 900.000 t surówki martenowskiej rocznie, to koksownie hutnicze są w stanie wyprodukować

zaledwie około 900.000 ton koksów hutniczych rocznie, t. j. około 100.000 ton mniej, niż potrzeba dla wyzyskania możliwości produkcyjnej wielkich pieców. Stalownie martenowskie natomiast mogłyby wyprodukować około 1.900.000 ton stali surowej, gdy możliwości produkcyjne walcowni wynoszą zaledwie 950.000 ton wyrobów walcowanych, co w przeliczeniu na stal surową stanowi maksymalnie 1.300.000 ton.



Inż. Ignacy Borejdo
Naczelny Dyrektor Centr. Zarządu Przemysłu Hutniczego

Przytoczone cyfry dobitnie charakteryzują dysproporcje produkcyjne naszego hutnictwa. W tych warunkach plany produkcyjne muszą być utrzymane na poziomie najwęższego przekroju, t. j. tego wąskiego gardła, jakim są nasze walcownie.

Ale to tylko jedna strona medalu. Huty nasze i pod innymi względami są osobliwe. Ich urządzenia są po większej części przestarzałe, niektóre z nich kwalifikują się już jako okazy muzealne. Są wprawdzie i nowocześniejsze urządzenia, ale praca ich w żaden sposób nie może być należycie wykorzystana ze względu na to, że są one wplecione w ogólny łańcuch produkcyjny z urządzeniami starymi. Jeśli zaś spojrzymy na wszystko z punktu widzenia programów wytwórczych hut, to dysproporcje między tym programem, a potrzebami kraju są jeszcze jaskrawsze, ilość wąskich gardzieli z tego powodu jeszcze większa.

Cóż nam pozostaje w obecnej chwili do zrobienia? Zagadnienia, stojące obecnie przed naszym hutnictwem, podzieliliśmy na dwie części: pierwsza — to plan na najbliższe trzy lata, zgodnie ze wskazówkami, udzielonymi nam przez Ob. Ministra Minca; druga — to plan długofalowy, obliczony na następne pięć lat.

Co już jest zrobione? — Dla ustalenia planu przebudowy hut należało przede wszystkim stwierdzić ich stan faktyczny pod względem technicznym, możliwości produkcyjnych i t. d. Zadanie to wykonała Komisja Rozbudowy i Reorganizacji Hutnictwa. Następnym z kolei zadaniem było opracowanie planu reorganizacji i rozbudowy istniejących hut na podstawie zebranego materiału faktycznego. I to zadanie wykonano. W myśl wskazań Ministra Minca ten ostatni plan ujęto w formie planu trzechletniego, którego realizowanie rozpoczynamy już w bieżącym roku. Plan ten posiada ogólne założenie następujące:

1. Istniejące zdrowe jednostki produkcyjne dozbudować technicznie przez zmechanizowanie urządzeń i zharmonizowanie wszystkich zespołów w jedną zgraną pod względem wydajności całość. Wszystkie wąskie przekroje, które są hamulcem przy należytych wykorzystaniu wszystkich urządzeń, przez racjonalne inwestycje — rozszerzyć. Przez ustawienie kilku nowych jednostek walcowniczych, przez zrationalizowanie kalibrowań i zmiany w parku walców — dostosować programy walcowania hut do potrzeb rynku krajowego.

2. Opracowanie racjonalnych programów produkcyjnych i specjalizację hut w kierunku produkcji wyrobów najbardziej odpowiadających ich urządzeniom i pozwalających, dzięki temu, uzyskać najniższy koszt własny. Wykonanie tych zadań pozwoli nam bez większych nakładów kapitałowych osiągnąć w ciągu trzechlecia następującą produkcję:

Koksu	1 450 000 ton
surówki	1 400 000 „
stali surowej	2 000 000 „
wyrobów walcowanych	1 600 000 „

To jest w kilku słowach plan na dzisiaj, plan, którego realizacja pozwoli nam uratować majątek narodowy, tkwiący w hutach i dotychczas źle wykorzystany, dla lepszej i wydajniejszej pracy. Realizacja tego planu powiększy naszą produkcję hutniczą o okragło 50% w stosunku do najlepszego roku przedwojennego — 1938, powiększy znacznie wydajność pracy i rentowność zakładów. Plan ten zakończy pierwszy etap budowy polskiego hutnictwa przez uzdrowienie istniejących zakładów i stworzenie z nich jednego silnego organizmu, zdolnego zaspokoić potrzeby odradzającego się i rozrastającego się polskiego przemysłu, który z kolei musi stworzyć podstawy dla dalszego rozwoju hutnictwa — tym razem drogą budowy nowych wielkich nowoczesnych hut.

Plan długofalowy jest w opracowaniu i przewiduje budowę nowoczesnych hut. W niejednym z nas sprawa ta może budzić wątpliwości, czy są nam nowe huty potrzebne, — czy nie wystarczy rozbudowa, przewidziana w planie trzechletnim. Jeśli porównamy stan rozwoju przemysłu w ogóle w Polsce i w innych państwach, jaskrawo nam się rzuca w oczy nasze zacofanie przemysłowe. Jako przykład, warto przytoczyć zużycie żelaza na głowę mieszkańca w Polsce i w innych krajach europejskich:

W 1936 r. spożycie żelaza wynosiło:

Polska	34 kg/mieszkańca
Francja	190 „ „
Czechosłowacja	220 „ „
W. Brytania	285 „ „
Z. S. R. R.	300 „ „
Belgia	490 „ „

Taki sam mniej więcej obraz uzyskamy, jeśli porównamy liczbę samochodów u nas i gdzie indziej. W 1938 r. posiadaliśmy 34.324 samochody (w tym osobowych 26.248), co daje 10 samochodów na 10 tys. mieszkańców, wtedy, gdy

w Anglii przypada —	511 samochodów na 10 tys. mieszkańców
w Francji „ —	523 „ „ „ „
w Belgii „ —	268 „ „ „ „
w Czechosłowacji —	69 „ „ „ „

Nie lepiej sprawa się przedstawia w dziedzinie rozbudowy sieci kolejowej, taboru kolejowego i taboru rzeczno, komunikacji lotniczej i t. d. i t. d. Słowem, w każdej dziedzinie życia mamy olbrzymie zaległości.

Podstawa rozbudowy wszystkich wymienionych i niewymienionych tu gałęzi przemysłu jest hutnictwo. Bez stali nie ma przemysłu.

Jeśli będziemy skromni i policzymy u nas wzrost spożycia stali na mieszkańca tylko do 150 kg, to winniśmy produkować około 4,5 miliona ton stali rocznie. Ponieważ zaś stare huty — po zmodernizowaniu — będą mogły produkować 2 mil. ton, trzeba będzie budować nowe huty o pojemności produkcyjnej 2—3 mil. ton stali rocznie. Odpowiednie plany są w obecnej chwili studiowane, a do momentu ich realizacji będą gotowe.

Równocześnie z rozbudową hut opracowywane są projekty rozbudowy kopalnictwa rud żelaznych. Maksymalne wydobycie rud w 1938 r. wynosiło około 1 mil. ton. W czasie działań wojennych wszystkie kopalnie zatopiono. Obecnie z 27 kopalń 5 ma już wydobywanie normalne, 20 znajduje się w odbudowie, a 2 są jeszcze zatopione. Wydobywanie wynosi teraz około 23 tys. ton miesięcznie, a w połowie roku 1946 osiągnie poziom przedwojenny.

I dla kopalnictwa rud opracowany jest trzechletni plan rozbudowy. Przewidziana produkcja w 1948 r. — 1.800 tys. ton, czemu odpowiada około 600 tys. ton metalicznego żelaza — t. j. 45% obecnego zapotrzebowania, a około 30% zapotrzebowania 1948 r.

Równoległe z rozbudową hutnictwa żelaznego planujemy rozbudowę hutnictwa metali nieżelaznych, przede wszystkim miedzi, aluminium i magnezu.

Nie wszyscy może wiedzą, że na Ziemiach Odzyskanych na Śląsku Dolnym posiadamy pokaźne złoża

rud miedzi. Według danych niemieckich — około 2 mil. ton Cu. Nasza średnia konsumpcja przed wojną wynosiła około 25 tys. ton rocznie. Ze wzrostem innych gałęzi przemysłu, szczególnie elektrotechnicznego (przewodniki) i maszynowego (stopy) należy przewidzieć na rok 1949 wzrost zużycia miedzi do 40 tys. ton rocznie. Z tego z własnych kopalń i hut odbudowanych i wybudowanych na Ziemiach Odzyskanych planujemy pokrycie tylko do 20—25 tys. ton rocznie. Resztę trzeba będzie pokryć częściowo z regeneracji starej miedzi, częściowo może z importu.

Duże znaczenie dla zaspokojenia potrzeb hutnictwa na półszlachetne metale mają pokłady rud niklu w Szklarach. Zapasy te są oceniane na około 3 mil. ton jednoprocetowej rudy, z której można będzie produkować żelazonikiel o składzie około 82% Fe, 8% Ni i 1,5% Cr. W planie trzechletnim przewidujemy produkcję około 25 tys. ton ferroniklu rocznie.

Nowoczesnymi tworzywami, odgrywającymi coraz większą rolę w przemyśle, są metale lekkie: aluminium i magnez. Roczny nasz import aluminium wynosił około 8.000 ton (1939 r.). Doceniając znaczenie tego tworzywa, zarówno jako zastępczego dla miedzi i stopów oraz jako materiału konstrukcyjnego, przewidujemy w trzechletnim planie inwestycyjnym budowę pierwszej fabryki aluminium, na około 10 tys. ton rocznie.

To samo odnosi się do magnezu, którego dla produkcji posiadamy bogatą bazę surowcową w postaci doskonałych dolomitów lub magnezytu. W planie trzechletnim przewidujemy budowę zakładu na 500 ton z możliwością rozbudowy do 2000 ton rocznie.

DR INŻ. MICHAŁ ŚMIAŁOWSKI

ROLA BADAŃ NAUKOWYCH W PRZEMYSŁE HUTNICZYM

MOŻNA, oczywiście, uważać za rzecz sporną, czy jaskiniowiec, który z dębową maczugą w dłoni uderzał na niedźwiedzia, nie był istotą szczęśliwszą od obecnego człowieka, człowieka doby lotnictwa, kinematografii, telewizji i . . . bomby atomowej. Można się o to spierać, lecz nie sposób zaprzeczyć, że **dążenie do postępu jest najistotniejszą cechą ludzkiego umysłu**, cechą zbyt silną, aby ją można było zwalczyć lub przytłumić. Zwierzęta z pokolenia w pokolenie żyją tak samo, gatunki ich tylko ulegają powolnej ewolucji. Człowiek w ciągu jednego pokolenia przerzucił się od cegły do żelazobetonu, powiększył szybkość ruchu pojazdów z 50 na 1000 km/godz. przy pomocy maszyny, cięższej od powietrza, oderwał się od ziemi, nawiązał radiowy kontakt z księżycem.

Eksperyment i dociekanie — oto środki, jakich używa ludzkość w swych usiłowaniach poznania i ujarzmnienia tajemnic przyrody. Umysł nasz zdra-

dza jednak, mimo wszystko, dość mało wyobraźni i polotu. Zrozumieć możemy to tylko, co nie wiele wykracza ponad już przyswojone pojęcia. Dlatego w eksperymentach i dociekaniach z konieczności postępujemy powoli i stopniowo, krok za krokiem odkrywając nowe tereny.

Do zdobyczy technicznych dochodzimy albo od strony teorii, albo też od strony praktyki. Która z tych dróg jest płodniejsza? Trudno rozstrzygać, nie ulega jednak wątpliwości, że punktem wyjścia największych, najbardziej efektywnych odkryć i wynalazków były najczęściej **badania abstrakcyjne, z praktyką a priori nie związane**. Dlatego nie można ograniczać roli placówek doświadczalnych do działalności, polegającej na rozwiązywaniu zagadnień wyłącznie pod kątem widzenia bezpośrednich korzyści. Czysto praktyczne badania nie są zdolne do wyjaśnienia wszystkich zagadek, a dociekania teoretyczne również w znacznej mierze zawodzą,

jeśli chodzi o pełne opanowanie problemów technicznych. Należyte efekty dać może bez wątpienia jedynie umiejętne połączenie obydwu kierunków prac odkrywczych, t. j. teoretycznego z praktycznym.

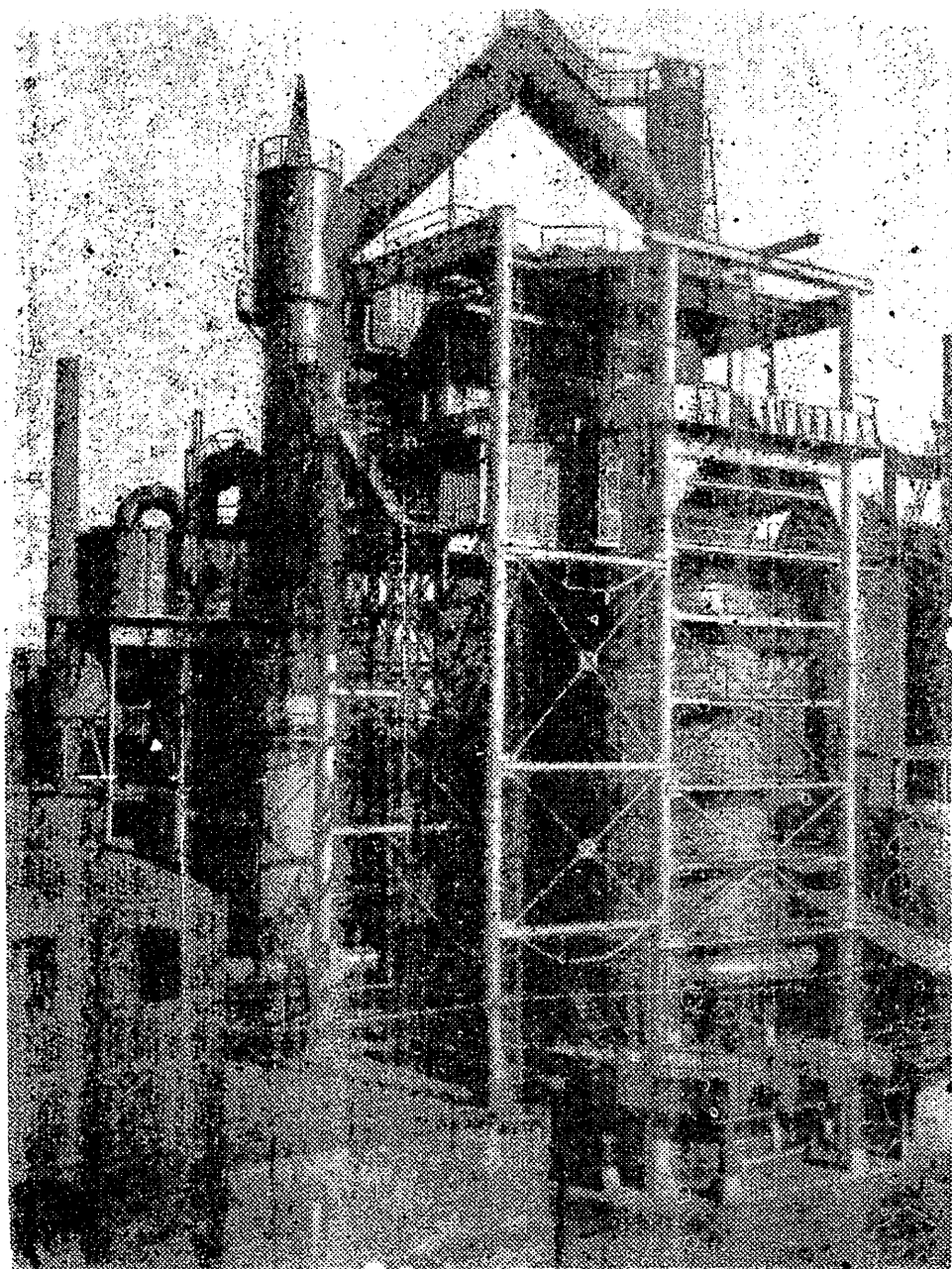
Hutnictwo stanowi właśnie jedną z tych dziedzin techniki, w których konieczne jest **jak najściślej współdziałanie nauki z rutyną i praktyką**. Jak wiadomo, sztuka wytwarzania stali w średniowieczu już stała dość wysoko. Słynne damasceńskie ostrza były wytworem postępowania, opracowanego czy-

kując warunki produkcji, osiągamy w tworzywach żelaznych niesłychaną różnorodność cech fizycznych i mechanicznych. Coraz więcej możliwości odkrywamy również w metalach lekkich, dla lotnictwa nieodzownych: w aluminium i magnezie.

Przy ocenie i przewidywaniu własności, osiągalnych za pomocą tworzyw danego typu, posługujemy się dziś i posługiwać musimy całym arsenałem środków naukowo-technicznych. Na czoło pod tym względem wysuwają się **badania rentgenograficzne**; rentgen pozwala nam wejrzeć w bezpośrednio dla naszego oka nieprzenikliwą masę metalu. Nie tylko możemy w ten sposób wykryć obecność wewnętrznych rzadzisz, czy porowatości, lecz, co znacznie ważniejsze, osiągamy na tej drodze **bezcenne wskazówki o przestrzennym rozmieszczeniu elektronów w atomie i atomów w kryształach**. Od ścisłego poznania struktury tworzywa już tylko krok do pełnej charakterystyki jego cech chemicznych, fizycznych i wytrzymałościowych.

Ostatnie lata, począwszy mniej więcej od 1935 r., przyniosły nauce nową broń w jej walce z tajemnicami przyrody: **mikroskop elektronowy**. Zwykły mikroskop ograniczony jest w swoich możliwościach powiększania obrazu stosunkowo dużą długością fal widzialnych promieni świetlnych. Skutkiem tego nie pozwala on na rozróżnianie szczegółów, mniejszych od jednej dziesiętysięcznej części milimetra. Mikroskop elektronowy, posługujący się krótkofalowymi promieniami katodowymi, umożliwia przy obecnym stanie swego rozwoju **obniżenie granicy widzialności o dwie potęgi, czyli do jednej milionowej części milimetra**. Oznacza to udostępnienie dla ludzkiego oka dużego obszaru dymensji „submikroskopowych“, niesłychanie zwłaszcza ważnych dla mikrobiologii i chemii koloidów. W metaloznawstwie mikroskop elektronowy nie odegrał jeszcze poważniejszej roli, co między innymi związane jest z faktem, że przyrząd ten, bardzo drogi i skomplikowany, nie wyszedł dotychczas poza pracownie fizyczne. Należyte osiągnięcia tej nowej techniki laboratoryjnej zrealizują się dopiero wtedy, gdy do jej wykorzystania, obok fizyków-konstruktorów, **przyłączą specjaliści z poszczególnych dziedzin wiedzy technicznej**. Stanowi to jeden więcej dowód konieczności **współpracy na polu naukowym**. Dziś już każda, nawet najdrobniejsza gałąź wiedzy nasuwa całe kompleksy różnorodnych i złożonych zagadnień, wobec których najczęściej zawodzą indywidualne możliwości jednostki.

Konieczność zespołowej pracy nasuwa się obecnie ze szczególną siłą w hutnictwie polskim. Zniszczenie zakładów rabunkową gospodarką okupanta, z drugiej zaś strony — braki w zakresie sił fachowych stawiają przed nami olbrzymie **zadania, którym sprostać będziemy mogli jedynie przy maksymalnym zbiorowym wysiłku**. Obecna struktura przemysłu sprzyja takiej współpracy; brak walki konkurencyjnej pomiędzy zakładami uniemożliwił stan rzeczy, przed wojną częsty, kiedy np. jedna huta wykonywała obszerne badania, w celu usunięcia jakiejś trudności produkcyjnej, nie wiedząc o tym, że na innej hucie trudność tę już pokonano za pomocą barzo prostego środka.



„HUTA POKÓJ”

Wielki piec z nowoczesnym odpylaczem

sto empirycznie, na podstawie długoletnich doświadczeń, gromadzonych z pokolenia w pokolenie. Na drodze empirycznej też powstały wynalazki Bessemera, Thomasa i Martina. Czy znaczy to, że jedynie empiria wprowadza metalurgię na nowe tory, a nauka wleczce się za nią, usiłując teoretycznie uzasadnić to, co stwierdzono na drodze doświadczalnej? Nie! Metalurgia empiryczna mogła sprostać zadaniom wtedy, gdy człowiek poruszał się z maksymalną szybkością 30 km/godz., nie opuszczając powierzchni matki-ziemi, gdy nie były znane wysokoobrotowe silniki samochodowe i lotnicze, gdy nie było telefonu, ani radia. **Dzisiaj zbyt wiele wymagamy od naszych tworzyw konstrukcyjnych, abyśmy mogli zaufać samej rutynie, nie opartej na należytych podstawach naukowych**. Zwłaszcza wiele i coraz więcej wymagamy od stali, która — tajemniczym zrzędzeniem sił przyrody — kryje w swym łonie prawie nieograniczone możliwości. Na podstawie jednego tylko pierwiastka, stosunkowo nieznacznie modyfi-

Stoimy wobec konieczności rozbudowy naszych zakładów hutniczych, tak, aby zaspokoić potrzeby przemysłu metalowego. Jaką drogą ma iść ta rozbudowa? Czy utartym z dawna szlakiem, poprzez stereotypowe już konstrukcje wielkich pieców i martenów, czy też przez jakieś urządzenia nowsze, bardziej wydajne i ekonomiczne? Na to pytanie odpo-

wiedzi nie może dać ani samo hutnictwo, ani wiedza teoretyczna, bo, o ile praktycy z ruchu skłonni są zawsze do konserwatyzmu, to ludzie z laboratoriów badawczych — do zbyt niekiedy pochopnie wysuwanych wniosków. Odpowiedzi na powyższe pytanie szukać muszą wspólnie: placówki naukowo-badawcze z zakładami przemysłowymi.

INŻ. ZYGMUNT MAJEWSKI

ORGANIZACJA CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

PRZEMYSŁ hutniczy, podobnie, jak i inne zakłady przemysłowe państwowe, względnie będące pod zarządem państwowym, zorganizowany jest w Centralnym Zarządzie wraz z podległymi mu Zjednoczeniami branżowymi.

Jest jednak różnica, i to duża, między Centralnym Zarządem Przemysłu Hutniczego (C. Z. P. H.), a innymi analogicznymi Centralnymi Zarządami, a mianowicie ta, że nie ma żadnego Zjednoczenia hut żelaznych, lecz C. Z. P. H. dysponuje każdą hutą bezpośrednio. Zagadnienie to, czy tworzyć jakieś kompleksy hut żelaznych w formie zjednoczeń, czy też nie, było szeroko w łonie C. Z. P. H. rozpatrywane i po dłuższych dyskusjach i studiach doszło się do wniosku, że tworzenie zjednoczeń hut żelaznych nie da żadnego konkretnego wyniku, a co najwyżej rozbuduje zbytnio aparat administracyjny, które to objawy w niektórych Centralnych Zarządach bardzo nieraz jaskrawo występują. Oczywiście, tego rodzaju stanowisko wymagało odpowiedniego dostosowania aparatu C. Z. P. H., by tak rozszerzonym zadaniom sprostać. Przede wszystkim miało to wpływ na silniejszą rozbudowę Biura Planowania i Wydziałów Technicznych (Wydziały: Hutniczy, Przetwórczy i Energetyczny).

W budowie organizacyjnej C. Z. P. H. dają się zauważyć trzy zasadnicze piony: 1) **planowanie i kontrola wykonania planu wraz ze statystyką, kierowanie zaplanowaną produkcją i utrzymywanie w gotowości produkcyjnej urządzeń fabrycznych oraz** 2) **wydziały administracyjne.** Prócz tego istnieje szereg wydziałów samodzielnych, zależnych funkcjonalnie częściowo od innych poza C. Z. P. H. władz, jak Główny Inspektorat, zależny od Departamentu Kontroli Ministerstwa Przemysłu, Wydział Kadr oraz Wydział Szkolenia, zależne częściowo od Departamentu Kadr Ministerstwa Przemysłu, oraz Biuro Propagandy i Informacji, zależne również od innych poza C. Z. P. H. czynników.

W ten sposób generalnie ujęty schemat organizacyjny rozpada się w dalszym ciągu na szereg wydziałów, działów i referatów fachowych, jak wskazuje schemat wykresowy, umieszczony na następnej stronie.

Bieg pracy C. Z. P. H. przedstawia się następująco:

Biuro Planowania na podstawie zapotrzebowania rynku wewnętrznego oraz tendencji eksportowych z jednej strony, a możliwości produkcyjnych hutnictwa i przemysłów pokrewnych, jemu podległych z drugiej strony, ustala generalny plan produk-

cyjny, zaopatrzenia, zbytu, polityki ludzkiej, plan finansowy i t. p. roczny, a następnie sukcesywnie szczegółowe plany kwartalne. Plany te zatwierdzane są przez odpowiednie czynniki urzędowe (Ministerstwo Przemysłu oraz Centralny Urząd Planowania) i po zatwierdzeniu są szczegółowo w dalszym ciągu rozpracowywane w Biurze Planowania C. Z. P. H. na poszczególne Zjednoczenia oraz huty żelazne.

Każde Zjednoczenie oraz każda huta żelaza otrzymuje plan kwartalny, który na podstawie istniejącego portfela zamówień Wydziału planowania, podległe funkcjonalnie Biuru Planowania C. Z. P. H., muszą robić na poszczególne miesiące. Tak rozpracowany plan miesięczny przesyła się do Biura Planowania C. Z. P. H. do uzgodnienia i zatwierdzenia. W razie, gdyby dany zakład fabryczny nie posiadał odpowiedniej ilości oraz odpowiedniego asortymentu produkcyjnego zamówień, otrzymuje przez Biuro Planowania C. Z. P. H. w porozumieniu z Wydziałem Planowania Centrostali (Centrala zbytu wyrobów hutnictwa żelaznego) t. zw. zamówienie na skład. Zatwierdzone przez Biuro Planowania C. Z. P. H. plany hut żelaznych, względnie Zjednoczeń obrazują już dane jednostki.

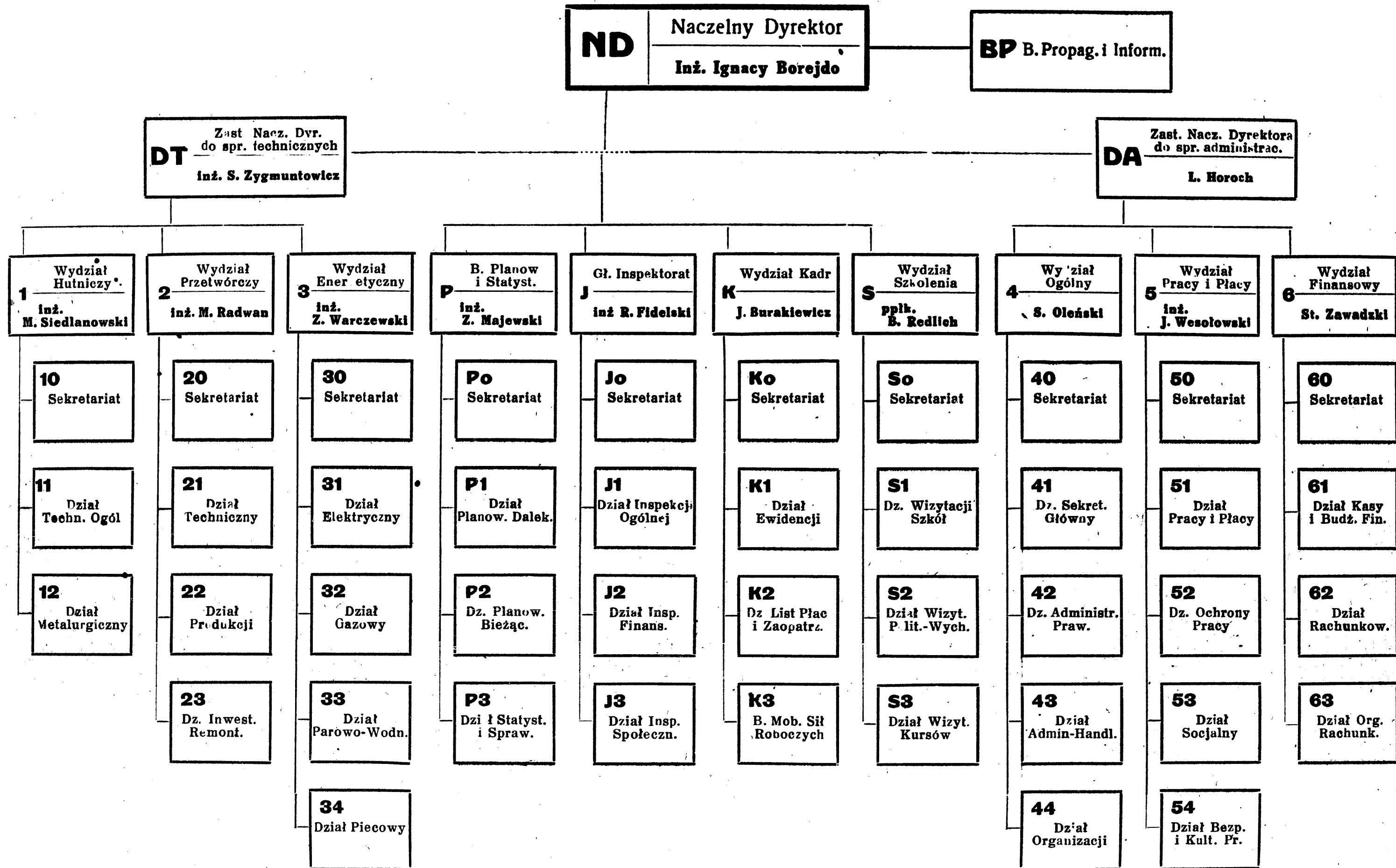
Szczegółowe plany produkcyjne hut żelaznych są podawane wydziałom technicznym C. Z. P. H., które każdy w swym zakresie ma pilnować, wzgl. w razie potrzeby hutom pomagać do ich wykonania. Zadanie wydziałów technicznych, które zgrupowały w swym gronie najlepszych fachowców w poszczególnych dziedzinach, polega w dalszym ciągu na lansowaniu nowych metod produkcyjnych, usprawnieniu produkcji, wymianie doświadczeń fachowych między hutami itp. Jedną z bardzo ważnych funkcji tych wydziałów jest projektowanie rozbudowy hut i urządzeń hutniczych według założonych dezyderatów Biura Planowania. Podobne funkcje w Zjednoczeniach sprawują wydziały techniczne zjednoczeń.

Kontrola wykonania planu ześrodkowuje się z powrotem w Biurze Planowania, które wraz z odpowiednią analizą podaje dane odpowiednim czynnikom wyższym oraz wszelkim zainteresowanym zakładom i Zjednoczeniom co miesiąc w formie odpowiednich zarządzeń oraz ogólnych zebrań miesięcznych.

Wydziały administracyjne C. Z. P. H. sprawują ogólnie znane i na ogół-wszędzie powtarzające się funkcje administracyjne, więc ich bliżej opisywać nie będę. Pewną odmianę stanowią niektóre funkcje wydziału finansowego, a które pokrótce omówię. Sprze-

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Schemat organizacyjny



daż wyrobów hutnictwa żelaznego odbywa się centralnie i kwoty za te wyroby wpływają do kasy centrali zbytu. Rozdziałem tych kwot na poszczególne huty nie kieruje jednak Centrala Zbytu, lecz wydział finansowy C. Z. P. H. Rozdziela on te kwoty nie koniecznie według należności fakturowych poszczególnych hut, lecz według istotnych potrzeb hut. Rozliczenie bowiem z niektórymi odbiorcami trwa nieraz dość długo (n. p. dostawy eksportowe) i huta, mająca stosunkowo dużo tego rodzaju dostaw, mogłaby nieraz czekać zbyt długo na swoją należność. W ramach całego hutnictwa te nierówności bardziej się niwelują.

Wszystkie Biura i Wydziały C. Z. P. H. dążą do tego, by ujednolajnić bieg prac administracyjno-technicznych we wszystkich zakładach pracy. W tym celu zorganizowano we wszystkich hutach „Biura produkcji i planowania”, które ujmują jednolicie obieg wszystkich dokumentów fabrykacyjnych w zakładach, jednolite i jednoznaczne wydawanie dyspozycji i t. p. Wszystkie te biura działają według jednolitego schematu i są funkcjonalnie podległe Biuru Planowania C. Z. P. H. Wydział finansowy wprowadza jednolity sposób księgowania we wszystkich zakładach. Do tego celu wydano już szczegółowy jednolity plan kont. Cała sprawozdawczość i statystyka jest już ujęta w jednolite pojęcia i formularze.

Zjednoczeń, podległych C. Z. P. H., jest 3: **Zjednoczenie przemysłu cynkowego** (wraz z metalami kolorowymi i lekkimi), **Zjednoczenie kopalń rud żelaza** (wraz z grupą topników) oraz **Zjednoczenie materiałów ogniotrwałych**. Łączność tych zjednoczeń

z C. Z. P. H. idzie głównie przez Biuro Planowania, które dla każdego z nich ma odpowiedniego referenta. Prócz tego w dziale planowania dalekiego Biura Planowania C. Z. P. H. są opracowywane generalne zagadnienia tych Zjednoczeń.

Poza tym do C. Z. P. H. należą: **Hutniczy Instytut Badawczy w Gliwicach, Biuro Projektów Hutniczych oraz Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane**. Jednostki te są przede wszystkim w ścisłej łączności z wydziałami technicznymi C. Z. P. H., którym skutecznie pomagają w wypełnieniu ich zadań.

Zbyt wszystkich wyrobów hutnictwa żelaznego przeprowadza się centralnie przez podległą C. Z. P. H. Centralę **Sprzedaży Żelaza i Stali** (w skrócie Centrostal). Zbyt zasadniczych wyrobów żelaznych przeprowadza Centrostal bezpośrednio, a zbyt wyrobów pobocznych hutnictwa (n. p. koks, benzol, łańcuchy, wyroby z blachy i tp.) przekazała innym centralom handlowym sprzedającym przede wszystkim dane wyroby. Zjednoczenia mają własne biura sprzedaży.

Zaopatrzenie wszystkich hut żelaznych przeprowadza się również centralnie przez **Centralę Zaopatrzenia Hutnictwa**. Centrala ta obsługuje częściowo również i Zjednoczenia.

Zaopatrzenie pracowników hutnictwa w aprowizację oraz odzież przeprowadza się przez **Zjednoczenie spółdzielni hutniczych** (dawniej Centralny Konsum Hutniczy).

C. Z. P. H. wydaje stale dwa czasopisma: czasopismo fachowe „Hutnik” o poziomie wyższym, naukowym oraz „Wiadomości hutnicze” — o poziomie popularnym.

INŻ. SATURNIN STASIKOWSKI

PODSTAWY URZECZYWISTNIENIA RENTOWNOŚCI HUT POLSKICH

ROK 1945 zakończyły huty żelazne deficytem, który na dzień 1. 1. 1946 określić można **sumą 100 milionów złotych**. W sumie tych strat nie uwzględnione są koszty, poniesione z tytułu uruchomienia, usunięcia szkód wojennych, odbudowy i udziału Skarbu Państwa na poczet dochodu z przedsiębiorstw. Wydatki na te cele były lub będą pokryte funduszami inwestycyjnymi, których amortyzacja doliczona będzie do kosztów własnych hutnictwa w następnym okresie. **Straty, poniesione w 1945 r., wynikły na skutek zbyt niskich cen sztywnych, nałożonych na produkty hutnicze w stosunku do rzeczywistych kosztów wytworzenia.** Polityka finansowa Rządu szła w kierunku utrzymania wartości pieniądza i uznała, jako jeden z głównych swoich narzędzi, utrzymanie cen produktów podstawowych na możliwie niskim poziomie. Z tego punktu widzenia wyznaczenie niskich cen na produkty hutnicze mogło być uznane za słuszne. Już w pierwszych miesiącach naszej gospodarki państwowej po wyzwoleniu okazało się, że **realną podstawą utrzymania wartości pieniądza jest przede wszystkim uzyskanie rentowności z przedsiębiorstw, będących w zarządzie państwowym lub będących własnością Państwa.** I ten punkt widzenia, jako bardziej słuszny, zastosowano i do przemysłu hutniczego.

Ze strony przemysłu hutniczego wykazano niezbić, że wyznaczenie cen 4 i 5-krotnie wyższych od cen przedwojennych jest nierealne i nie może być osiągnięte ani zwiększeniem wydajności robotnika, ani zwiększeniem wydajności urządzeń, gdyż ceny te nie pokrywają nawet kosztów materiałowych.

W tym stanie rzeczy pod koniec r. 1945 nastąpiła gruntowna zmiana cen dla produktów hutniczych. Zastosowano nowy mnożnik 9-krotny do cen przedwojennych. Mnożnik ten zaczął działać od 1. 11. 1945 dla wszystkich odbiorców poza Ministerstwem Komunikacji, a od 1. 1. 1946 dla wszystkich odbiorców łącznie z Ministerstwem Komunikacji. Podwyżka cen stworzyła dla hutnictwa realniejsze podstawy bytu, nie rozwiązała jednak całkowicie zagadnienia rentowności. Podwyżkę cen na produkty hutnicze poprzedziła o 1 miesiąc zwyżka cen węgla o 30%, poza tym ceny na artykuły i urządzenia pomocnicze, dostarczane przez przemysły przetwórcze, jak metalowy, elektrotechniczny, chemiczny i rynek prywatny, mają stałą tendencję zwyżkową, niehamowaną mnożnikami. Wpływ tych czynników uwiadcza dobitnie kształtowanie się kosztów własnych fabrykacji hut. Jeśli przed wojną koszty przerobu, t. zm. wydatki

poza robocizną i surowcami wynosiły ok. 25% wszystkich wydatków huty, **to obecnie wynoszą one 35%.**

Te momenty stwarzają dla rentowności hutnictwa **poważne niebezpieczeństwo i świadczą o dość luźnej interpretacji sztywnych cen przez poszczególne zakłady i organa państwowe.** Nie można odmówić słuszności fabrykom przetwórczym, jeśli żądają ceny kalkulacyjnej i należy uznać za słuszną i zdrową decyzję Komitetu Ekonomicznego, zezwalającą na tego rodzaju zasady. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że **cen, w ten sposób wyznaczone, są niewspółmierne wysokie do cen, wyznaczonych na produkty hutnicze** i kryją w sobie wszystkie ewentualności kosztów rzeczywistych i kosztów, które mogą zaistnieć. W ten sposób pewna huta, dostarczająca przemysłowi metalowemu swe wyroby przetwórcze po cenie przedwojennej z mnożnikiem 9, sama płacić musi temuż przemysłowi za maszyny do obróbki tychże wyrobów po cenie 12 do 16 razy wyższej od przedwojennej.

Rezultaty cen kalkulacyjnych i niestosowania wszędzie jednakowych mnożników odczuwa także hutnictwo we własnej gospodarce. Huty polskie są przeważnie charakteru mieszanego i stanowią powiązanie hutnictwa właściwego, kończącego się na walcowni, z przetwórstwem metalowym. Straty, jakie hutnictwo poniosło w r. 1945, spowodowane były i dotyczyły właściwego hutnictwa, i powstały przy produkcji koksu, surówki, stali surowej i produktów walcowanych. Oddziały przetwórcze w swej przewadze wykazały w tymże roku pewne dochody i tylko w nielicznych przypadkach miały straty. Podkreślić należy, że niektóre wydziały przetwórcze o masowej produkcji, nawet przy zastosowaniu mnożnika, równego współczynnikowi dla produktów hutniczych, potrafiły wykazać duże zyski, dochodzące do 40% cen wytworu.

Stwierdzenie to daje nam z jednej strony sposób podejścia do źródła strat przemysłu hutniczego oraz dobitnie udowadnia, że **stosowanie do produktów hutniczych jednolitego mnożnika na wszystkie produkty nie odpowiada rzeczywistości i potrzebom hutnictwa.**

Ceny przedwojenne, na których chcemy się w dalszym ciągu opierać, nie odpowiadają warunkom, w jakich hutnictwo obecnie pracuje. Niezależnie od tego, że pracujemy dzisiaj w wielu wypadkach na innych urządzeniach, kształtowanie się cen przed wojną opierało się na koniunkturze i umowach kartelowych. Huty przed wojną, ograniczone w swej produkcji skartelizowanej, a nieopłacalne w swych wytworach walcowanych, rozwijały nieskartelizowane przetwórstwo, którym właśnie podnosiły rentowność przedsiębiorstwa. Na artykuły przetwórcze ceny były stóskunkowo wyższe od właściwych produktów hutniczych, i fakt ten wpływa na obecne kształtowanie się rentowności przy stosowaniu mnożników.

W chwili obecnej hutnictwo polskie, jako całość, ze swymi zakładami przetwórczymi **dochodzi do granic rentowności.** Nie znaczy to jednak, aby hutnictwo było i miało być w chwili obecnej rentowne. Sytuacja jest taka, że hutnictwo wyrównuje straty, jakie powstają we właściwych działach hutniczych, swymi zakładami przetwórczymi i wobec tego **zagadnienie rentowności musi być w dalszym ciągu palącą troską hutnictwa polskiego.**

Koszty własne koksu, surówki, stali surowej i większej części produktów walcowanych są jeszcze w tej chwili wyższe od cen, nałożonych na te artykuły. Nadwyżka ta waha się w zależności od wielkości produkcji i nowoczesności urządzeń poszczególnych zakładów: w koksie od 70—130 zł na 1 t; w surówce od 100—250 zł na 1 t; w stali surowej od 100—200 zł na 1 t; w produktach walcowanych od 0—500 zł na 1 t. Różnice te charakteryzują jednocześnie kształtowanie się kosztów własnych produktów hutniczych w poszczególnych zakładach i wynikają z niepełnego wykorzystania w niektórych hutach agregatów produkcyjnych, na skutek złego stanu urządzeń lub na skutek niedociągnięć w dostawie surowców i paliwa. Mieszczą się one przy tym w granicach, jakie istniały między kosztami własnymi poszczególnych hut polskich przed wojną, przyjętymi z obecnie obowiązującym dla hutnictwa mnożnikiem 9.

Dysponujemy w hutnictwie urządzeniami przeważnie starymi, zniszczonymi i ostatecznie wyeksploatowanymi podczas wojny przez okupanta. Wśród agregatów hutniczych, jakie posiadamy, istnieją mniej lub bardziej wydajne. **Głód materiału żelaznego zmusza nas do wykorzystania wszystkich urządzeń, niezależnie od ich wydajności.** Ceny, obecnie wyznaczone na produkty hutnicze, pozwalają nam na niektórych agregatach dojść **do pewnej małej rentowności w naszych najlepszych urządzeniach,** oczywiście, przy założeniu niezmienności stawek robotniczych i niezmienności cen podstawowych surowców: dojście do rentowności wszystkich naszych urządzeń hutniczych jest przy obecnych cenach i obecnych urządzeniach nierealne.

Należy jednak przypuszczać, że dotrzymanie powyższych założeń jest mocno wątpliwe i raczej należy liczyć, że podstawy będą naruszone, a wobec tego **naruszona również będzie obecna podstawa kalkulacji produktów hutniczych.**

Hutnictwo nie osiągnęło dotychczas swej optymalnej produkcji i najwyższej sprawności. Powinno to nastąpić w ciągu najbliższych miesięcy i spowodować obniżenie kosztów własnych. Nie są jeszcze wyzyskane wszystkie możliwości, stojące do bezpośredniej dyspozycji hutnictwa i wynikające z faktu urzeczywistnienia jednolitego kierownictwa całym przemysłem w rękach Państwa.

Istnieją na hutach w pełnym biegu agregaty stare, nieopłacalne i powodujące duże straty, gdy jednocześnie także agregaty zupełnie nowoczesne, wydajne i gwarantujące rentowność, stoją niewykorzystane lub pracują na produkt mniej wartościowy tylko dlatego, że podlegają innemu Centralnemu Zarządowi.

Niemniej jednak należy sobie zdać sprawę z tego, że przy obecnej tendencji zwyżkowej nie tylko na materiały pomocnicze, ale i na surowce, a mówi się już głośno o mającej nastąpić zwyżce cen węgla o dalsze 25%, ceny na produkty hutnicze z mnożnikiem 9 nie dadzą się utrzymać i **jedyną możliwością urzeczywistnienia rentowności będzie podwyżka cen.**

Tak wygląda zagadnienie rentowności hutnictwa z punktu widzenia naszego rynku wewnętrznego.

Niezależnie jednak od rynku wewnętrznego hutnictwo polskie dostosowane być musi do sprzedaży swoich produktów na rynkach zagranicznych. Istnieje

dla hutnictwa polskiego pewna tradycja przedwojenna. Nasze produkty hutnicze są na rynku światowym znane i pożądane. W oparciu o posiadaną przez nas bazę węglową, jesteśmy w stanie i **mamy obowiązek eksportować żelazo poza granice naszego kraju.** W tej chwili sytuacja na rynku światowym jest taka, że możemy wszystko sprzedawać po cenie wysokiej i dostatecznie rentownej przy obecnych kosztach własnych. Posiadamy korzystne oferty na dostawy do Szwajcarii, Szwecji, Norwegii i Danii oraz do innych krajów Europy. Poważnym rynkiem zbytu dla naszych produktów żelaznych jest Związek Radziecki. Trudno nam w tej chwili jest, ze względu na wewnętrzne zapotrzebowanie kraju, wysłać na wszystkie otwierające się przed nami rynki zagraniczne. Niemniej jednak **obowiązkiem naszym jest nawet w obecnej sytuacji wejść na te rynki i utrzymać się na nich w następnym okresie, gdy głód żelaza się zmniejszy i gdy nastanie okres cen konkurencyjnych i minimalnych.** Ten moment stwarza dla hutnictwa polskiego specjalne zadanie dostosowania swych kosztów produkcji do kształtowania się tych kosztów w ujęciu światowym. Musimy się liczyć nie tylko z konkurencją amerykańską, ale przede wszystkim **z czechosłowacką i mimo wszystko niemiecką.**

Należy stwierdzić, że najbliżsi nasi sąsiedzi posiadają hutnictwo, urządzone bardziej nowocześnie, niż nasze i produkują dużo taniej od nas. Jeśli spośród kosztów produkcji hutniczej weźmiemy tylko element

kosztów paliwa i robocizny, to wystarczy przytoczyć, **że nowoczesne huty zagraniczne posiadają 2 do 4-krotnie mniejsze zużycie węgla i robotnikodniówek na 1 tonę produktu.**

Jeśli chcemy pracować rentownie, jeśli chcemy zerwać z przedwojennym systemem finansowania eksportu kosztem wewnątrz ponoszonych strat, **musimy dostosować nasze huty do wydajności i warunków pracy nowoczesnych hut zagranicznych.**

Usprawnienie pracy w obecnych urządzeniach hutnictwa nie rozwiąże tego zagadnienia. **Jedyną drogą dla osiągnięcia tego celu jest kapitalne i gruntowne unowocześnienie obecnych urządzeń hutniczych,** a więc drogą zasadniczych inwestycji. Huty polskie muszą w czasie jak najkrótszym przystąpić do **gruntownych zmian swoich urządzeń i dostosować je do najbardziej nowoczesnych urządzeń zagranicznych.** Zagadnienie konieczności inwestycji w hutnictwie spotkało się z pełnym zrozumieniem państwowych organów rządowych i jest już obecnie w stadium realizacji.

Rozpoczęty w ten sposób nowy, a w gospodarce polskiej pierwszy okres zasadniczego podejścia do zagadnień hutnictwa żelaznego stwarza dla tego hutnictwa realne podstawy do urzeczywistnienia rentowności w skali światowej i jednocześnie obejmuje sobą podstawy rentowności w granicach rynku wewnętrznego naszego kraju.

MGR WINCENTY ŁAWRYNOWICZ

EKONOMICZNE ZAGADNIENIA HUTNICTWA

W zagadnieniach przemysłu hutniczego i jego rozwoju, rozpatrywanych w okresie kilkuletnim, a nie pod kątem widzenia potrzeb bieżących, problemy ekonomiczne wysuwają się na plan pierwszy. O ile w procesie przetwórczym zagadnienia techniczne odgrywają decydującą rolę, o tyle ich znaczenie w planowaniu długofalowym zmniejsza się proporcjonalnie do okresu czasu jego trwania.

W rozpatrywaniu problemów hutnictwa za podstawę przyjmujemy dane, dotyczące naszej produkcji i zapotrzebowania na przyszłość. Nawet w okresie międzynarodowym, w czasie trwania prosperity zużycie stali w Polsce na mieszkańca było wyjątkowo niskie, co odbijało się na poziomie życia gospodarczego kraju.

Dane cyfrowe wskazują, że staliśmy ze swoją produkcją 34 kg na mieszkańca na szarym końcu państw europejskich, gdyż zużycie wynosiło w innych krajach:

Francja	190 kg na mieszkańca
Czechosłowacja	220 kg „ „
Niemcy	260 kg „ „
Wielka Brytania	285 kg „ „
Z. S. R. R.	300 kg „ „
Belgia	410 kg „ „

Było to wynikiem tego, że po zaborach otrzymaliśmy zlepek obiektów, często przestarzałych, niezharmonizowanych pomiędzy sobą, gdyż tak dla Rosji, jak i dla Niemiec stanowiły one tylko drobny fragment ciężkiego przemysłu. W okresie między-

wojennym w hutnictwie polskim nie przeprowadzono rozbudowy, pracowano siłą inercji, a kapitały obce nie były zainteresowane w rozwoju hutnictwa.

Na 16 wielkich pieców tylko 2 zbudowano po r. 1918. Przeciętny wiek maszyn to 30 lat.

W obecnym stanie rzeczy stoimy przed problemem o znaczeniu nieprzemijającym i ogólnopolskim, a polegającym na rozbudowie hutnictwa i zwiększeniu produkcji żelaza.

Na r. 1946 przewidziane są następujące normy produkcyjne:

Koks	1.960 000 ton
Surówka	687 000 ton
Stal	1.067 000 ton
Wyroby walcowane	750 000 ton

Jest to granica, której przekroczenie bez nowych inwestycji okaże się niemożliwe; jest ona zakreślona na skalę bardzo niską. **I tak spożycie żelaza wynosić będzie u nas dużo mniej, niż Alianci przyznali pokonanym Niemcom.**

Obliczono zapotrzebowanie kraju na produkty przemysłu hutniczego na najbliższe lata przy uwzględnieniu procesu odbudowy, a tym samym zwiększonej konsumpcji wewnętrznej.

Jako dane eksportowe przyjmuje się równowagę wartości sprowadzanych rud i w przyszłości złomu, celem nienarażania skarbu na stratę dewiz.

Zachodzi potrzeba zwiększenia krajowej produkcji (w okresie kilku lat) rocznie o:

300 tys. ton koksu,
2 wielkie piece a 600 t stali dziennie i
rozbudowę walcowni.

Koszty, związane z tym, wynosić będą szacunkowo:

koksoownie	25	milionów zł
2 wiel. piece	22	„ zł
walcownie ca	150	„ zł

czyli razem 197 milionów zł w zlocie,
co w przeliczeniu na ceny dzisiejsze wyniesie około
3½ miliardów złotych.

Ze względu na specyficzne warunki obecnego
stanu życia gospodarczego **hutnictwo** (tak, jak i wę-
giel) **powinno znaleźć się w uprzywilejowanej sytuacji,**
gdyż jest czynnikiem, który decydująco wpływa na
tok odbudowy kraju i tworzenie się „Polski Przemys-
łowej“.

Są pewne zasady w ekonomii, które obowiązują
tak samo w państwach kapitalistycznych, jak i w u-
stroju socjalistycznym. Tu i tam wymaga się ren-
towności, ale nie poszczególnych obiektów, lecz ca-
łości danego przemysłu. O ile zysk w przemyśle
przetwórczym jest uzasadniony, ze względu na pro-
ces uszlachetniający, o tyle jego istnienie w hutnic-
twie, szczególnie w chwili obecnej, może okazać się
nie zawsze celowy.

Uwzględniając to i posiadając ogólny schemat
rozbudowy tej gałęzi przemysłu, uwarunkowany do-
mniemanymi potrzebami, w oparciu o zwiększoną
konsumpcję, należy zastanowić się nad źródłami i moż-
liwościami jego finansowania.

Przy rozwiązaniach za punkt wyjścia bierzemy
obecny stan.

W momencie odzyskania niepodległości obiekty
znalazły się dosłownie bez kapitałów. Nie było fun-
duszów na najelementarniejsze wydatki, nie mówiąc
już o koniecznych remontach. Wówczas to zaistniały
dwie możliwości: operowanie kredytami, bądź też
przyznanie jednorazowej subwencji, celem stworze-
nia kapitału obiegowego i dokonania niezbędnych
remontów. W tej koncepcji państwo musiało wy-
dać bezzwłocznie większe sumy na uruchomienie
przemysłu, a dopiero potem myśleć o osiągnięciu
zysków z obiektów. Koncepcji tej nie wcielono
w życie, przypuszczalnie, ze względu na prawo
precedensu innych Centralnych Zarządów i koniecz-
ność emitowania większej ilości pieniędzy. Szcze-
gólnie mocno uwypukla się ta metoda w „Centrali
Surowców Hutniczych”, której kapitał obrotowy w
wysokości 140 milionów zł, przeznaczonych na zakup
surowców, powstał z dyskonta weksli poszczegól-
nych hut, wystawionych pod zastaw fabrykatów.
Szeroko rozbudowany system kredytowo-wekslowy
nie jest specjalnie dogodny dla hutnictwa, pomimo,
że otrzymało ono wszystkie potrzebne kredyty, ale
na nader ciężkich warunkach.

I tak: 107 milionów zł kredytu inwestycyjnego,
7% zwrotnego do 1949 r., 72 miliony kredytu na od-
budowę na okres lat 2-ch przy oprocentowaniu 3%
i 900 milionów na finansowanie produkcji oraz redys-
konto weksli handlowych w postaci kredytu 3 mie-
sięcznego, prolongowanego kwartalnie przy kosztach
obsługi 10,2%. Już na pierwszy rzut oka widać, że
hutnictwo zmuszone jest do płacenia wysokich od-
setek i to nie tylko od pożyczek krótkoterminowych,

ale i średnioterminowych inwestycyjnych, a właści-
wie remontowych. Jest to duże obciążenie, tym
bardziej, że po okresie 6-cio letniej choroby nie moż-
na dużo wymagać od rekonwalescentów.

Ze względu na kluczowe znaczenie hutnictwa, na-
leżałoby przyznać bezzwrotne subsydia na doprowa-
dzenie obiektów do stanu „używalności”, a następ-
nie kredytem średnioterminowym niskoprocento-
wym (nie chcę tu znów mówić o subsydiach) stwo-
rzyć pierwsze kapitały obrotowe.

W ten sposób można będzie doprowadzić do nie-
zależności finansowej obiekty i dopiero wówczas
starać się o zapewnienie rentownej gospodarki.

Obecnie znacjonalizowany wielki przemysł, bę-
dący własnością państwa, temu samemu państwu
płaci wysokie odsetki. W ramach gospodarki pienię-
żnej państwa nic się nie zmienia, a doprowadza do
stanu, który przedstawić można, **jak przekładanie**
pieniędzy z prawej kieszeni marynarki do lewej ka-
mizelki, z równoczesnym obliczaniem odsetek po-
między kieszeniami.

Rozpatrując sprawę finansowania rozbudowy hut-
nictwa, musimy wprowadzić szereg założeń podsta-
wowych.

W okresie liberalnej polityki gospodarczej pod-
stawą inwestycji kapitałów była rentowność przy-
szłego obiektu (naturalnie z rozważań wykluczamy
pozagospodarcze cele karteli i trustów).

Rentowność obiektu musiała przewyższać obo-
wiązującą stopę dyskontową, ze względu na „za-
mrożenie” sum inwestowanych, które nie tak łatwo
było uruchomić i przenosić, jak kapitał kredytowy.

Obecnie hutnictwo jest przykładem gospodarki na
dalszą metę, aniżeli zasięg gospodarczej kalkulacji
jednostki.

Przede wszystkim chodzić będzie o zaspokojenie
potrzeb kolektywnych społeczeństwa, a więc o pro-
ces odbudowy zdewastowanego przez wojnę życia
gospodarczego kraju. Patrząc przez pryzmat przy-
szłych potrzeb, nie możemy podchodzić do zagadnie-
nia z prywatno-gospodarczego punktu widzenia.
Państwo w stosunku do swoich skomercjalizowanych
przedsiębiorstw odgrywa rolę panopsonisty, ze
względu na to, że 70% produkcji przewidziane jest na
dostawy państwowe, 15% na eksport, a reszta w tej
samej wysokości na pokrycie potrzeb „wolnego ryn-
ku”, czyli że w 85% użytkownikiem jest państwo.
Tutaj powtórnie dochodzimy do tego, **że przedsię-**
biorstwa skomercjalizowane pracują dla państwa
i jego rachunek. Finansowanie rozbudowy hutnictwa
pomyślane może być dwojako. W pierwszej kon-
cepcji będzie mowa o samofinansowaniu się, w dru-
giej zaś o sprawie kredytów. Samofinansowanie in-
westycji z dochodów poszczególnych obiektów, zdaje
się, przez dłuższy czas nie wyjdzie z poza sfery
marzeń. Gdyby nawet okazało się to możliwym, to
odbiciem tego będzie wzrost ceny żelaza, od którego
podaży uzależniony jest rozwój szeregu gałęzi prze-
mysłu i cena przyszłych fabrykatów.

Jak już wspominałem, doprowadzenie naszego
przemysłu hutniczego do poziomu zaspokojenia ele-
mentarnych wymagań wynosić będzie około dwóch
miliardów złotych. Podług relacji przedwojennej
odpowiada to wartości 200 milionów złotych, co
znówu nie było tak wysoką pozycją w stosunku do

kapitałów zakładowych (Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych 180 milionów złotych, Huta Pokój 120 milionów złotych).

Tu trzeba zaznaczyć, że pozornie wysoka kwota 2 miliardów złotych rozchodowana będzie w okresie trzech do czterech lat. Z kwoty tej odpadnie równoważnik wartości otrzymanych maszyn, stanowiących reparacje poniemieckie. Częściowe wydatki mieścić się będą w budżecie Ziem odzyskanych.

Finansowe rozwiązanie inwestycji w hutnictwie musi być traktowane, jako akcja państwa, nie obliczana przynajmniej w pierwszym okresie na zysk. Jeżeli już nie będzie można zdobyć kapitałów państwowych, przyznanych w formie inwestycji, **to należy uciec się do pożyczki.** Pożyczka długo-terminowa o niskim oprocentowaniu (1—2%), przeznaczonym na obsługę długu, wystawioną być może pod zastaw istniejących obiektów; spłacenie jej rozpocznie się sukcesywnie w rok lub dwa po uruchomieniu zakładu. Równocześnie z tym państwo może, ze względu na charakter inwestycji, za każdą wpłaconą ratę skreślać podwójną jej wysokość z udzielonej pożyczki dla tegoż obiektu.

Celem utrzymania na dotychczasowym poziomie siły kupna pieniądza i nieemitowania nowych środ-

ków obiegowych, część kosztów przerzucić będzie można na rentowniejsze, ale mniej ważne gałęzie przemysłu. Na ten sam cel można będzie zużyć częściowo zagraniczne pożyczki.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że **koniecznym jest rozbudowa i modernizacja przemysłu hutniczego.** Nawet w momencie wykonania wyżej omawianego planu konsumpcja żelaza na mieszkańca wynosić będzie 60 kg, gdy tymczasem pokonane Niemcy produkować będą 100 kg, do czego, niewiadomo, za ile lat dojdziemy. 100 kg/m jest to przeciętna europejska norma spożycia.

Nie można według starych form układać warunków nowego życia gospodarczego. Nie można również rozbudować przemysłu, korzystając z usług drogiego kredytu, nie mówiąc już o samo-finansowaniu.

Rozwiązania należy szukać na drodze potaniania kosztów produkcji z jednej strony, z drugiej zaś na uzyskaniu na ten cel specjalnych kredytów. Ze względów formalnych należy nadmienić, że w przyszłości po uzdrowieniu i rozbudowie nowoczesnych urządzeń hutnictwo będzie rentowne, ale tylko pod warunkiem, że nie będzie dziedzicznie obciążane wysokimi długami.

ERAZM GORACZKO

PRZEMYSŁ CYNKOWY W POLSCE

PO wypędzeniu okupanta przemysł cynkowy w Polsce zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu zorganizowano w marcu 1945 r. w Zjednoczeniu Przemysłu Cynkowego z siedzibą w Katowicach. Wspomniane Zjednoczenie w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego samodzielnie prowadzi następujące zakłady:

1. Zakł. Górniczo-Hutnicze „Orzeł Biały” w Brzezinach Śl.:
 - a) kopalnia,
 - b) zakład przeróbki mechanicznej,
 - c) huta tlenku cynku;
2. Zakł. Górniczo-Hutnicze „Nowy Orzeł Biały” w Bytomiu:
 - a) kopalnia,
 - b) zakład przeróbki mechanicznej,
 - c) huta tlenku cynku;

Do Dyrekcji Zakł. „Nowy Orzeł Biały” są włączone: kop. „Nowa Wiktoria” pod Bytomiem

- a) kopalnia,
- zakł. „Nowy Dwór” pod Bytomiem
- a) zakład przeróbki mechanicznej;

3. Zakł. Górniczo-Hutnicze „Nowa Helena” w Piekarach Śl.:
 - a) kopalnia,
 - b) zakład przeróbki mechanicznej.

Do Dyrekcji „Nowej Heleny” są włączone: Szyb „Bolko”

- a) kopalnia,
- Zakł. „Rudolf”
- a) huta tlenku cynku,
- Huta „Krystyn” w Brzozowicach
- a) huta tlenku cynku;

4. Kop. „Bolesław-Ulisses” w Bolesławiu
 - a) kopalnia,
 - b) zakład przeróbki mechanicznej;
5. Kop. „Matylda” w Kątach koło Chrzanowa — kopalnia nieczynna;
6. Huta „Łazarz” w Radzionkowie — prażalnia;
7. Huta „Siemianowice” w Siemianowicach — prażalnia;
8. Huta „Trzebinia” w Trzebini — prażalnia;
9. Zakłady Hutnicze w Szopienicach:
 - a) Prażalnia Szopienice — a) prażalnia, b) fabryka siarki,
 - b) Huta Cynkowa — a) huta destylacyjna,
 - c) Elektroliza Cynku Szopienice — Elektroliza,
 - d) Walcownia Szopienice — walcownia cynku,
 - e) Zakład Kadmu Szopienice,
 - f) Huta Ołowiu Szopienice — a) huta ołowiu, b) fabr. minii i glejty, c) walcownia ołowiu;
 - g) Fabryka wyrobów ogniotrwałych;
10. Huta „Silesia” w Lipinach Śl.:
 - a) prażalnia,
 - b) fabr. kwasu azotowego,
 - c) fabr. dwusiarczynu i siarczynu sodu,
 - d) fabr. płynnego SO₂,
 - e) huta destylacyjna,
 - f) walcownia cynku,
 - g) fabr. beczek;
11. Huta „Wełnowiec” w Wełnowcu:
 - a) huta destylacyjna,
 - b) walcownia cynku;
12. Huta „Kunegunda” w Bogucicach:
 - a) prażalnia,
 - b) huta destylacyjna,
 - c) fabryka stopów;

13. Walcownia „Jedlice“ w Jedlicach koło Oziska pow. Opole — walcownia cynku;

14. Walcownia w Oświęcimiu — walcownia blachy cynkowej.

Część tych zakładów nowy zarząd zastał w stanie opłakanym, dzięki rabunkowej gospodarce okupanta, ale wyteżoną pracą załogi i kierownictwa zakłady ruszyły, niektóre jeszcze w lutym i marcu r. ub., inne później; w tej chwili doprowadza się kopalnie rud na terenach odzyskanych do porządku, i produkcja zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Zjednoczenie zatrudnia obecnie około 10.500 ludzi; przed wojną w przemyśle tym pracowało około 12.000 ludzi. Wartość zakładów w stanie obecnym szacować można na 350 milionów zł w złocie.

Przemysł cynkowy produkuje i sprzedaje następujące wyroby:

cynk elektrolityczny, cynk hutniczy rafinowany, cynk hutniczy surowy, cynk New Jersey, pył cynkowy,

blachę cynkową — kubki cynkowe do baterii,

blachę graficzną, płyty do fornierowania i do garbowania, anody, taśmę cynkową,

stopy cynkowe (zamaki),

ołów hutniczy rafinowany,

wyroby ołowiane, jak: blachę, rury, plomby,

śrut myśliwski kalibrowany,

kadm rafinowany,

siarkę elementarną w blokach,

kwask siarkowy komorowy i kontaktowy,

kwask akumulatorowy,

bezwodny ciekły kwask siarkawy,

siarczyny i dwusiarczyny sodowy, dolomit.

Poza tym Zjednoczenie dla własnych potrzeb produkuje materiały pomocnicze, jak mufle i cegłę szamotową oraz posiada własne warsztaty mechaniczne, odlewnie i laboratoria chemiczne.

Z powodu braku rud nie są obecnie wykorzystane wszelkie możliwości produkcyjne. Przemysł cynkowy **będzie musiał w roku bieżącym importować koncentraty cynku i ołowiu, by powiększyć swoją produkcję.**

Koniunktura na artykuły, produkowane przez Zjednoczenie, w kraju i zagranicą jest dobra. Niewątpliwie ten stan rzeczy potrwa do końca bieżącego roku, aczkolwiek cynk i ołów są przedmiotem wielkich wahań cen na rynkach międzynarodowych i zależne od notowań na giełdzie w Londynie.

W handlu międzynarodowym znane są 3 główne gatunki cynku: cynk surowy o zawartości około 98% cynku, cynk rafinowany i cynk elektrolityczny, który jest bardzo czysty, gdyż zawartość samego cynku przekracza 99,99%.

Blachy cynkowej używa się do pokrycia dachów oraz do wyrobów dla codziennego użytku; poza tym ma ona cały szereg zastosowań technicznych, jak w technice drukarskiej itd.

Z cynku wyrabia się biel cynkową i litopon; są to bardzo rozpowszechnione białe farby. W tej chwili

litoponu, który się wyrabia z odpadków cynku różnego rodzaju, nie produkuje się w kraju.

Cynk przez przetapianie z innymi metalami tworzy różnego rodzaju stopy; najczęściej rozpowszechnione są stopy miedzi i cynku oraz stopy z innymi metalami, które, w małych domieszkach dodane do cynku, umożliwiają użycie cynku do różnych artykułów technicznych. Wspomnieć należy, że pokrywa się żelazną blachę czarną cynkiem; jest to blacha ocynkowana, na którą popyt w kraju jest bardzo duży, gdyż przeważnie poszukiwana jest do krycia dachów.

Polska przed wojną w światowej produkcji cynku miała udział około 7%.

Przemysł cynkowy jest głównie przemysłem eksportowym. Krajowa konsumpcja rozwija się wprawdzie, ale bardzo powoli.

Zjednoczenie wytwarza również ołów hutniczy; jest to metal, który ma szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym i elektrotechnicznym. Używa się go również do produkcji bieli, mini i glejty, robi się z niego śrut, plomby oraz w wyjątkowych wypadkach stosuje się go do krycia dachów; tak np. wieża Mariacka w Krakowie kryta jest płytami ołowianymi.

Udział Polski w europejskiej produkcji przedwojennej ołowiu w roku 1938 wynosił prawie 4%.

Z innych wartościowych produktów Zjednoczenia należy wymienić kadm. Jest to metal, którego zużycie bardzo się wzmogło w ostatnich latach. Służy do galwanizacji różnych części metalowych, zwłaszcza w samolotach i samochodach. Używany jest do wyrobu żółtej farby malarskiej i niektórych stopów. Postęp techniczny wpłynął znacznie na rozpowszechnienie kadmu. W europejskiej produkcji Polska miała udział w roku 1938 około 11%. Zużycie w kraju przed wojną było minimalne (około 19—20 t rocznie).

Jako produkt uboczny, wytwarza Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego kwask siarkowy, który w Polsce wyrabiany jest także z pirytów. Do najważniejszych konsumentów kwasu siarkowego zalicza się przemysł nawozów sztucznych, przemysł naftowy, przemysł żelazny, koksownie itd. W przemyśle chemicznym kwask siarkowy jest artykułem podstawowym; śmiało twierdzić można, że konsumpcja kwasu siarkowego mogłaby być miernikiem rozwoju technicznego w kraju.

Znaczenie przemysłu cynkowego w gospodarce narodowej niewątpliwie wzrastać będzie z roku na rok. W związku z uprzemysłowieniem naszego kraju **produkty tego przemysłu znajdą duże możliwości rozwoju.** Tak samo eksport artykułów przemysłu cynkowego, z wyjątkiem kwasu siarkowego, **odgrywać będzie wielką rolę.** Niemniej należy zwrócić na to uwagę, że przemysł cynkowy potrzebuje kilku lat do pełnego rozwoju, a to z uwagi na zły stan kopalń oraz niektórych urządzeń, które były przez okupanta eksploatowane rabunkowo. Widzimy jednak już z rezultatów ubiegłego roku, **że polski robotnik i inżynier potrafią uporać się z tymi zagadnieniami.**

Abonujcie

i zachęcajcie do abonowania „Życia Gospodarczego“

tych, z którymi obcuje. Znajomość obecnych wydarzeń gospodarczych to wielka rzecz, a o nich dowiedzie się z „Życia Gospodarczego“.



HUTNICTWO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

WŁĄCZENIE ziem zachodnich aż po Odrę w obręb naszej państwowości wytworzyło nadzwyczaj korzystne warunki dla przekształcenia naszej struktury gospodarczej. Musimy sobie jednak uświadomić, że wartość tych ziem nie może być mierzona istniejącym tam stanem zagospodarowania przed wojną. Zniszczenia wojenne oraz dokonywane się tam przemiany o charakterze gospodarczym, społecznym i narodowościowym, wycisnęły na ziemiach tych nowe, zupełnie odmienne piętno. Te przeobrażenia powodują, że pozycja ziem odzyskanych w ogólnym naszym układzie gospodarczym zależy w głównej mierze **od nas samych, od naszego wysiłku, włożonego w odbudowę tych ziem.** Trzeba działać w kierunku jak najszybszego ustalenia zasad polityczno-gospodarczych na ziemiach odzyskanych w skali ogólnopolskiej, zanim okrzepną płynne formy kształtowania. Problem ten jest w chwili obecnej bodajże jednym z najważniejszych. Przemysł hutniczy od samego początku zmierza do realizacji tych postulatów: ujmuje zagadnienie odbudowy przemysłu hutniczego pod kątem widzenia wykorzystania istniejących ogólnych warunków rozwojowych, nie bazując wyłącznie tylko na przejętych tam bardziej lub mniej zniszczonych zakładach.

Arteria wodna rzeki Odry w połączeniu z Kanałem Kłodnickim dała hutnictwu podstawowe warunki rozwojowe. Nasze przestarzałe i dlatego mało rentowne zakłady hutnicze mają w zetknięciu się z konkurencją zagraniczną tylko wtedy pewne możliwości konkurencyjne, jeżeli koszty transportu będą jak najbardziej obniżone. Przed wojną musieliśmy sprowadzać rudę żelazną w $\frac{4}{5}$ naszego zapotrzebowania z zagranicy. Surowiec ten po przybyciu drogi morskiej transportowany był na miejsce zakładów hutniczych drogą transportu kolejowego. W chwili obecnej istnieją uzasadnione możliwości doprowadzenia rud żelaznych linią rzeki Odry i Kanałem Kłodnickim. Powinniśmy dbać o to, aby hutnictwo nasze w przyszłym rozwoju było tak zlokalizowane, aby w miarę możliwości przywóz rudy i złomu, a z drugiej strony wywóz wyrobów gotowych mógł odbywać się tanim transportem wodnym.

Oprócz tych udogodnień uzyskaliśmy na Śląsku tak koniecznie potrzebny w hutnictwie węgiel koksujący, którym rozporządzaliśmy tylko krótki czas przed wojną, po powrocie Zaolzia do Polski.

Same przez nas przejęte zakłady hutnictwa żelaznego były na ogół w dość znacznym stopniu przez działania wojenne zdewastowane. Z przejętych tam zakładów hutnictwa żelaznego, tj.

Huta Julia	w Bobrku,
„ Zabrze	„ Zabrze,
„ Mała Panew	„ Ozimku,
„ Andrzej	„ Zawadzki,
„ Hermina	„ Łabędach,
Stalownia i Prasownia	„ Gliwicach,
Rurownia	„ „
Stalownia i Prasownia	„ Łabędach,

tylko Hute Julia i Hute Zabrze można było krótko po przejęciu uruchomić, gdyż stan ich zniszczeń nie był zasadniczy. Z innych hut ruszyła już wprawdzie huta Mała Panew w Ozimku oraz huta Andrzej w Zawadzki, jednak tylko w pewnych wydziałach, stojąc daleko za produkcją przedwojenną. Inne wymienione huty są kompletnie zdewastowane, i odbudowa ich wymaga inwestycji większych, obliczonych na lat kilka. Hute Hermina w Łabędach zjednoczono obecnie administracyjnie z Prasownią w Łabędach w jedną hutę pod nazwą „Huta Łabędy“, a Stalownię i Prasownię w Gliwicach podporządkowano Hucie Pokój, jako wydział przetwórczy tej huty. Mimo opisanego stanu rzeczy, hutnictwo żelazne na ziemiach odzyskanych wykazać się może w IV kwartale ub. r. **dość poważnym udziałem w produkcji ogólnopolskiej.**

Oto liczby:

	Produkcja ogólnopolska	Produkcja ziem odzysk.	o/0 stosunek
Surówka	114 733 t	14 980 t	13 %
Stal surowa	232 396 t	22 180 t	9,5%
Odlewy żeliwne	7 135 t	1 803 t	25 %

Nie można za podstawę przyjąć okresów poprzednich, gdyż praca planowa rozpoczęła się tam dopiero we wrześniu 1945 r.

Opracowano już plan odbudowy zakładów hutnictwa na ziemiach odzyskanych. W Stalowni i Prasowni w Gliwicach przewiduje się odbudowę stalowni martinowskiej o zdolności produkcyjnej 6000 ton stali surowej miesięcznie oraz montaż walcowni obręczy i kół wagonowych, pracującej obecnie w Hucie Pokój. W Hucie Julia planuje się budowę nowego zgniatacza o wydajności 45 000 ton/mies. wlewków i bram podwalcowanych o łącznym koszcie 25 mil. złotych przedwojennych. Ustalono powiększenie warsztatów konstrukcyjnych i utworzenie warsztatów mechanicznych w Hucie Zabrze. W Hucie „Mała Panew“ gotowe są już do uruchomienia: piec indukcyjny na 6,5 t oraz piec elektryczny łukowy na 4,5 t. Ukończenie prac nad budową pieca martinowskiego na 10 ton spodziewane jest z końcem b. r.

Na Dolnym Śląsku przejęto kopalnię rudy żelaznej w Krzyżatce. Kopalnia ta dostarcza rudy magnetytowej o zawartości Fe 45—56%. Jej zasoby w złożu oszacowane są na ponad 300 000 ton. Kopalnię tę jednak, wskutek działań wojennych, zatopiono do głębokości 276 m; częściowo już odwodniona dała ona w IV kwartale ub. r. produkcję 5 385 ton rudy żelaznej. Po pełnym odwodnieniu normalne wydobywanie kopalni wyniesie 6 000 ton miesięcznie. Druga kopalnia rudy w okolicach Wilmannsdorf jest zdewastowana i jeszcze zaminowana; jej uruchomienie nie przewiduje się w najbliższym czasie.

Przemysł cynkowy ucierpiał znacznie, na skutek bezpośrednich i pośrednich działań wojennych. Dotychczas uruchomiono kopalnię rudy cynkowej

„Nowy Orzeł Biały“ w Bytomiu. Jej produkcja w IV kwartale ub. r. wyniosła 10 815 ton rudy surowej. W najbliższym czasie przystąpi się do eksploatacji szybu „Bolko“ (dawniej kopalnia „Fiedlersglück“ w Bytomiu) z kopalni „Nowa Helena“ w Piekarach Śl. po ukończeniu ziemnych prac przekopowych. Inne zakłady, jak: kopalnia „Nowa Wiktorja“, zakład przeróbki mechanicznej „Nowy Dwór“ oraz huta cynku „Rudolf“, wszystkie w Bytomiu, są kompletnie zdezastowane; ich odbudowy na razie się nie przewiduje.

Przemysł cynkowy przejął również na Dolnym Śląsku kopalnie i zakłady przetwórcze metali kolorowych. Ze względu na potrzebny olbrzymi kapitał inwestycyjny dla tych zakładów, dyskutowane są w chwili obecnej ramowe projekty prac nad ich odbudową. Chodzi w tym wypadku o następujące zakłady:

Kopalnia rudy miedzi „Wolfsdorf“, pow. Złotorya,
Kopalnia rudy miedzi w Lubichowie, pow. Złotorya,
Kopalnia rudy miedzi „Mittlau“, pow. Bolesławiec,
Kopalnia rudy miedzi „Mühlberg“, pow. Bolesławiec,
Huta miedzi w Wizach, pow. Bolesławiec,
Kopalnia rudy cyny w Gerbichach, pow. Lwówek,
Kopalnia rudy chromu Tapadło, pow. Sobótka,
Kopalnia i zakłady przeróbcze rudy niklu Szklonowice, pow. Zabkowice.

Zakłady powyższe w Polsce w granicach 1939 r. nie mają odpowiednika. Dla przemysłu polskiego są one niezbędnie potrzebne i przewiduje się, że po ich uruchomieniu produkcja miedzi pokryje ok. 50% zapotrzebowania krajowego. Szacuje się, że będziemy mogli produkować ok. 20 000 t miedzi rocznie. Produkcja niklu natomiast nie wyniesie więcej, jak ok. 800 ton rocznie. Istniejące kopalnie i zakłady przeróbcze cyny i chromu nie nadają się do odbudowy, ze względu na istniejące tylko szczupłe zapasy złóż.

Przemysł materiałów ogniotrwałych podporządkowano przemysłowi hutniczemu z uwagi na to, że ten oddaje ok. 60% swoich produktów hutnictwu. Wyroby przemysłu materiałów ogniotrwałych są materiałem pomocniczym, zużywanym w większych ilościach przez huty żelazne i cynkowe do budowy i napraw pieców oraz urządzeń technicznych. Korzyści, wynikające z przejętych zakładów na ziemiach zachodnich, to przede wszystkim uzyskanie magnezytu i odpowiednich zakładów przeróbczych. Przed wojną cegły magnezytowe sprowadzaliśmy z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec.

Oprócz tego istniejące tam kopalnie i zakłady przetwórcze przyczynią się w dużej mierze do zwiększenia naszej produkcji wyrobów szamotowych i dynasowych. Wysoko-ogniotrwałych glin, jak i kwarcytów sprowadzać będziemy musieli jednak z zagranicy, prawdopodobnie z Czechosłowacji.

Ogólnie przemysł materiałów ogniotrwałych przejął na Śląsku Opolskim i Dolnym 14 zakładów, z których niektóre są już uruchomione, a mianowicie:

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Gliwice“ w Gliwicach,

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Świdnica“ w Świdnicy,

Palarnia Magnezytu „Racibórz“ w Raciborzu,
Krumendorfskie Zakłady Kwarcytowe Kamienowice, pow. Strzelin,

Kopalnie Glin Ogniotrw. „Jarosław-Rusko“ w Jarosławie, pow. Świdnica,

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Żary“ w Żarach k. Świdnicy,

Kopalnia Kwarcytu i Glin Ogniotrw. w Ullersdorfie, pow. Bolesławiec.

W trakcie przygotowania do uruchomienia są:

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Gembczyce“ w Gembczycach, pow. Strzelin,

Kopalnia Kaolinu w Ruprechtowie, pow. Strzelin,

Kopalnia Glin Ogniotrw. „Górny Ujazd“ w Górnym Ujeździe, pow. Jawor.

Ze względu na wielkie zniszczenia, niżej wymienione zakłady będą uruchomione prawdopodobnie dopiero w okresie późniejszym:

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Nieder Giessmansdorf“ w Giessmansdorf, pow. Bolesławiec,

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Zabłocie“ w Zabłociu, daw. Siegersdorf, pow. Bolesławiec,

Zakłady Wyr. Ogniotrw. „Ujazd“ w Ujeździe (Mois) k. Lwówka,

Kopalnie i Zakłady Przeróbcze Magnez. w Grochowie (Grochau), k. Zabkowic.

Produkcja wyrobów materiałów ogniotrwałych na Ziemiach Odzyskanych w stosunku do produkcji ogólnopolskiej w IV kwartale ub. r. przedstawia się jak następuje:

	Produkcja ogólnopolska	Produkcja Ziemi Odzysk.	% stosunek
1. Szamot	8549	73	0,8%
2. Magnezyt	217	84	39 %
3. Grafit	2	2	100 %
4. Magnezyt praż.	106	106	100 %
5. Zapr. i Miel.	3445	953	28 %
6. Wykł. obrób.	26	26	100 %
7. Łupek glina	11747	7180	60 %
Razem:	24092	8424	35 %

W chwili obecnej przemysł hutniczy zatrudnia na ziemiach odzyskanych zaledwie ok. 8000 pracowników, co stanowi 10% ogółu zatrudnionych w hutnictwie. Nie ulega wątpliwości, że stan ten będzie wzrastał w miarę odbudowy i zagospodarowania ziem zachodnich. Jest jednak koniecznością, aby przy prowadzeniu akcji osiedleńczej uwzględniono element fachowy, by w najbliższym czasie zakłady hutnicze nie stanęły przed dylematem braku sił wykwalifikowanych. **Polskiemu zmysłowi organizacyjnemu oraz woli lepszego jutra całego Narodu** uda się niewątpliwie już w najbliższym czasie utrwalić nasze interesy na tych ziemiach w sensie zharmonizowania organizacji tych ziem z gospodarstwem narodowym całości ziem Polski. Dla realizacji tych dla Państwa naszego tak istotnych postulatów potrzebny jednak jest **świadomy i zgodny wysiłek całego społeczeństwa.**

IMPORT HUTNICZY W ROKU 1945

BURZA wojenna i okupacja niemiecka, niszcząc i dezorganizując życie gospodarcze Polski, nie dotknęły przemysłu hutniczego w takim stopniu, jak inne. Największe straty poniosły huty, położone w głębi kraju, specjalnie Ostrowiec i Starachowice, z których wywieziono wszystkie maszyny i urządzenia.

Huty, w szczególności położone na terenie Śląska, były pierwszymi zakładami przemysłowymi w kraju, jakie wznowiły swą pracę. Szczęśliwą okolicznością był tu fakt, że zapasy surowców, istniejące na hutach, umożliwiły przetrwanie pierwszego okresu, w którym normalne zaopatrywanie w surowce i materiały pomocnicze było prawie niemożliwe. Niemniej jednak od pierwszych chwil organizacji przemysłu na nowych zasadach specjalną uwagę poświęcono zaopatrzeniu hutnictwa. Naturalne bogactwo kraju tylko częściowo pokrywają zapotrzebowanie hut żelaznych. Całego szeregu surowców nie posiadamy w ogóle, bądź mamy je w ilościach niewystarczających, bądź też, z uwagi na ich właściwości, muszą być one dopełniane surowcami pochodzenia zagranicznego.

Głównym produktem importowym w dziale zaopatrzenia hutnictwa są *rudy żelazne*. Rudy krajowe, pochodzące z rejonu częstochowskiego wzgl. kieleckiego, z uwagi na niską zawartość żelaza — ok. 30%, nie nadają się, jako wyłączny materiał wsadowy. Poza tym złoża ich są w ogóle ubogie. Dlatego też import rud zagranicznych jest konieczny, gdyż krajowe mogą być traktowane jedynie, jako uzupełnienie rud wysoko-procentowych, które w całości muszą być przywożone z zagranicy.

Import do r. 1939 wahał się w granicach od 500.000 do 600.000 ton rudy. W dostawach w r. 1937 uczestniczyły w pierwszym rzędzie niżej wymienione kraje:

1. Szwecja 27,30%
2. Afryka 26,60%
3. ZSRR 21,40%
4. Grecja 11,10%
5. Norwegia 8,50%

Obecne zużycie rud krajowych wynosi ok. 20.000 t miesięcznie. Rudy zagraniczne natomiast sprowadzane są ze Związku Radzieckiego oraz ze Szwecji. W ramach umów, zawartych z tymi krajami, importowano w r. 1945

rudy rosyjskiej żelaznej	135.000 t
rudy szwedzkiej	114.000 t.

Ilości te oraz istniejące na hutach zapasy umożliwiły uruchomienie i wzrastającą produkcję hutniczą.

Na r. 1946 przewidywane zapotrzebowanie na rudy zagraniczne wynosi ok. 1.000.000 t. Rozpatrując możliwości importu, należy mieć na uwadze nie tylko jakość rud, ale również i przede wszystkim *możliwości dowozowe i płatnicze*.

Z tych względów rudy brazylijskie i północno-afrykańskie w najbliższym okresie nie będą prawdopodobnie importowane.

Z dostępnych nam obecnie zagranicznych rud żelaznych wchodzi nadal w rachubę rudy rosyjskie i szwedzkie. Rudy manganowe, których w kraju nie posiadamy, a które sprowadziliśmy przed wojną

w ilości ok. 100.000 t, pochodziły z ZSRR, Rumunii oraz Afryki.

W roku ub. jedynym dostawcą była Rosja, z którą zawarto umowę na dostawę 50.000 t, z czego odebrano już 47.200 t. Dalsze dostawy na 20.000 t zakontraktowano również na zasadzie rozliczeniowej za węgiel w Rumunii. Brakujące na rok 1946 ilości będą zakupione w ZSRR.

Z potrzebnych hutnictwu żelazostopów wyrabia się w kraju żelazo-mangan, żelazo-krzem i żelazo-chrom. Nieodzowny do produkcji surowiec w formie rudy manganowej i chromowej sprowadzamy z Rosji. Pozostałe zaś żelazo-stoppy należy uzyskiwać drogą importu. W r. ub. zakupiono:

180 ton żelazo-wolframu	z ZSRR
48 „ żelazo-wanadu	„
30 „ żelazo-molibdenu	„
60 „ żelazo-tytanu	„
30. „ żelazo-fosforu	ze Szwecji.

Z krajowych topników posiadamy kamień wapienny, dolomit oraz wapno, natomiast bauksyt i fluoryt sprowadzać musimy z zagranicy. W r. z. importowano jedynie bauksyt z Węgier w ilości ok. 1000 t. W najbliższym okresie zapotrzebowanie określić można na ok. 8.500 t fluorytu, względnie 15.000 t bauksytu. Jako kraje importujące, wchodzi w rachubę: dla bauksytu — Węgry, Jugosławia i Rosja, dla fluorytu natomiast — Bawaria i Włochy.

W r. 1945 zakupiono 2000 t fluorytu w Szwecji; była to jednak dostawa wyjątkowa, gdyż Szwecja fluorytu normalnie nie eksportuje.

Następnym podstawowym dla produkcji hutniczej surowcem jest *złom*. Ogólne zapotrzebowanie przed wojną wynosiło 750.000 ton. Z tego zaledwie 150.000 ton dostarczał rynek wewnętrzny, resztę natomiast trzeba było kupować zagranicą.

Obecnie, zdawałoby się, że problem ten jest znacznie uproszczony, gdyż wojna, najintensywniejszy „producent“ złomu, pozostawiła poważne bardzo zasoby na terenie całego kraju.

Mniemanie takie, jeśliby z niego chciano wyciągnąć wniosek za daleko posunięty, że zapasy krajowe są tak wielkie, iż pokrywają całkowicie zapotrzebowanie przemysłu, *byłoby błędne*. Złom bowiem, jaki widzimy na terenie całego kraju, a przede wszystkim w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu czy Wrocławiu, jest tylko surowym materiałem, do użycia go bowiem, jako złom wsadowy dla hut, musi być uprzednio sortowany, cięty i paczkowany. Praca ta wymaga nie tylko odpowiedniej organizacji w terenie, ale przyczynia duże trudności, z uwagi na konieczność przygotowania odpowiednich placów, bocznic i urządzeń załadunkowych oraz dużego wkładu pieniędzy. Zrealizowanie dla hutnictwa złomu, znajdującego się w zniszczonych budynkach i mostach, będzie możliwe tylko *przy zbiorowym wysiłku wszystkich zainteresowanych czynników, tak w zużyciu, jak i usunięciu tego złomu*, gdyż koszty mogą w wielu wypadkach być znacznie wyższe od cen, jakie hutnictwo może za złom płacić. Stąd też złom krajowy, aczkolwiek w ilościach bardzo poważnych, bo ocenianych na przeszło milion ton,

musi być traktowany, jako rezerwuar, którego upłynienie będzie długoterminowe, jednak zawsze będzie tylko czynnikiem, wpływającym w stopniu większym lub mniejszym na zmniejszenie importu. Całkowita wystarczalność w złomie posiadają tylko kraje, których przemysł hutniczy oparty jest na przerobie rudy fosforowej, i które mają szeroko rozwinięty przemysł przetwórczy.

W r. 1945 dostawy złomu krajowego wynosiły ponad 152.000 t. Przekroczono więc cyfrę z okresu przedwojennego. Jest to o tyle godne podkreślenia, że do organizacji zbiórki złomu przystąpiono dopiero w marcu r. z., przy czym nie wolno zapominać, że warunki powojenne, a szczególnie w dziedzinie transportu, akcję tę w wysokim stopniu utrudniały. Zamieszczona poniżej tabela wskazuje wyraźnie na stały wzrost dostaw krajowych w poszczególnych miesiącach r. 1945:

marzec	1.031 t
kwiecień	1.989 „
maj	3.184 „
czerwiec	7.326 „
lipiec	14.212 „
sierpień	16.827 „
wrzesień	22.725 „
październik	26.110 „
listopad	28.641 „
grudzień	30.962 „

ogółem: 152.907 t.

Miesięczne zwiększanie się dostaw w r. z. nie jest jednak momentem niezmiennym. Dostawy dojść mogą w pewnych okresach nawet do cyfry 40.000 t miesięcznie, mogą jednak mieć również tendencję do spadku, wówczas, gdy łatwiej dostępne zasoby wyczerpią się.

Ogólne zapotrzebowanie przemysłu na okres najbliższego roku, z uwagi na konieczność stałego zwiększania produkcji oraz przejęcia hut Śląska Opolskiego, można określić na ok. 600.000 t. Rynek wewnętrzny będzie w stanie dostarczyć ok. 400.000 t, pozostałość należy więc zakupić zagranicą.

W okresie przedwojennym wszystkie prawie państwa zachodnio-europejskie posiadały nadmiar złomu, i import tego materiału nie nastroczał większych trudności. Udział najważniejszych importerów złomu do Polski przedstawia poniższe zestawienie:

Kraje	rok 1937	
	ton	%
Ameryka	207.156	35,20
Holandia	118.747	20,17
Anglia	64.383	10,94
Belgia	52.408	8,90
Dania	46.576	7,91
Francja	17.700	3,01
Marokko	13.264	2,25

Wojna jednak i przeobrażenia w strukturze przemysłowej, nią wywołane, zmieniły całkowicie dotychczasowy obraz podaży i popytu. Przedwojenni nasi dostawcy zmuszeni będą przede wszystkim do pokrywania własnych zwiększonych zapotrzebowań.

Stany Zjednoczone, największy przed wojną eksporter żelastwa, już w ostatnich latach wykazywały deficyt złomowy, sięgający 8—10 milionów ton rocznie.

Zakaz eksportu złomu z Anglii, Francji i innych państw zachodnio-europejskich wskazuje, że zwiększony popyt na żelastwo nie ma cech przejściowych, związanych ze wzmożoną produkcją wojenną, ale uważany jest przez zainteresowane czynniki, jako objaw stały, wynikający bądź z konieczności intensywnej odbudowy własnego kraju, bądź również, wskutek postępującej, a przez wojnę znacznie spotęgowanej industrializacji większości państw.

W tym stanie rzeczy, poza Danią, oferującą niewielkie kontyngenty złomu, jedyną możliwością uzyskania odpowiednich ilości żelastwa obcego, wydaje się być *przyznanie Polsce w ramach reparacji dostaw złomu z Niemiec*. Teren ten, posiadający zawsze duże ilości złomu, może być obecnie traktowany, jako wielkie jego zbiorowisko.

Poza surowcami wsadowymi i drobnymi ilościami metali import nasz dla potrzeb przemysłu hutniczego obejmuje szereg maszyn i materiałów pomocniczych, w kraju nie produkowanych, a więc pewnych typów obrabiarek, tokarek, aparatów pomiarowych do badania twardości-metali, analizy gazów oraz szereg materiałów pomocniczych, jak: elektrody grafitowe do pieców elektrycznych, specjalne tarcze ściernie, łożyska kulkowe i rolkowe oraz wiele innych. Dostawcami tych wyrobów są: Szwecja (elektrody, łożyska) oraz w najbliższej przyszłości — po zawarciu odpowiednich umów międzypaństwowych — Czechosłowacja, Holandia, Belgia i inni producenci tych wyrobów.

Mimo trudności uruchamiania nowych działów produkcji w kraju, udało się już teraz rozwiązać pilne dla hutnictwa zapotrzebowanie na panewki żywiczne dla walcowni. Próby, przeprowadzone w tej mierze, dały rezultaty zupełnie pozytywne, w których rezultacie zaniechano importu 25.000 kg panewek żywicznych.

Podobnie oczekiwać należy, iż uruchomiona będzie w kraju produkcja elektrod grafitowych, gdyż możliwości importowe są dość ograniczone. Zapotrzebowanie elektrod do pieców elektrycznych, produkujących stal szlachetną, wyrażało się w r. z. cyfrą przeszło 400 t o przybliżonej wartości 8.800.000,— zł.

Import na potrzeby hutnictwa będzie zawsze nieunikniony; dążeniem naszym winno być jednak, by obejmował on, w miarę możliwości, jedynie surowce, a nie wyroby gotowe i półfabrykaty. *W ten sposób nastąpi zrównoważenie bilansu handlowego lub nawet osiągnąć będzie można stałe jego korzystne dla nas ukształtowanie.*

Ubiegły rok, nazywany niejednokrotnie pionierskim, był nim również i w *dziedzinie importu*. Zerwane przez wojnę nici wymiany towarowej ponownie nawiązano, i liczba krajów, z którymi Polska ma już obecnie stosunki handlowe, rośnie z każdym miesiącem. Pierwszym państwem, z którego ruszyły do Polski transporty rudy, żelazostopów i metali, był Związek Radziecki, następnym Szwecja — dostawca wysokoprocentowych rud żelaznych. Z końcem roku podpisano umowy handlowe z Rumunią i Węgrami, obecnie w toku są pertraktacje z Jugosławią, Czechosłowacją; w najbliższym czasie ustalone będą zasady współpracy gospodarczej z państwami zachodniej Europy: Belgią, Holandią oraz Stanami Zjednoczonymi.

W ten sposób nasz przemysł hutniczy stopniowo wchodzi na drogę normalnej i planowej pracy.

EKSPORT HUTNICZY W 1945 R.

HUTNICTWO polskie w okresie przedwojennym, w wyniku intensywnych wysiłków, podejmowanych przez szereg lat, początkowo indywidualnie z dużymi ofarami przez huty, a następnie w konsekwencji światowego układu gospodarczego, zmuszającego hutnictwo do zawarcia korzystnych dla niego wówczas porozumień z hutnictwem innych krajów europejskich i w oparciu o te zawarte porozumienia, wywalczyło sobie na rynkach zagranicznych **bardzo poważną pozycję**, odpowiadającą całkowicie jego pozycji w rodzinie hutniczej Europy.

Przy produkcji w 1937*) roku 1.139.000 ton wyrobów walcowanych hutnictwo wyeksportowało 262.372 ton do 62 krajów, docierając ze swymi produktami do najdalszych zakątków świata, jak to ilustrują poniższe cyfry:

Wysyłki eksportowe wg krajów za rok 1937.

Lp.	Kraj	Razem	Lp.	Kraj	Razem
				z przeniesienia	165.372
1.	Afryka Poł.	836	32.	Kolumbia	701
2.	Afryka Wsch.	134	33.	Luksemburg	508
3.	Albania	6	34.	Łotwa	88
4.	Ameryka Poł.	41	35.	Malaje	1.687
5.	Angola	17	36.	Malta	667
6.	Argentyna	22.756	37.	Mandżuria	2.348
7.	Austria	1.375	38.	Marocco franc.	92
8.	Belgia	5.792	39.	Maurycus	16
9.	Boliwia	69	40.	Meksyk	174
10.	Borneo	11	41.	Niemcy	18.051
11.	Brazylia	11.218	42.	Norwegia	13.155
12.	Bulgaria	16.044	43.	Palestyna	5.466
13.	Ceylon	24	44.	Panama	22
14.	Chiny	8.300	45.	Peru	112
15.	Costa Rica	569	46.	Portugalia	1.718
16.	Dania	1.624	47.	Rumunia	9.498
17.	Egipt	4.335	48.	San Domingo	105
18.	Ekwador	57	49.	Siam	56
19.	Estonia	2.658	50.	Syria	1.436
20.	Finlandia	8.562	51.	Szwajcaria	1.285
21.	Grecja	2.096	52.	Szwecja	19.280
22.	Holandia	36.114	53.	Tanganajka	23
23.	Indie Bryt.	9.751	54.	Trinidad	42
24.	Indie Holend.	1.199	55.	Turcja	907
25.	Irak	30	56.	Unia Poł.-Afr.	791
26.	Iran (Persja)	20.339	57.	Urugwaj	2.643
27.	Irlandia	3	58.	U. S. A.	510
28.	Japonia	5.819	59.	Wenezuela	608
29.	Jugosławia	5.576	60.	Węgry	1.410
30.	Kanada	9	61.	Włochy	2.833
31.	Kenya	8	62.	Z. S. R. R.	10.768

do przeniesienia 165.372

Razem 262.372

W wyniku akcji eksportowej polskie produkty hutnicze przed wojną znane były w całym niemal świecie, wytrzymując jakością swych produktów i szybkimi terminami dostaw konkurencję przemysłową europejskich i pozaeuropejskich, **zajmując bardzo ważne pozycje na niektórych nawet bardzo odległych rynkach zbytu (Argentyna, Brazylia)**, pomimo

bliższego sąsiedztwa rynków tych z ośrodkami potężniejszymi od polskiego przemysłu hutniczego innych krajów produkujących.

Należy jednak stwierdzić, iż motorem akcji eksportowej w dobie przedwojennej był fakt niedostatecznej konsumpcji produktów hutniczych w kraju, a wskutek tego konieczność wyeksportowania nadwyżek produkcyjnych na obce rynki — przez szereg lat nawet po cenach deficytowych, przy poparciu ze strony państwa w formie premii eksportowych, wypłacanych hutnictwu. Dopiero ostatnie lata (rok 1938—1939), wskutek pomyślnej koniunktury eksportowej, wywołanej niewątpliwie zbrojeniami dla celów zbliżającej się wojny, pozwalały osiągnąć w eksporcie ceny opłacalne bez uciekania się do subsydiowania eksportu.

W wyniku zakończonej wojny i wytworzenia całkowicie odmiennych warunków gospodarczych świata, a naszego kraju przede wszystkim, zagadnienia eksportu polskiego w ogóle, a hutniczego w szczególności, oparte być muszą na zupełnie innych przesłankach gospodarczych, aniżeli miało to miejsce przed wojną.

Olbrzymie zapotrzebowanie wewnętrzne, na każdym odcinku życia gospodarczego z jednej strony, z drugiej zaś — brak surowców w kraju i potrzeba ich importu przy braku dewiz, **stwarza konieczność panowania państwa nad eksportem w sposób planowy**, traktując eksport, jako element polityki gospodarczej i finansowej państwa, — jak najsilniej reglamentowany zarówno co do jego rozmiarów, celowości, jak i kierunkowości.

W dzisiejszych warunkach naszego życia gospodarczego nie może być mowy o indywidualnym eksporcie danej gałęzi produkcyjnej; eksport ten musi się odbywać ściśle według wytycznych, ustalonych przez państwową organizację nadrzędną dla całości kształtu życia gospodarczego kraju, stanowiąc dla państwa w jego polityce finansowej środek płatniczy na pokrycie potrzeb importowych. W świetle całości kształtu polityki gospodarczej organizacja nadrzędna musi ustalać, w zależności od potrzeb wewnętrznych kraju oraz w zależności od konieczności importowych, dla zaspokojenia tych potrzeb, jakie gałęzie produkcji muszą postawić do dyspozycji państwa na eksport odpowiednie ilości artykułów, choćby z uszczerbkiem przejściowym dla potrzeb rynku wewnętrznego.

Hutnictwo, jak wiadomo, nie jest przemysłem samowystarczalnym i produkcję swą opiera w stopniu znacznym na imporcie surowców (rudzie, ferrostopy) z zagranicy.

Mimo swych możliwości eksportowych, nie może oddawać zbyt dużych ilości swych wytworów na eksport; będąc bowiem podstawą dla odbudowy i rozwoju innych przemysłów, przez nadmierny eksport mogłoby zahamować należyte uruchomienie i odbudowę innych gałęzi przemysłu, czy administracji państwowej, których funkcjonowanie jest podstawowe.

*) Cyfry podane porównawczo bez Zaozla.

wym elementem prawidłowego życia gospodarczego kraju (transport).

Rolą planowania czynnika nadrzędnego jest regulowanie tych zagadnień i wytyczanie, w jakich rozmiarach i w jakich czasokresach eksport może być dokonywany. Organizacja eksportowa hutnictwa winna być natomiast na tyle elastyczna, aby, w miarę zwalnianych ilości na eksport, mogła je zawsze uplasować na najkorzystniejszych, z punktu widzenia osiągniętych utargów, rynkach zagranicznych. Dla tych względów **pewne nieodzowne ilości muszą być stawiane do dyspozycji eksportu, aby, utrzymując stały kontakt z rynkami zagranicznymi o jak największym ich wachlarzu, organizacja eksportowa mogła, w miarę dysponowanych ilości, ilości te plasować.**

W roku 1945 eksport nasz, w oparciu o pomoc sojusznika oraz o jedyne możliwości importowe surowców, był, siłą rzeczy, kierowany do Z. S. R. R., jako rekompensata za dostarczane surowce.

W ramach zawartych umów międzypaństwowych hutnictwu zlecono do wykonania w r. 1945 dwie umowy eksportowe do Z. S. R. R., obejmujące różne produkty hutnicze:

- 1) na 40.000 ton przeważnie z zapasów składowych, pozostałych na hutach w chwili przejęcia ich przez władze polskie,
- 2) na 67.000 ton z bieżącej produkcji hutniczej.

Umowy te oparte są na podstawie clearingowej w rozrachunku międzypaństwowym za dostarczane surowce i gotowe towary, mając za podstawę do rozrachunku obustronnego bądź to przedwojenne ceny złotych polskich zarówno za import, jak i za eksport, bądź też światowe ceny dolarowe w momencie podpisywania umowy.

Rozrachunek międzypaństwowy, z tytułu dostarczonych artykułów, przeprowadza ze strony polskiej Biuro Rozrachunków Międzynarodowych przy Narodowym Banku Polskim, a ze strony Rosyjskiej Państwowy Bank Z. S. R. R. (Gosbank) na podstawie wystawionych faktur za dostarczone towary. Hutnictwo za wyeksportowany towar otrzymuje swoją należność od Biura Rozrachunków Międzynarodowych po cenach, ustalanych dla każdej transakcji przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Wykonywanie umowy na 40.000 ton rozpoczęło się w kwietniu r. ub. Wykonano ją do końca 1945 r. w 90% ściśle w ramach otrzymanych zleceń i możliwości transportowych. Pozostałe do wykonania ilości uzależnione są od otrzymania dyspozycji wysyłkowych i wykonane będą w pierwszym kwartale 1946 r.

O ile wykonanie tej umowy w której części z zapasów składowych nie przedstawiało specjalnych trudności, o tyle wykonanie umowy na 67.000 ton z bieżącej produkcji stanowiło dla hutnictwa, z punk-

tu widzenia produkcyjnego, kontrolę jego sprawności technicznej, zważywszy na bardzo wysokie wymagania jakościowe ze strony kontrahenta. Stwierdzić należy, iż umowę na tym odcinku wykonano bez trudności, co świadczy, że **w pierwszym roku swej pracy hutnictwo stanęło na właściwym poziomie technicznym.** Ponadto wykonanie umowy tej z punktu widzenia terminu dostaw nasuwało konieczność zorganizowania punktów przeładunkowych na szeroki tor na terenie miejscowej Dyrekcji Kolejowej. Mimo istniejących trudności transportowych, braku urządzeń przeładunkowych, specjalnie dla tego celu montowanych i organizowanych w Gliwicach-Porcie oraz w hucie „Batory”, zagadnienie to, w porozumieniu z władzami kolejowymi, sprawnie rozwiązano.

W ramach tej umowy wyeksportowano w 1945 r. 47.532 tony, łącznie zatem wyeksportowało hutnictwo w 1945 r. 81.823 tony. Pozostałe ilości do 107.000 będą wykonane (25.177 ton) w pierwszym kwartale 1946 r. Wykonanie umów eksportowych w tych rozmiarach stanowiło bardzo poważny wysiłek, świadczący o przygotowaniu hutnictwa do wypełnienia zadań, zleconych przez państwo, zarówno pod względem technicznym, jak i organizacyjnym, dając możliwość zaopatrzenia hutnictwa w niezbędne surowce do dalszej produkcji.

Pod koniec 1945 r. hutnictwo otrzymało zlecenie Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego do rozpoczęcia przygotowań eksportowych na inne rynki europejskie w miarę zawierania porozumień, czy też umów handlowych międzypaństwowych, które w międzyczasie państwo zawarło, a więc ze Szwecją, Danią, Norwegią, Jugosławią; w przygotowaniu są ze Szwajcarią, Holandią, Bułgarią, Anglią t. t. d.

Wzrastające zapotrzebowanie krajowe, a w szczególności potrzeby naszego kolejnictwa i przemysłu przetwórczego oraz odbudowa kraju **wyznaczają hutnictwu na rok 1946 w większej mierze konieczność zaspokojenia potrzeb wewnętrznych,** to też przewidywania eksportowe na r. 1946 zamkną się przypuszczalnie przy planowanej produkcji ca 800.000 ton cyfrą ca 50.000 t produktów hutniczych. Cyfry te, w miarę zwiększanej produkcji, ulegać mogą zwiększeniu.

Z punktu widzenia gospodarczego **jest** bowiem **rzeczą nieodzowną jak najszybsza odbudowa i odpowiednie przygotowanie metalowego przemysłu przetwórczego,** który winien przejąć, w miarę najdalej idących możliwości, funkcje eksportu z rąk hutnictwa, stanowiącego dla przemysłu przetwórczego bazę surowcową. Musimy ograniczyć jaknajbardziej eksport półproduktu, jakim są wyroby hutnicze, na rzecz uszlachetnionego pracą robotnika rentowniejszego gotowego produktu przetwórczego.

Redakcja „Życia Gospodarczego” niniejszym wyraża podziękowanie Naczelnemu Dyrektorowi C. Z. P. H. inż. Ignacemu Borejdo, inż. Zygmuntowi Majewskiemu, mgr. Wincentemu Ławrynowiczowi, oraz mgr. Antoniemu Librowiczowi za pomoc przy zebraniu i zredagowaniu materiału, dotyczącego spraw hutnictwa.

SYSTEM PŁAC W HUTNICTWIE

Z POCZĄTKIEM r. 1945 po oswobodzeniu terenu Śląska z pod okupacji niemieckiej hutnictwo przystąpiło bezzwłocznie do uruchomienia zakładów, usunięcia zniszczeń, spowodowanych przez okupanta. Zadanie było proste i jasne. Często w warunkach wprost nie do przezwyciężenia zakłady hutnicze musiały być w najszybszym czasie gotowe do produkcji. Jasnym było, że produkcję tę może dźwignąć tylko wspólny wysiłek robotnika i inteligenta pracującego.

Wśród licznych zagadnień, które musiały być rozwiązane w początkowych miesiącach, jedną z najważniejszych spraw była kwestia płac. Ograniczę się tutaj tylko do płac robotniczych. Do miesiąca kwietnia 1945 r. stosowany był na okres przejściowy system zaliczkowy wzgl. przeliczenia na złote w oparciu o system płac okupanta. Od 1 kwietnia 1945 r. na wspólnych naradach robotników, C. Z. P. H., związków zawodowych i dyrektorów hut wszystkie stanowiska pracowników fizycznych zaszeregowano według 12-tu kategorii lubelskiej siatki płac. Biorąc pod uwagę tradycje w hutnictwie, grupy te były ściśnione, tak, że zasadniczo stosowano według rozpiętości od robotnika mało wykwalifikowanego do wysokowykwalifikowanego 5 kategorii, w czym najwyższa 12 kategoria wynosiła 5,60 zł.

Okazało się jednakże w późniejszych miesiącach, że prace, przeprowadzone na tym polu, nie były dość ściśle i pewne różnice, które w tradycjach hutnictwa były stosowane, nie były uwzględnione, tak, że grupa 12 objęła za duże skupisko zawodów. Zastrzeżenia ze strony robotników, jak również kierownictwa zakładów co do tego stanu rzeczy spowodowały, że sprawa płac robotniczych w miesiącu czerwcu i lipcu weszła na większe forum. Z jednej strony związki zawodowe, z drugiej C. Z. P. H. wpłynęły na uwzględnienie warunków życiowych przy rozpatrywaniu tej sprawy przez Ministerstwo Przemysłu, co doprowadziło do wprowadzenia w życie nowej siatki płac do 24 kategorii.

Ministerstwo Przemysłu, wychodząc ze słusznego założenia, że różnorodność przemysłów w Polsce, a co za tym idzie charakter pracy poszczególnych zawodów pracowników fizycznych, odmienne są w przemyśle włókienniczym, chemicznym i wszelkich innych poza hutnictwem, wyznaczyło siatkę nr II z kategoriami od 1 = 2,— zł do 24 = 10,— zł. Dla innych przemysłów przyznano siatkę płac nr I również z 24 kategoriami, przy czym kategoria 1 = 2,— zł, kategoria 24 = 8,80 zł. Pokrewny hutnictwu przemysł metalowy zastosować miał siatkę I do 24 kategorii włącznie, przy czym, jak wynikało z porównań 2-ech tabel, kat. 24 z tabeli I 8,80 zł odpowiadała kategorii 20 tabeli drugiej (8,90 zł) przeznaczonej dla hutnictwa.

C. Z. P. H. przy przeprowadzaniu nowego przeszerogowania brał pod uwagę tradycje i zwyczaje, które ugruntowały się przez szereg lat, a mianowicie, że między wydziałami przetwórczymi (zimnymi), a wydziałami surowcowymi (gorącymi) musi być utrzymana pewna różnica w stawkach na korzyść tych ostatnich, a to ze względu na trudniejszy charak-

ter pracy, szkodliwy dla zdrowia itp. Ustalono więc, że dla naszych wydziałów przetwórczych przeszerogowanie z siatki płac 12 kategorii fachowców i wysokowykwalifikowanych hutników może być wprowadzone do 20 kategorii. Zasada ta była o tyle słuszną, że 20-ta kategoria naszej siatki odpowiada 24-tej kategorii tabeli I, którą miał zastosować przemysł metalowy. W konsekwencji czołowe siły fachowe wydziałów przetwórczych hutnictwa: ślusarze, tokarze, monterzy itp. zaważyłyby w jednym i w drugim przemyśle równe płace. Dla wydziałów gorących hutnictwa, w oparciu znów o wieloletnie zwyczaje zastosowana miała być w całej rozciągłości tabela 24 kategorii dla ciężkiego przemysłu.

Hutnictwu nałożono ograniczenia w przeniesieniu pracowników fizycznych do wyższych kategorii, mianowicie, że wolno było nam przenieść tylko 25% z zawodów. Po rzeczowym uzasadnieniu niemożliwości sprawiedliwego przeszerogowania naszych wydziałów gorących przy takim ograniczeniu uzyskaliśmy zezwolenie na przeniesienie 35% zawodów powyżej kat. 12-tej. Zasadniczo ograniczenie 35% nie mogło dać swobodnego wykorzystania 24 kategorii siatki, ponieważ w praktyce trzeba by przenieść 45% zawodów hutniczych powyżej 12 kat.

Hutnictwo, stosując się do wytycznych, otrzymanych z Ministerstwa, nie mając innego wyjścia, *zmuszone było ograniczyć wykorzystanie w pełni siatki płac 24 kat., niestety, z krzywdą dla niektórych zawodów w hutnictwie.* 24-tą kategorię wykorzystano tylko dla walcowni blachy cienkiej, która również przed wojną była najlepiej opłacana.

Walcownie drutu z uwzględnieniem specjalnych warunków technicznych w niektórych hutach zaszeregowano do 22 kategorii, tak samo walcownie stali szlachetnej.

Jeżeli, na przykład, walcownie blachy grubej i średniej zastosowałyby dla swego przodownika przypadającą proporcjonalnie kategorię, musiałyby podwyższyć także zaszeregowanie drugiego i trzeciego walcownika, co nie zgadzało by się z 35%-towym ograniczeniem w przenoszeniu pracowników ponad kategorię 12-tą. Tutaj hutnictwo zmuszono do zastosowania, jako górnej granicy, kategorii 19-tej. Tak samo przedstawiają się inne zawody w hutnictwie.

Dla naszych wydziałów przetwórczych zastosowaliśmy kat. 18, a nie 20-tą, jak było przewidziane, ponieważ wydziały zimne w hutnictwie zawsze były zaszeregowane niżej.

Przeprowadzając porównanie między naszymi wydziałami przetwórczymi, a przemysłem metalowym, którego zawody pokrywają się z zawodami w naszych wydziałach zimnych, stwierdzono, że przemysł metalowy wyłamał się z pod dyktand Ministerstwa Przemysłu. Według instrukcji Ministerstwa Przemysłu przemysł metalowy miał stosować siatkę nr I, 24 kat. = 8,80 zł. Nie znamy przyczyn, z jakich zasadę tę zarzucono, i przemysł metalowy zastosował, jako górną granicę, kategorię 20 z naszej siatki płac (nr II), równą 8,90 zł. Hutnictwo, przestrzegając ścisłych dyktand Ministerstwa Przemysłu, płaciło

tylko maksymalną kategorię 18 = 8,30 zł, metalowcy zaś 20-tą. *Skutki były dla nas bardzo przykre, gdyż czołowi fachowcy zaczęli przechodzić do metalowców.* Wydział Pracy i Płacy miał pod tym względem szalone trudności, aby wyjaśnić robotnikom, z jakich przyczyn musimy stosować u nas kategorię 18, i jeśli nie doszło do większego odpływu fachowców z przemysłu hutniczego do metalowców, to przyczynił się do tego wspólny nasz wysiłek ze Związkiem Zawodowym Metalowców, jak również dobra wola robotników, rozumiejących obecny okres trudności gospodarczych i okres normalizacji ogólnych stosunków przemysłowych. Jednak stan taki nie może pozostać na przyszłość, a to z wielu względów. Ubiegłe miesiące wykazały, że hutnictwo przestrzegało ściśle, często nieco za surowych instrukcji, otrzymywanych z Warszawy, co było jednak konieczne z punktu widzenia ogólnopaństwowej gospodarki. Uświadomiony pracownik fizyczny, chociaż z pewnym niezadowoleniem, gotów był wziąć również na siebie te ograniczenia w postaci różnicy płacy. Jak wykazało porównanie chociażby tylko z jednym przemysłem metalowym, zasada ta była tam lżej traktowana i sprawę płac kierownictwo rozważało według własnej interpretacji. Wynika z tego, że ślusarz, czy tokarz, pracujący w hutnictwie, mimo trudności, szczerze oddaje swój wysiłek dla ogólnej odbudowy. Ten sam rzemieślnik w przemyśle metalowym do tej sprawy podchodzi indywidualnie. Wobec powyższego, żądania pracowników fizycznych hutnictwa są słuszne, i na przyszłość musimy wyrównać płace do wysokości stawek, stosowanych w przemyśle metalowym, gdyż w przeciwnym razie zachowanie obecnego stanu rzeczy było by niesprawiedliwe w stosunku do naszych pracowników fizycznych. Poza

tym niezdrowa konkurencja powodowałaby przy obecnym braku czołowych fachowców korzystniejsze warunki dla przemysłu metalowego z krzywdą dla kluczowego przemysłu hutniczego.

Sprawę tę rozpatrujemy w związku z wprowadzeniem w życie nowej umowy zbiorowej. Oczywiście, z podwyżką górnej granicy w naszych wydziałach przetwórczych, w myśl tradycji, przesunięta być musi w pewnej mierze górna granica wydziałów gorących. Nie może być jednak przeprowadzona stuprocentowa korekta obowiązujących stawek płac, ponieważ ogólne położenie gospodarcze kraju wymaga jak najdalej idących oszczędności; należy tylko zniwelować rażące rozbieżności w płacach.

Niewątpliwie stanowisko Ministerstwa zgodne będzie z naszym punktem widzenia w polityce płac, że teraz, kiedy duże przemysły są upaństwowione płace pracowników fizycznych, a również i umysłowych, *zawody o jednakowym charakterze w różnych przemysłach muszą być wynagradzane według jednego szczebla.* W przeciwnym razie w planowaniu długofalowym w skali ogólnopaństwowej, gdzie również gospodarka ludzka i różne traktowanie pracy odgrywa znaczną rolę, będziemy napotykali na trudności. *Nieodzownym było by zatem, aby Ministerstwo przy kolejnym potwierdzaniu nowych umów zbiorowych z poszczególnych gałęzi przemysłu brało za podstawę stawki przemysłów kluczowych.*

Przy takim koordynowaniu płac dałoby się uniknąć anomalii z ubiegłych miesięcy i jednocześnie ustaliło by się płace dla innych zawodów świata pracy z zachowaniem proporcjonalności w stosunku do najtrudniejszych i najbardziej szkodliwych zawodów w ciężkim przemyśle.

JAN WERNER

KRONIKA WAŻNIEJSZYCH WYPADKÓW W HUTNICTWIE

HUTY polskie rozmieszczone są w większości na terenie Śląska. W momencie postępów styczniowej ofensywy 1945 r. pierwszą czynnością komitetów lokalnych było ich zabezpieczenie i jak najszybsze uruchomienie. Te wysiłki powszechnego podejmowania produkcji w ramach akcji, kierowanej przez inż. Borejde, późniejszego dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, utworzonego 24 lutego, po raz pierwszy skoordynowano na konferencji robotników i pracowników oraz inżynierów, wchodzących w skład tymczasowych zarządów zakładów przemysłowych w dniu 25 lutego 1945 roku. Konferencję zwołał pełnomocnik Rządu gen. Zawadzki. Wzięli w niej udział również przedstawiciele Związków Zawodowych. Improvizacja w uruchamianiu poszczególnych działów produkcyjnych zaczyna ustępować pierwszym objawom działalności planowej.

15 marca pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Ministrów na województwo Śląsko-Dąbrowskie powołuje Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego. Jednocześnie wszczęto akcję powoływania na kierownicze stanowiska robotników.

O ile huty na terenie, należącym przed wojną do państwa polskiego, podjęły pracę bez większych komplikacji,

o tyle sytuacja na Opolszczyźnie była trudniejsza. Brakowało ludzi. Niemcy uciekli, elementu polskiego było niewiele. W związku z tym postanowiono, aby huty górnośląskie objęły patronat nad hutami Opolszczyzny. Powołano do tej akcji także huty, leżące poza Śląskiem.

W połowie marca ukazuje się zarządzenie Ministerstwa Przemysłu o powołaniu do życia Centrali Surowców Hutniczych, której organizacja trwa do połowy kwietnia.

Już w połowie marca hutnicy postanawiają ofiarować jedną dniówkę miesięcznie na odbudowę Warszawy. Dzieje się to w okresie, kiedy płace nie są jeszcze uregulowane i gdy trudności aprowizacyjne zaczynają wzrastać.

Brygady aprowizacyjne robotników poszczególnych hut udają się do okręgów rolniczych po żywność.

5 kwietnia odbywa się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych z gen. Zawadzkim, w wyniku której wysłano do Warszawy memoriał, domagający się od Rządu poważniejszych dotacji dla ciężkiego przemysłu, celem uregulowania płac.

16. kwietnia odbywa się w Katowicach konferencja aprowizacyjna, na której ogłoszono postanowienia o specjalnych dodatkach żywnościowych dla hutników i górników.

19. kwietnia zawarto pierwszą umowę zbiorową w przemyśle hutniczym i metalurgicznym. Czas pracy określono na 8 godzin. Stawki płacy w przemyśle ciężkim wyznaczono od 16 do 44 zł 80 gr dziennie. Za pracę nocną ustalono dodatek 10%. Za godziny nadliczbowe uzyskano dodatek w wysokości 50% za pierwsze dwie godziny, 100 % za dalsze. Również 100% dodatku obowiązuje przy pracy w święta. Robotnikom, pracującym przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, przysługuje pół litra mleka dziennie. Zakłady obowiązane są prowadzić stołówki po cenach kosztów własnych. Umowę zawarto na 3 miesiące. Powołano jednocześnie komisję dla ustalenia zarobków akordowych.

W tym samym okresie utworzono Centralny Konsultum Hutniczy.

Działalność społeczna nie ogranicza się do spraw, związanych z warunkami pracy i aprowizacją. Zaczynają powstawać przy hutach domy Kultury. Powstają szkoły zawodowe i doksztalcające, prowadzące w pierwszym okresie kursy specjalne dla poszczególnych dziedzin specjalizacji.

W maju przekazywane są władzom polskim huty na Opolszczyźnie, zarządzane dotychczas przez czynniki radzieckie. 14 maja przejęto hutę „Julia” w Bobrku, 22 maja zapowiedziano przejęcie 9 innych hut. 5 czerwca przekazano władzom polskim huty żelaza w Gliwicach.

W maju przeprowadzono znaczne remonty w hutach.

Czerwiec przynosi dalszą konsolidację przemysłu hutniczego. 6. VI. 1945 r. odbywa się konferencja dyrektorów i przedstawicieli hut w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego w Katowicach pod przewodnictwem dyrektora inż. Borejdy, bezpośrednio po zjeździe przemysłowym w Warszawie. Ze sprawozdań wynika, że w maju wykonano plan produkcji w 70—80% przy wydajności 25% przedwojennej. Nadchodzą zamówienia eksportowe, przede wszystkim do Związku Radzieckiego. Instrukcja Ministerstwa Przemysłu z 1 czerwca rozgraniczyła kompetencje dyrektorów i rad zakładowych. Stan uzyskanych kredytów wyraża się sumą 125 milionów zł o oprocentowaniu 3% z terminem dwuletnim i z przeznaczeniem na produkcję. Poza tym otrzymano 45 mil. zł na cele do-
rażne.

W czerwcu przejęto opolskie kopalnie cynku i zakłady w Nowym Dworze, posiadające płuczkę cynku. Wydajność w górnictwie cynkowym określana jest na 1,7 t dziennie (przed wojną 2,2 t) na robotnika.

W lipcu powstaje na mocy uchwały Rady Ministrów Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych przy C. Z. P. H. oraz Zjednoczenie Kopalń Rud Żelaza.

W tym samym miesiącu następuje podział aprowizacyjny hutników na trzy grupy. Górnicy metalowi i hutnicy przy gorących robotach otrzymują wspólnie z personelem inżynieryjno-technicznym karty żywnościowe I kategorii i dodatek PZ, ciężko pracujący hutnicy i inżynierowie przy zimnych robotach otrzymują karty żywnościowe I kategorii i dodatek C, pozostali — karty żywnościowe I kategorii.

W dniach 28 i 29 lipca 1945 r. odbywa się w Katowicach dwudniowy zjazd hutniczy o charakterze ogólnopolskim. Na zjeździe dyskutowana jest sprawa przebudowy hutnictwa z myślą o powiększeniu produkcji czterokrotnie, sprawa rentowności i wydajności pracy, która ma pomóc w jej uzyskaniu. W związku z żądaniem rentowności podnoszona jest sprawa mnożnika cen na artykuły hutnicze, który jest zbyt niski (5). Zebrani wykazują, że

o rentowności można mówić dopiero przy mnożniku 8—9 pod warunkiem, że inne ceny nie będą zwyżkowały. Poza tym słychać skargi na niemożność całkowitego uruchomienia hut, wskutek braku zamówień.

Koniec lipca przynosi podpisanie umowy zbiorowej, która ma zastąpić umowę z kwietnia.

Ukazuje się pierwszy numer „Hutnika”, wznowionego po przerwie, spowodowanej przez wojnę.

10 sierpnia odbywa się C. Z. P. H. konferencja, na której podaje się do wiadomości, że w wyniku uchwał zjazdu hutniczego powołano trzy komisje: 1) dla zbadania obecnego stanu i pobierania decyzji w sprawach, wyłaniających się w toku normalnej pracy, 2) dla opracowania długofalowego planu rozwoju hutnictwa, 3) dla opracowania zagadnienia metali kolorowych i lekkich.

Umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim przewiduje przywóz do Polski rudy żelaznej, rudy manganowej, chromowej i żelazostopów. Umowa ze Szwecją przewiduje dostawę rud żelaznych.

Omawiana jest koncepcja wspólnego z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego przedsiębiorstwa żeglugowego na Odrze, celem eksportu węgla i importu rud.

Nadchodzą z zagranicy zapytania o wywóz przetworów hutniczych do Norwegii (rury), Danii, Argentyny (szyny). Przedstawiciele obcego kapitału, zainwestowanego przed wojną w hutnictwie, zapytują listownie o możliwości rewindykacji hut lub odszkodowania.

10 sierpnia przybywają na Śląsk delegaci UNRRY i przy tej sposobności zwiedzają huty, interesując się stanem produkcji.

15 sierpnia dochodzi do porozumienia między C.Z.P.H. i C.Z.P.W. w sprawie utworzenia Towarzystwa Eksploatacji Odry z siedzibą we Wrocławiu, z prawem używania portów prawobrzeżnych. Później zamiar ten upada, wskutek oddania żeglugi, mieszczącej się w Gliwicach, Dyrekcji Żeglugi na Odrze.

W drugiej połowie sierpnia utworzono uchwałą Rady Ministrów Instytut Badawczy im. Staszica w Gliwicach, podległy C. Z. P. H.

23. sierpnia następuje wysyłka pierwszego przesła mostu Poniatowskiego w Warszawie, wykonanego przez huty śląskie.

Jednocześnie nastąpiło przejęcie przez C. Z. P. H. zakładów i fabryk branży hutniczej w powiecie gliwickim.

Sierpień przynosi poza tym pierwsze poważne trudności transportowe, przeszkadzające zwiększeniu produkcji. Wskutek braku wagonów plan załad. wykon. tylko w 47%.

5 września rusza walcownia zakładów Ostrowieckich, odbudowanych po całkowitym ich zniszczeniu przez Niemców.

Obliczenia, dokonane z końcem września, wykazują, że od 8 maja do 30 września przemysł hutniczy ofiarował na odbudowę Warszawy 883 tys. zł.

Październik przynosi pierwsze dostawy łożysk kulowych ze Szwecji. Delegacja C. Z. P. H. wyjeżdża do Szczecina, celem oględzin tamtejszej wielkiej huty żelaznej. Przedstawiciele C. Z. P. H. jadą z misją ekonomiczną Rządu do Stanów Zjednoczonych.

20 października odbywa się pierwsze uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego C. Z. P. H. załodze huty „Baildon” za najlepsze wyniki pracy w trzecim kwartale 1945 r. Jednocześnie następuje inauguracja tygodniowych koncertów hutniczych dla robotników w wykonaniu Filharmonii Katowickiej.

(Ciąg dalszy na str. 151)

STATYSTYKA

A) HUTNICTWO ŻELAZNE

1. Wytwórczość w r. 1945

	I kwart. luty-marz. ton	II kw. ton	III kw. ton	IV kw. ton	Razem ton
Surówka	9.472	23.361	80.683	114.733	228.249
Stal	7.461	82.909	172.202	232.457	495.029
Wyroby walco- wane	5.687	55.097	116.981	153.745	331.510
Rury	1137	311	2.154	5.078	7.680
Wyroby kute i prasowane	179	2.313	6.927	11.093	20.512
Wyroby działu przetwórczego	597	5.478	13.307	20.023	39.405
Odlewy	66	1.654	4.516	7.312	13.548

2. Liczba czynnych pieców w r. 1945

	Wielkie piece	Piece martinowskie	Piece elektryczne
sierpień	7	22	7
wrzesień	7	27	6
październik	11	31	4
listopad	11	32	4
grudzień	10	35	4

3. Zatrudnienie w r. 1945

	Fizycznych	Umysłowych	Ogółem
sierpień	43.652	5.362	49.014
wrzesień	46.803	5.593	52.396
październik	51.210	5.850	57.060
listopad	53.840	6.049	59.889
grudzień	55.962	6.152	62.114

B) KOPALNICTWO RUD

1. Wytwórczość w r. 1945 w tonach

	II kw.	III kw.	IV kw.	Razem
Rudy ilastej	4.345	18.746	35.561	58.652
„ brunatnej	2.700	12.253	18.576	33.529
„ darniowej	—	1.160	3.880	5.040
„ pirytowej	900	3.302	4.932	9.134
Razem	7.945	35.461	62.949	106.355

2. Liczba czynnych zakładów w r. 1945

sierpień	13
wrzesień	16
październik	18
listopad	18
grudzień	18

Ogółem w Polsce jest 27 zakładów, z tego w końcu grudnia r. ub. 7 nieczynnych.

3. Zatrudnienie w r. 1945

	Fizycznych	Umysłowych	Razem
sierpień	2.534	144	2.678
wrzesień	3.015	170	3.185
październik	3.645	193	3.838
listopad	3.967	207	4.174
grudzień	4.078	238	4.316

C. HUTNICTWO CYNKOWE

1. Wytwórczość w r. 1945 w tonach

	I kwart. (luty-marz.)	II kwart.	III kwart.	IV kwart.	Ogółem
1. Kopalnie:					
Wydobyto rudy blendowej	10,685	40,073	64,577	85,941	201,276
Wydobyto rudy galmanowej	1,113	5,663	12,716	16,089	35,581
2. Zakłady wzbogacania:					
blenda	2,146	7,215	12,207	15,738	37,306
galena	202	541	936	1,347	3,026
galman	914	4,945	11,061	14,355	31,275
3. Huty tlenku cynku:					
tlenek spiekany	1,483	2,485	4,961	6,656	15,585
4. Prażalnie:					
blenda prażona i spiekana	3,336	7,923	14,776	15,397	41,432
kwas siarkowy 50° Bé	901	5,752	22,674	23,955	53,282
siarka	354	1,052	301	1,490	3,197
5. Huty cynkowe:					
cynk surowy	3,316	6,697	9,421	10,916	30,350
cynk elektrolityczny	1,045	1,580	1,828	1,582	6,035
6. Walcownie cynku:					
blacha cynkowa	465	1,582	3,639	4,167	9,853
7. Huta ołowiu:					
ołów handlowy	991	1,108	1,805	2,149	6,053
glejta	14	33	—	66	113
minia	32	—	25	86	143
blacha ołowiana	—	71	160	217	448
inne wyroby	1	15	37	51	104
8. Zakład kadmu:					
kadm	—	—	15,45	33,7	49,15

2. Liczba czynnych zakładów w r. 1945

	sierp.	wrzes.	paźdz.	listop.	grudz.
Kopalnie rud	2	4	4	4	4
Zakłady przeróbki mechanicznej	2	2	2	2	2
Huty tlenku cynku	2	2	2	2	2
Prażalnie	5	5	5	5	5
Huty cynku i ołowiu*)	5	5	6	6	6
ilość pieców w ruchu	22	24	25	25	25
ilość system. elektrolit.	1	1	1	1	1
Walcownie cynku	3	3	3	3	3
Zakłady kadmu	1	2	2	2	2

*) w tym 1 huta ołowiu

ZBYT WYROBÓW HUTNICZYCH W ROKU UBIEGŁYM

Zorganizowany zbyt produktów hutniczych datuje się od trzeciej dekady marca, a faktycznie od 1. IV. r. ub.

Sprzedaże „Centrostali” kształtowały się w tym okresie następująco:

	Rynek krajowy ton	Eksport i Arm. Czerw. ton	RAZEM ton
marzec	2 999	1 398	4 397
kwiecień	20 627	20 683	41 310
maj	56 743	26 543	83 286
czerwiec	13 648	98	13 746
lipiec	20 248	1 241	21 489
sierpień	39 086	11 725	50 811
wrzesień	37 449	40 797	78 246
październik	67 552	10 725	78 277
listopad	70 000	6 685	76 685
grudzień	79 932	250	80 182
Razem	408 284	120 145	528 429

Z cyfr powyższych wynika, że sprzedaże „Centrostali”, jeżeli chodzi o rynek krajowy, mają stałą tendencję wzrostu. Sprzedaż w grudniu u. r., w porównaniu z wyjściowym miesiącem kwietniem, wzrosła na rynku wewnętrznym o 287%.

Sprzedaże wg. poszczególnych grup odbiorców przedstawiały się w okresie marzec—grudzień 1945 r. w sposób następujący:

	ton	%
1. Eksport i Armia Czerwona	120 146	22,8
2. Przemysł przetwórczy	177 917	33,8
3. Ministerstwo Komunikacji	120 703	22,9
4. Spółdzielnie	31 419	6,0
5. Górnictwo	25 140	4,8
6. Państwowe Składy	9 415	1,8
7. Przemysł niewymieniony	11 759	2,0
8. Specjalne akcje rządowe	7 058*	1,3
9. Odbudowa kraju	7 002	1,3
10. Prywatne składy żelaza	10 036	1,9
11. Różne Instytucje Państwowe	2 293	0,4
12. Wojsko Polskie	1 714	0,3
13. Samorząd	660	0,1
14. Różni odbiorcy	3 167	0,6
Razem	528 429	100,0

Obrót międzyhutniczy ton 273 003.

3. Zatrudnienie (Stan w końcu miesiąca r. 1945)

	Fizycznych	Umysłowych	Razem
sierpień	8.403	1.156	9.559
wrzesień	8.570	1.179	9.749
październik	8.908	1.188	10.096
listopad	9 129	1.231	10.360
grudzień	9.211	1.240	10.451

Z cyfr powyższych wynika, że 33% produkcji odebrał od nas przemysł przetwórczy. Następnie głównym odbiorcą żelaza było Ministerstwo Komunikacji 22% oraz eksport do ZSRR. Dalsze większe pozycje: Spółdzielnie 6%; Górnictwo 5%. Pozostali odbiorcy zajmują stosunkowo małą pozycję w zbycie hutniczym ze względu na to, że żelazo przydzielano przede wszystkim tym odbiorcom, których zapotrzebowanie było ważniejsze i pilniejsze.

Sprzedaże poszczególnych wyrobów hutniczych w okresie sprawozdawczym były następujące:

	ton	%
Surówka	21 932	4,1
Żelazo	170 432	33,3
Mat. Naw. Kol.	159 759	30,4
Odlewy i wyroby gotowe	18 259	3,1
Rury	43 150	7,4
Stale szlachetne	43 089	7,4
Blachy	71 808	14,3
Razem	528 429	100,0

(Ciąg dalszy ze str. 149)

Konsumy hutnicze przekształcono na spółdzielnie.

Przełom listopada i grudnia przynosi wypowiedzenie umowy zbiorowej. Rozpoczynają się rozmowy, celem zawarcia nowego układu.

7 grudnia odbywa się zjazd dyrektorów szkół przemysłowych przy hutach. Szkoły posiadają program czteroletnich gimnazjów mechanicznych, ścieśniony do trzech lat. Istnieją kursy zerowe, trwające od 3 miesięcy do 1 roku. Od początku roku 1946 uczniowie mają być zaopatrzeni w podręczniki i skrypty.

W okresie przedświątecznym C. Z. P. H. przeznaczył na cele pomocy zimowej na Śląsku 200 ton koksu, 5 ton łańcuchów i 5 ton blachy cynkowej.

29 grudnia odbywa się konferencja prąsowa, poświęcona zaznajomieniu opinii publicznej z wynikami pracy w roku ubiegłym i planami na rok 1946. Podaje się do wiadomości, że planowane jest zmniejszenie wytworów walcowanych w stosunku do produkcji surówki i stali surowej, celem uzupełnienia zapasów międzywydziałowych.

Następuje zmniejszenie dostaw rud radzieckich, jako zbyt nisko procentowych.

Akademia Górnicza nadała w grudniu po egzaminie i złożeniu pracy piśmiennej dyplomy inżynierskie 18 pracownikom hutnictwa.

Ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Hutniczych”, przeznaczonych dla szerokich rzesz pracowników hutnictwa.

L'ESSENCE DU NUMERO

LA Haute Silésie a été libérée de l'occupation allemande en février 1945. Un mois plus tard on a organisé l'administration de l'industrie sidérurgique.

Aujourd'hui — après une année — nous pouvons analyser l'action de l'Administration Centrale de l'Industrie Sidérurgique (Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego — l'abréviation polonaise: C. Z. P. H.). Cet organisme a été créé dans de nouvelles conditions de la vie économique, vu que tous les principales branches d'industrie, y compris la sidérurgie — ont été étatisées contre une convenable indemnité.

La structure de la C. Z. P. H. est médiale entre celle d'un combinat russe et d'un concerne capitaliste de l'Europe Occidentale.

La C. Z. P. H. est un des Départements du Ministère de l'Industrie et tous les objets sidérurgique lui sont soumis. Comme règle on a prévu un système horizontal, concentrant les objets de la même production ou de production analogue. En considération des égards économique l'industrie de zinc y a été adjointe. Exploitation des mines de fer et l'Union de l'Industrie des Matières Incombustibles ont été jointes dans l'orbite de l'industrie sidérurgique en vue de la nécessité de l'exploitation directe de ces matières premières. Dans ces dernières douze mois la lourde industrie polonaise se trouvait devant des problèmes, de la réalisation desquelles dépendait le train de la reconstruction du pays. Dans ce numéro de la „Vie Économique“ on a présenté les plus importantes réalisations et besoins de l'industrie sidérurgique. On a fait beaucoup, mais il est impossible de refaire dans une année, ce que les Allemands ont détruit systématiquement pendant six ans. D'une part on a pas du tout pris soin des installations en exigeant de leur part le rendement maximal sans leur donnant de réparations fondamentales, ne parlant même pas des investitions. D'autre part on a enlevé de beaucoup des objets les machines pour les transporter en Allemagne, en ne laissant que des haies vides. Dans ces conditions la reconstruction a été très difficile.

Les articles apparus dans ce numéro discutent les problèmes actuels, ainsi:

L'article „L'Organisation de la C. Z. P. H.“ nous parle des bases de l'administration de l'Industrie Sidérurgique polonaise. Cet organisme est peut être le plus rapproché du Département de Fer et d'Acier en Angleterre malgré l'adaptation aux conditions polonaises. Les cadres d'organisation tracés, il y a une année, ont tenu l'épreuve et des petites modifications ont amélioré son fonctionnement.

La sidérurgie — comme branche de l'Industrie, montrant un progrès et perfectionnement continu, dirige un Institut, qui s'occupe des recherches scientifiques. Cette question est traitée dans l'article concernant des recherches scientifiques dans la sidérurgie et le rôle des inventions dans le perfectionnement des méthodes du travail. L'article suivant nous montre l'activité effective d'une fonderie, comme unité essentielle de production et en particulier son organisation. Il souligne, avant tous, les difficultés techniques et constate, que l'organisation intérieure de l'établissement a une grande influence sur le rendement du travail. La sidérurgie, outre les questions techniques, a à faire à des problèmes économiques, dont le plus important est celui de l'agrandissement et son financement, d'autant plus qu'il est difficile d'exiger de la part du pays ravagé par une guerre de six ans, ca. 3½ milliards de zlotys pour une seule branche de l'industrie. L'article „L'Industrie des terres récupérées“ nous présente distinctement ce que nous avons reçu des Allemands. C'est moins que peu. Les bombardements des Alliés et les actions militaires sur ces terrains ont devasté considérablement l'industrie sidérurgique de terres récupérées, qui ne donne à présent, que 15% de la production polonaise.

Dans de telles conditions le travail est difficile; cette question est discutée dans l'article, traitant les conditions et les normes de travail, la question d'accord et de prime. L'accord est partout obligatoire et pour le dépassement du plan on reçoit une prime.

La seconde groupe des articles s'occupe des questions de l'industrie de zinc, de l'exportation, de l'importation des matières premières. L'industrie de zinc a joué et va jouer dans l'avenir un rôle important. Tandis qu'on peut traiter les questions d'exportation et de l'importation de fer, comme les questions moins pesant — l'industrie de zinc, occupe une position considérable. Il semble, que la période actuelle sera dans la production mondiale une période de prospérité pour l'industrie de zinc. L'industrie de zinc polonaise a le devoir non seulement d'approvisionner le marché intérieur, mais aussi de gagner les marchés étrangers.

La distribution des produits et l'approvisionnement des fonderies en matières premières est un problème très important. Malgré que c'est une question intérieure, on aperçoit comme, même sur de si petites sections de la vie économique, on rencontre des difficultés diverses. À la fin du numéro on donne une statistique, montrant les chiffres des réalisations de l'industrie sidérurgique.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO*)

ZA CZAS OD 10. GRUDNIA 1945 R. DO 15 LUTEGO 1946 R.

I. Człowiek.

1. Naczelne instancje gospodarcze.

Ilość i kompetencje Ministerstw m. in. gospodarczych różnią się znacznie w stosunku do stanu z przed 1. 9. 1939 r. W numerze 2 „Życia” omówiono utworzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Centralnego Urzędu Planowania. Obecnie nastąpiło prawne usankcjonowanie powstania **Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego** (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 2, poz. 13) z mocą wstępną od dnia 28 czerwca 1945 r. Nowemu Ministerstwu podlega także część przemysłu, mianowicie rybny przemysł przetwórczy i zakłady przemysłowe, związane bezpośrednio z rybołówstwem.

Nowa organizacja i zakres działania **Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów** nie są dotychczas prawnie ustalone. Do Prezydium Komitetu Ekonomicznego należą faktycznie Ministrowie: Przemysłu, Skarbu, Rolnictwa, Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Prezes Centralnego Urzędu Planowania.

2. Kontrola gospodarki publicznej.

Ukazał się jednolity tekst ustawy z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3, poz. 26). Ustawa postanawia w art. 16, iż do czasu zorganizowania Najwyższych Izb Kontroli Państwa wszystkie jej kompetencje przekazuje się Prezydium K. R. N., które wykonuje kontrolę przez specjalne **Biuro Kontroli**, powołane do kontroli gospodarki Państwa i Samorządu Terytorialnego. **Zniesiono Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego.** (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 323).

3. Zniesienie stanu wojennego.

W dniu 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 542) Rząd ogłosił stan wyjątkowy, a w tymże dniu w następnym kolejnym numerze Dziennika Ustaw (Nr 86, poz. 544) — stan wojenny. Ponieważ w myśl art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1939 r. o stanie wojennym (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 366) zarządzenie stanu wojennego powoduje z mocy samego prawa wygaśnięcie stanu wyjątkowego, uchylenie stanu wojennego, ogłoszone obecnie w Dz. U. R. P. z 1945 r., Nr. 57, poz. 320, ma ten skutek prawny, iż **przestały obowiązywać wszelkie przepisy i zarządzenia, ograniczające swobody obywatelskie: wolność osobistą, nietykalność mieszkania, wolność słowa, tajemnicę korespondencji i wolność zrzeszeń.** Przepisy o świadczeniach rzeczowych, wydane w związku ze stanem wojennym, obowiązują do czasu ogłoszenia o ustaniu tego obowiązku (art. 47 ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, Dz. U. R. P. Nr 30, Poz. 200).

4. Spis ludności²⁾

W dniu 13 lutego 1946 r. ogłoszono rozp. Rady Min. w sprawie przeprowadzenia powszechnego sumarycznego spisu ludności w dniu 14. lutego 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r., Nr 4, poz. 36).

¹⁾ Por. Nry 1 i 2 „Życia Gosp.”, str. str. 21—23 i 46—49.

²⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa” w Nrze 1 „Życia”, str. 21, rozdział I, pkt. 7.

5. Nazwiska.

W myśl dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 56, poz. 310) władza odmówi wnioskowi o zmianę nazwiska, gdy strona ubiega się o zmianę w zamiarze ułatwienia sobie nieuczciwej konkurencji (art. 7).

6. Praca.

a) Ustawodawstwo pracy.

Na dawnych ziemiach zachodnich (województwo poznańskie, pomorskie, górnośląska część województwa śląskiego), a częściowo w województwach południowych, obowiązywały jeszcze poniemieckie względnie poaustriackie lub dzielnicowe przepisy, dotyczące stosunku pracy. Np. w górnośląskiej części województwa śląskiego do 1. 9. 1939 r. były stosowane pruskie i niemieckie t. zw. rozporządzenia demobilizacyjne.

Na podstawie dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 30) rozciągnięto na cały obszar Państwa moc obowiązującą 39 ustaw i rozporządzeń o pracy, m. in.: rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 16. marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz rozp. z tegoż dnia o umowie o pracę robotników.

b) Obowiązek pracy³⁾.

Dekret o rejestracji i obowiązku pracy (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 3, poz. 24) powołuje się we wstępie na motywy, które wywołały jego wydanie: wyniszczenie kraju i przesunięcie granic państwowych. Podlegają dekretowi mężczyźni od lat 18 do 55-i kobiety od lat 18 do 45. Władza może zobowiązać obywatela do pracy na czas nie dłuższy niż 2 lata. Nie podlegają przepisom w ogólności ci wszyscy, którzy pracują w służbie Państwa lub Samorządu, nie wyłączając przedsiębiorstw, dalej — wolne zawody, gospodarstwa rolne, leśne i hodowlane, duchowieństwo, a w ograniczonym zakresie — właściciele i pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, mianowicie o tyle, „o ile dany zakład pracy lub rodzaj pracy uznany został za pożyteczny”. Nie mogą być powołani do pracy nauczyciele szkół prywatnych, uczniowie szkół średnich i wyższych, kobiety sprawujące pieczę macierzyńska itd. O spółdzielniach dekret milczy, czyli podpadają one pod ogólny przepis o zakładach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. Praca przymusowa odbywa się za normalnym wynagrodzeniem. Postanowienia karne przewidują m. in. za wydanie fałszywego świadectwa o istnieniu stosunku pracy karę więzienia do lat 5.

II. Rzeczy.

1. Przedsiębiorstwa przemysłowe i inne:

a) Państwowe⁴⁾:

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi

³⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa” w Nrze 1 „Życia”, str. 21, rozdział I, pkt 2.

⁴⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa” w Nrze 1 „Życia” str. 22, rozdz. II, pkt. 6 i w Nrze 2, str. 48 i 49, rozdz. II, pkt. 2.

gospodarki narodowej, (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 17), przejmują się na własność Państwa dwie kategorie przedsiębiorstw:

według art. 2 — **poniemieckie** przedsiębiorstwa: **przemysłowe, górnicze, komunikacyjne, bankowe, ubezpieczeniowe oraz handlowe;**

według art. 3 — **inne** (nie niemieckie) przedsiębiorstwa: **przemysłowe i górnicze.**

Pierwsze przechodzą na własność Państwa bez odszkodowania, a drugie — za odszkodowaniem.

Definitywne przejście na własność Państwa przedsiębiorstw obu kategorii nastąpi z chwilą wydania przez właściwego Ministra odpowiedniego orzeczenia (art. 2 ust. 7 i art. 3 ust. 5 ustawy); na razie trwa zarząd państwowy.

Przedsiębiorstwa nie ulegają nacjonalizacji w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz przechodzą na własność Państwa, w związku z czym godzi się podkreślić, że własność samorządu terytorialnego na Ziemiach Odzyskanych nie przechodzi na własność Państwa, lecz na własność odpowiednich polskich korporacji. Państwo jest zobowiązane w myśl art. 5 dekretu przekazać wywłaszczone przedsiębiorstwa przemysłu rolnego (cukrownie, gorzelnie, browary, młyny, drożdżownie, olejarnie, chłodnie) samorządowi terytorialnemu lub spółdzielniom. Ponadto Państwo przekazuje przedsiębiorstwa o lokalnym charakterze lub związane z funkcjami gospodarczymi, spełnianymi głównie przez spółdzielczość, odpowiednim spółdzielniom.

Przedsiębiorstwa przechodzą na własność Państwa jako całości prawne t. zn. przewłaszczeniu ulega cały majątek nieruchomy i ruchomy firmy, patenty, licencje, znaki towarowe itd.

Od orzeczenia Ministra o przejściu przedsiębiorstwa na własność Państwa nie przysługuje skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Przy ustalaniu odszkodowania nie jest przewidziany udział sądów.

Dalsza kategoria przedsiębiorstw przeszła na własność Państwa a mianowicie: produkujące taśmę filmową, papier fotograficzny oraz przedsiębiorstwa, zajmujące się obrotem filmami, przeszły na rzecz państwowego przedsiębiorstwa „Film Polski” **na podstawie dekretu o utworzeniu tego przedsiębiorstwa** (Dz. U. R. P. z 1945 r., Nr. 55, poz. 308), którego przepisy zmieniają dotychczasowe postanowienia ustawy z 1934 r. o filmach i ich wyświetlaniu (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 323).

Prowadzenie teatrów świetlnych w zasadzie zastrzeżone jest jako monopol „Filmu Polskiego”, a odpowiednio zakłady i urządzenia należy przekazać za zapłatą przedsiębiorstwu „Film Polski”.

Ukazały się dekrety o utworzeniu następujących nowych przedsiębiorstw państwowych:

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 55, poz. 308);

„Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe” (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 2, poz. 16);

„Państwowa Komunikacja Samochodowa” (Dz. U. R. P. z r. 1946 Nr 4, poz. 31).

O utworzeniu Polskich Linii Lotniczych „Lot” wydano ustawę (Dz. U. R. P. z 1946 r., Nr 3, poz. 21)

na miejsce dekretu (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 24, poz. 138), który nie został przedłożony do zatwierdzenia K. R. N.

b) **Samorządowe:**

Przedsiębiorstwa samorządu terytorialnego **nie podlegają przejęciu na własność Państwa**, bez względu na to, czy są niemieckie, czy nie (art. 2 ust. 3, art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r.). Przeciwnie, przewidywać można rozszerzenie ilości przedsiębiorstw samorządowych w związku z art. 5 powyższej ustawy.

c) **Spółdzielcze:**

Przedsiębiorstwa spółdzielcze **również nie podlegają przejęciu na własność Państwa** i również zapewniony jest ich dalszy rozwój (jak wyżej).

d) **Prywatne:**

Przedsiębiorstwa prywatne otrzymały uznanie ze strony Państwa pod warunkiem, że będą rozwijać się „w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego” (ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu, Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 18). Praktyczne znaczenie ma przepis art. 2 ust. 1 ustawy, według którego założyciel nowego przedsiębiorstwa może uzyskać od władzy państwowej **na piśmie potwierdzenie**, że jego przedsiębiorstwo nie należy do kategorii przedsiębiorstw, podlegających wywłaszczeniu albo wymagających koncesji.

„Rehabilitowanych” właścicieli przedsiębiorstw prywatnych dotyczą przepisy dekretu o zmianie ustawy o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 55, poz. 307).

e) **Koncesjonowane:**

Rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 53, poz. 468, zmienione: Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 34, poz. 321, Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr 29, poz. 293, Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 40, poz. 350, Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 110, poz. 976, Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 3, poz. 15 i Dz. U. R. P. z 1938 r. Nr 60, poz. 463) postanawia, iż prowadzenie przemysłu jest dozwolone każdemu, o ile prawo przemysłowe nie przewiduje w tym względzie wyjątków i ograniczeń, oraz — wylicza szczegółowo rodzaje przemysłu, które wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji. Lista koncesjonowanych przedsiębiorstw była uzupełniana w drodze rozporządzeń i obecnie obejmuje dodatkowo: **przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego** (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 322), i to **z mocą wsteczną**, t. zn. obowiązek uzyskania koncesji dotyczy również istniejących zakładów tej branży.

2. **Gospodarstwa rolne.**

a) **Dekret o przejęciu niektórych nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej i osadnictwa** (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 321) uzupełnia przepisy o reformie rolnej.

„Rehabilitowanych”, posiadaczy gosp. rolnych dotyczą ponadto przepisy, zmieniające ustawę o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 55, poz. 307).

b) **Ochrona hodowli zwierząt gospodarskich** (Dz. U. R. P. z r. 1946, Nr 2, poz. 12) obejmuje zakaz uboju niektórych kategorii zwierząt gospodarskich (krowy, zapisane do ksiąg hodowlanych, krowy poniżej lat 10, świnie poniżej 80 kg wagi itd).

3. Lokale mieszkalne i użytkowe⁵⁾.

Z dniem 13 lutego 1946 r. wygasły przepisy dekretu z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych i w to miejsce wyszły b. skomplikowane postanowienia dekretu z dnia 21. grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27). Dekret reguluje dwie formy interwencji czynnika publicznego w sprawach lokalnych: a) formę **wzmocnioną**, t. zw. publiczną gospodarkę lokalami (mieszkalnymi i użytkowymi) oraz b) formę **słabszą**, t. zw. publiczną kontrolę najmu mieszkań. Pierwsza forma jest zaprowadzona w większych miastach: Warszawa, Łódź, Gdańsk, Lublin, Kraków, Katowice i Poznań, druga — obowiązuje we wszystkich innych miejscowościach. Tak publiczna gospodarka lokalami, jak i kontrola najmu są powierzone samorządowi (zarządy miejskie wzgl. gminne) z tym, iż Państwo zastrzega sobie nadzór w zakresie interesów państwowych (urzędów państwowych, przedsiębiorstw państwowych itd.) za pośrednictwem Państwowej Komisji Lokalowej, której organizację ustali Prezes Rady Ministrów. Zarządy miejskie wzgl. gminne w sprawach, dotyczących lokali, otrzymują nazwę i działają jako „władze kwaterunkowe”. Na decyzję władzy kwaterunkowej obywatel może się zażalić do t. zw. Komisji Lokalowej (względnie mieszkaniowej w miejscowościach, w których ma zastosowanie tylko kontrola najmu), wyłonionej przez miejscową Radę Narodową. Całe postępowanie w pierwszej i drugiej instancji toczy się według przepisów o postępowaniu administracyjnym. Orzeczenia Komisji Lokalowych są „prawomocne”. Urzędowi państwowemu, przedsiębiorstwu państwowemu itd. jest dana droga odwoławcza do wojewódzkiej komisji lokalowej, zamiast do miejskiej (gminnej) komisji lokalowej. Zakres t. zw. publicznej gospodarki lokalami mieszkalnymi i użytkowymi jest olbrzymi: możliwa jest translokacja lokatorów prywatnych, przedsiębiorstw i placówek gospodarczych oraz analogicznego planu rozmieszczenia instytucji i placówek kulturalnych. Istotą t. zw. publicznej gospodarki lokalami mieszkalnymi i użytkowymi jest stwierdzenie, że w większych miastach mają prawo mieszkać tylko pewne kategorie osób. Przepisy są bardzo zawile, daleko idące i mogą wywołać cały szereg nieporozumień. Dekret dotyczy również mieszkań w budynkach, gruntownie wyremontowanych, w zakresie przepisów o najmniejszej liczbie mieszkańców na lokal lub izbę. Kompetencja sądów powszechnych w sprawach lokalnych jest uchylona.

4) **Odbudowa kraju**⁶⁾.

Wyszły przepisy wykonawcze, dotyczące sposobu ujawniania w księgach hipotecznych prawa zabudowy (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 330).

5. **Górnictwo**.

Prawo górnicze z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 654, zmienione: Dz. U. R. P. z 1938 r.

⁵⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa” w Nrze 1 „Życia” str. 22, rozdz. II pkt 3.

⁶⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa” w Nrze 1 „Życia”, str. 22, rozdz. II, pkt 8 i Nrze 2, str. 48 rozdz. II, pkt 1.

Nr 91, poz. 627) zmieniono ponownie w tym kierunku, że prawu górniczemu podlegają również: glinki, o ile nadają się do wyrobów z wyjątkiem wyrobów cegielnianych, kwarc i kwarcyty, łupki ogniotrwałe i kwarcytowe, kaoliny, bauksyty, magnezyty i piaski ogniotrwałe (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 2, poz. 15). Warunki nabywania na cele górnicze materiałów wybuchowych ustala rozporządzenie Min. Przem. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 4, poz. 40).

6. **Wynalazki i znaki towarowe**.

W związku ze wznowieniem działalności Urzędu Patentowego R. P. zmieniono dotychczasowe przepisy o ochronie wynalazków i znaków towarowych (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr 39, poz. 384, zmienione: Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 10, poz. 63), podwyższając przedwojenne opłaty (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 58, poz. 334).

III. **Pieniądz**.

1. **Waluta**.

a) **Układy podpisane w Bretton Woods w dniu 22. lipca 1944 r. o Międzynarodowym Funduszu Walutowym i Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego** ratyfikowała Krajowa Rada Narodowa ustawą z dnia 31 grudnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 7).

Kraje, przystępujące do porozumienia, obowiązują utrzymać stałego stosunku kursu ich walut do złota — z wyjątkami, przewidzianymi w układach. O treści układów i sposobie działania powołanych przez nie organów — patrz Dr Teofil Bissaga, „Układ z Bretton Woods”, „Życie Gospodarcze”, Nr 4, str. 98 i 99.

b) **Reglamentacja dewizowa** zaprowadzona była w Polsce w roku 1936 przez Ministra Kwiatkowskiego po dłuższym okresie trwania liberalizmu walutowego. Patrz — dekret z 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. z 1938 r. Nr 86, poz. 58), zmieniony dekretem z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 549). Reglamentacja jest nadal w mocy. Obecnie przeniesiono na Narodowy Bank Polski uprawnienia, przyznane Bankowi Polskiemu w przepisach, ograniczających obrót złotem i zagranicznymi środkami pieniężnymi. (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 58, poz. 335). Ponadto — w ramach wspomnianych ograniczeń — Minister Skarbu zakazał sprowadzania do kraju bez zezwolenia Komisji Dewizowej także **zagranicznych i krajowych pieniędzy papierowych** z tym, że ukaże się w „Monitorze Polskim” szczegółowa instrukcja w tej sprawie (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 4, poz. 43). Jak należało by z tego wnosić, Komisja Dewizowa jest z powrotem czynna.

c) **Płatność wierzytelności, wyrażonych w złotych w złocie albo w walutach zagranicznych**.

W dniu 2 września 1939 r. Rząd zawiesił na czas trwania stanu wojennego klauzulę złota i walutową (Dz. U. R. P. z 1939 r. Nr 87, poz. 552). Podczas trwania stanu wojennego wszelkie zobowiązania pieniężne, wyrażone w złotych w złocie — płatne były w złotych w stosunku: jeden złoty w złocie równy jednemu złotemu, pretensje zaś, płatne w Polsce w walucie zagranicznej, miały być płatne pieniędzmi polskimi według prawnego parytetu złotego. W związku ze zniesieniem stanu wojennego (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 320) odpadły te ograniczenia, ale praktycznie regulowanie zobowiązań, ustalonych w złotych w złocie, natrafia na

trudności, gdyż nie jest ustalona oficjalnie wartość złota, stosownie do wymogów art. 36 rozporządzenia P. R. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 509).

2. Pożyczki⁷⁾.

a) **Bilety skarbowe.** Na podstawie dekretu, ogłoszonego w Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 56, poz. 311, Minister Skarbu jest upoważniony do emisji oprocentowanych skryptów dłużnych pod nazwą „bilety skarbowe”. Bilety mają prawa papierów pupilarnych. Są przejmowane przez kasy państwowe na spłatę wszelkich należności Skarbu Państwa. Maksymalna suma emisji jest ustalona na 3 miliardy złotych. Przed 1. 9. 1939 r. granica ta wynosiła kwotę 650 milionów złotych, zaokrąglona w dniu 2. 9. 1939 (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 548) do wysokości 1 miliarda złotych. Faktyczne zadłużenie Skarbu Państwa z tytułu biletów skarbowych na dzień 1 października 1939 r. (późniejsze dane nie są znane) wynosiło ok. 360 milionów złotych. Bilety skarbowe są krótkoterminowym zobowiązaniem Skarbu Państwa, szczególnie wygodnym **papierem lokacyjnym banków państwowych i prywatnych i instytucji ubezpieczeniowych.**

b) Premiowa pożyczka odbudowy kraju 1946 r.

W drodze **publicznej subskrypcji** sprzedawana będzie wewnętrzna premiowa pożyczka państwowa w obligacjach na okaziciela (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 2, poz. 11). Kwota pożyczki będzie ustalona przez Ministra Skarbu dopiero po zamknięciu subskrypcji. Obligacje są płatne w dniu 15. kwietnia 1969 r., jako ostatecznym terminie (mogą być przedtem wylosowane). Obligacje mają prawa papierów pupilarnych i częściowo będą przejmowane przez kasy skarbowe na zapłatę podatku od spadków i darowizn. Minister Skarbu otrzymał upoważnienie do przyjmowania **przedpłat** na powyższą pożyczkę jeszcze przed otwarciem subskrypcji. Kwoty, wpłacone jako przedpłaty, a później nie zadeklarowane w ramach subskrypcji, przepadają na rzecz Skarbu Państwa.

c) w **Narodowym Banku Polskim** korzysta Skarb z kredytu w postaci nowowydrukowanych banknotów, którego wysokość — według ostatnich zapewnień ob. Ministra Skarbu — będzie ujawniona.

Stare długi Państwa Polskiego wynoszą (na 1 października 1938 r.):

z tytułu zadłużenia	
wewnętrznego	2.458,7 milj. zł
z tytułu zadłużenia	
zagranicznego	2.515,2 milj. zł
ogółem:	4.973,9 milj. zł

3. Podatki.

Podatek dochodowy.

Od dnia 1 stycznia 1946 r. obowiązuje nowy dekret o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 2, poz. 14), który dotyczy wszelkich dochodów, także dochodów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, z wyjątkiem wynagrodzeń za pracę⁸⁾.

Wolny od podatku jest dochód poniżej zł 12.000.— rocznie (przed 1. 9. 1939 r. dolna granica wynosiła zł 1500.—). Powyżej tej kwoty podatek wynosi progresywnie **od 1 do 65%**. Poczynając od dochodu zł 400.000 r., wchodzi w grę dodatkowa progresja, t. zw. podatek z działu III. Od płacenia wzmocnionego podatku z działu III są zwolnione te prywatne przedsiębiorstwa, które działają w **ramach państwowego planu gospodarczego**. Przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, uczestniczące w wykonywaniu państwowego planu gospodarczego, podlegają opodatkowaniu podług jeszcze innego typu, t. zw. podatku z działu IV.

Spółdzielnie, instytucje kedytowe oraz płatnicy, mający na utrzymaniu większą ilość dzieci, korzystają z ulg. Dochody z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjnych są nadal zwolnione od podatku dochodowego, który ponosi przedsiębiorstwo. Przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe płacą podatek wtedy, jeżeli nie są prowadzone wyłącznie na potrzeby administracji publicznej lub związków samorządowych lub nie są objęte gospodarką budżetową, państwową lub samorządową. Przepisy te mają być wyjaśnione w rozporządzeniach wykonawczych.

b) Podatek obrotowy.

Poza podatkiem dochodowym, Rząd wydał też nowy dekret o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz. 23).

Podatek obrotowy, nazywany dawniej (przed r. 1938) państwowym podatkiem przemysłowym od obrotu, jest obecnie daniną publiczną o podwójnym charakterze. Składają się nań: karta rejestracyjna i procentowy podatek od obrotu.

Dekret **rozszerzył** krąg osób i przedsiębiorstw, podlegających podatkowi. Obecnie muszą uiszczać podatek obrotowy także: Koleje Państwowe, Poczta, przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i powietrznej, a również — elektrownie, gazownie i tramwaje komunalne, oraz Komunalne Kasy Oszczędności. Odpadło też zwolnienie od podatku obrotowego dla **wydawców dzienników i czasopism, dorożkarzy i furmanów**. Karty rejestracyjne muszą wykupywać także wolne zawody, które były dotychczas „wolne” od tego obowiązku. Cena kart rejestracyjnych waha się od zł 150.— do maksymalnie zł 1500.—. Podatek obrotowy — od 1 do 8% od obrotu. Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze mają preferencję w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych w wysokości około 50% podatku.

c) Podatki spożywcze (akcyzy).

Cukier. W obecnym brzmieniu rozp. Prez. R. P. z 12. 9. 1927 r. o opodatkowaniu cukru (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 700 wraz z późniejszymi zmianami: ostatnie zmiany: Dz. U. R. P. z 1944 r. Nr 12, poz. 64 oraz z 1945 r. Nr. 56, poz. 315) postanawia, że podatkowi podlega wszelki cukier buraczany i trzcinowy, tak wyrabiany w kraju jak i przywieziony z zagranicy. Podatek wynosi zł 500 od 100 kg wagi netto (przed wojną zł 37). Podatek opłaca cukrownia, gdy chodzi o cukier krajowy, lub przedsiębiorca wolnego składu, gdy chodzi o cukier importowany, przed wypuszczeniem cukru do wewnętrznego

⁷⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa“, Nr 1 „Życia“, str. 23, dozd. III, pkt. 8.

⁸⁾ Por. „Przegląd ustawod. gosp.“ Nr 1 „Życia Gosp.“ rozdz. III, pkt 6 d.

obrotu. Opłata specjalna t. zw. patentowa od cukrowni jest zniesiona. Skasowano przywileje podatkowe, z których dawniej korzystał cukier: eksportowy, cukier przeznaczony dla przemysłu i cukier sztucznie barwiony do karmienia bydła i pszczoł. Do ustalania ceny cukru jest uprawniony Min. Skarbu na podstawie art. 15 dekretu z 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 548) o uregulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej. Przedwojenna cena fabryczna wynosiła (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr 88 poz. 551) zł 57,50 za 100 kg, czyli podatek (zł 37) stanowił ponad 70% ceny fabrycznej. Cena obecna nie jest w Dz. U. R. P. ogłaszana.

Produkcja cukru w Polsce była stale przed wojną wyższa od konsumpcji wewnętrznej. W kampanii z 1936/37 wyprodukowano 4,6 milj. kwintali, a wywieziono 0,6 miliona kwintali. Wpływy z podatku spożywczego od cukru w tym okresie wyniosły **133,5 milionów zł**, czyli **prawie 7%** wszystkich dochodów Państwa (około 2 miliardy złotych).

4. Cło.

Na podstawie rozp. Min. Skarbu (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 4, poz. 37 i poz. 38) uchylono taryfę celną wywozową oraz przepisy o zwrocie cła przy wywozie zagranicę pewnych towarów.

Jeśli chodzi o stan prawny w dziedzinie importu i eksportu, wypada podkreślić, iż dotychczas nie są zniesione postanowienia rozp. Rady Ministrów z dnia 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 555) o ogólnym zakazie przywozu i wywozu towarów. Zezwoleń na przywóz i wywóz udziela — według tych przepisów — Minister Przemysłu i Handlu, a obecnie na podstawie dekretu o utworzeniu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego (patrz wyżej rozdział I pkt. 1) — to Ministerstwo.

5. Monopole skarbowe.

a) Loteria.

Wznowiony Monopol Loteryjny jest jednym z najstarszych monopolii (Grabski, Dz. U. R. P. z r. 1920, Nr. 31, poz. 180). Od Min. Kwiatkowskiego otrzymał nową organizację jako skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe, prowadzone na zasadach handlowych. (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 55, poz. 389 i z 1937 r. Nr 21, poz. 134). Obecnie Min. Skarbu wprowadził pewne zmiany do planu loterii klasowej (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr. 1, poz. 4).

W roku budżetowym 1937/38 wydatki monopolu loteryjnego wynosiły 86 milionów zł, a dochody 110 milionów złotych.

b) Tytoń.

Monopol tytoniowy powstał w 1922 r. (Michalski, Dz. U. R. P. z 1922 r. Nr. 47, poz. 409). Celem eksploataowania uprawnień monopolowych na rzecz Skarbu Państwa założono przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Polski Monopol Tytoniowy“ (Kwiatkowski). O sprzedaży wyrobów tytoniowych postanawiają obecnie przepisy dekretu, ogłoszonego w Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr. 31, poz. 184. Na mocy tych przepisów Min. Skarbu ogłosił nowy cennik wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 57, poz. 328). Dla niektórych wyrobów tytoniowych ustalono 2 kategorie cen, jedną dla przydziałów urzędowych, a drugą dla wolnej sprzedaży. Dla przykładu podaje się, iż cena przydziałowa papierosa „Wolności“ wynosi 1 zł 20 gr, cena zaś jego normalna 2 zł.

W roku budżetowym 1937/38 wydatki Monopolu Tytoniowego wyniosły 183 miliony złotych, a **dochody 513 milionów zł**.

6. Banki.

W prawie bankowym (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 34, poz. 321), zmieniono przepisy o spółdzielniach kredytowych i o nadzorze rządowym bankami — (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 21, poz. 10).

7. Weksle i czek⁹⁾.

Na dalszy okres czasu do dnia 31 grudnia 1946 r. zawieszono bieg przedawnienia wekslowego i czekowego oraz przedłużono terminy prawa wekslowego i czekowego. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 4, poz. 32) oraz zmieniono taryfę opłat za sporządzanie protestów (Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 55, poz. 306).

8. Obligacje i listy zastawne.

Ministerstwo Skarbu wniosło na Radę Ministrów projekt o zawieszeniu wypłat kapitałów, odsetek i premii od obligacji i listów zastawnych, emitowanych przez instytucje kredytowe i inne osoby prawne przed dniem 1. 9. 1939 r.

⁹⁾ Por. „Przegląd ustawodawstwa“ w Nr 1 „Życia gosp.“ str. 23, rozdz. III pkt. 3.

NA FALI

O STYL.

Gdy sięgnąć myślą w zamierzczle dzieje rozwoju ludzkości, dla naszej wiedzy dostępne, i potem przeanalizować wszystkie etapy tego rozwoju aż do naszych czasów włącznie, to każdy wnikliwy badacz wzlotów i upadków kultury ludzkiej łatwo może stwierdzić, iż rozwój kultury zawsze był ściśle związany z poszukiwaniem prawdy, z pragnieniem znalezienia treści dla życia człowieka oraz ządzą znalezienia właściwej, a godnej formy dla tej treści. I gdy tylko poszukiwania treści były zarzucone, a forma sponstponowana lub gdy forma zaczęła zabijać treść, następował natychmiast upadek i rozkład danej społeczności. I nic dziwnego, bo walka o treść jest motorem postępu. Bo treść jest nieodzownym elementem piękna i twórczego

czynu. Bo treść uskrzydla myśl i podnosi człowieka, a forma, czyli styl, tworzy warunki spółżycia między ludźmi.

Dlatego też wszyscy wielcy władcy w przeszłości, którzy świadomie lub nieświadomie wyczuwali potęgę tego dziwnego prawa, regulującego linie rozwojowe człowieka, zawsze wielkim kultem otaczali tych, którzy byli kapłanami treści, i nigdy nie pozwolili ośmieszyć lub zbezcześcić miejsca, które poświęcone było myśli twórczej, bo rozumieli, iż źródło treści, by dawało właściwe owoce, musi mieć godną oprawę. Wielkość władców rosła z poszanowania treści i stylu.

Jak dziwnie na tle tych uwag wygląda wiadomość, podana przez „Dz. Zach.“, że w Krakowie, w najstarszej naszej Wszechnicy, która z wielkim pietyzmem otaczana była

przez wiele pokoleń, w której studiował i nauczał ten, który „wstrzymał słońce i ruszył ziemię” — Mikołaj Kopernik, która przez szereg wieków kształciła niejednokrotnie najświatlejsze umysły nie tylko Polski, lecz i Europy, która w okresie rosnącego despotyzmu i wojen religijnych była źródłem wiary i natchnienia dla wolnych umysłów, że w murach tej Wszechnicy uznano za możliwe zatracić styl przez oddanie sal na wystawę... gołębi, drobiu, królików i psów.

Rozumiemy, że problem hodowli królików jest ważki i wielki, zwłaszcza w dzisiejszych czasach powojennych, kiedy nieomal za każdym progiem domu ludzi pracy zło-wrogo czai się głód i grozi zdrowiu przyszłych pokoleń. Niemniej jednak nie powinien on być przedmiotem dociekań wystawowych w starych murach, przesiąkniętych kwiatami uczuć i przedzą myśli wielu luminarzy nauki, będących chlubą i Polski, i całego świata, utrata bowiem stylu już nieraz zabiła twórczą moc nawet potężnej treści.

Ponieważ wystawa jednak jest faktem, wyrosłym na tle niezrozumienia wartości stylu Wszechnicy, radzilibyśmy przeto twórcom tej imprezy pojechać do Stanów Zjednoczonych A. P., a przekonaliby się naocznie, że jednym z wielkich osiągnięć demokracji jest docenianie przez szerokie warstwy ludności wielkich wartości miejsc, które tworzyły historię. A Wszechnica Krakowska bezsprzecznie zajmuje poczesne miejsce w historii kultury polskiej...

I może właśnie dlatego, że Wszechnica Krakowska jest tak zasłużoną instytucją w dziejach Polski, ktoś celowo zainicjował tę wystawę, by uratować od nędzy profesorów Wszechnicy, których place ledwo wystarczają na opłacenie obiadów w Imce dla nich i ich żon, profesorowie bowiem pozbawieni są nawet przysłowiowej stołówki.

Historia uczy nas, że już raz gęsi uratowały Kapitol.

Może i teraz gegot gęsi z czcigodnych murów Wszechnicy dojdzie do Ministerstwa Oświaty i uratuje od nędzy tych, którzy ofiarnie starają się wtłoczyć treść w mózgi przyszłych włodarzy państwa demokratycznego. (j. m.)

REJENCI.

Od dawna istniał taki porządek, że od czasu do czasu społeczeństwo dowiadywało się o nowych nominacjach na stanowiska rejentów. Dotyczyło to zawsze ludzi, o których mówiliśmy, że są z „przeszłością”, mieli bowiem poza sobą długie lata studiów, w szczególności studiów prawniczych, potem długoletnią pracę w sądownictwie i t. d. Słowem, górne i chmurne ich lata musiały spleść się z doświadczeniem wieku męskiego, by doprowadzić nominatów do momentu, kiedy będzie im nadane prawo zaświadczenia m. i. odpisu dokumentu, wystawionego w Psiej Wólce lub w Przytyku. System ten miał w Polsce wielu zwolenników, zwłaszcza wśród... urzędujących rejentów. Ale to przeminęło już z wiatrem... Bo ostatnio ukazał się dekret, że rejentem może zostać ten, kogo ze względu na osobiste i zawodowe kwalifikacje mianuje Minister Sprawiedliwości, czyli, potocznie mówiąc, ten, kto będzie miał stosunki, względnie plecy w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nie tak więc, jak w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie rejentem w pewnym ograniczonym zakresie, nie wymagającym specjalnej wiedzy prawniczej, może być każdy obywatel o moralności nieposzlakowanej, który w odpowiednim urzędzie zgłosi chęć pełnienia obowiązków takiego rejenta. Stąd też w Stanach Zjednoczonych A. P. ku wygodzie publiczności wielu krawców i aptekarzy pełni obowiązki rejentów. A demokracja tam od tego nie zawaliła się i napewno się nie zawali.

Ponieważ jednak w Polsce tradycja Kilńskich nie wymarła, i cechy szewców posiadają wielu zasłużonych obywateli, którzy innym chętnie „buty szyją”, przeto niejednen z nich niebawem napewno uzyska koncesyjke rejentalną na podstawie nowego prawa, a my natomiast już bez obrazy będziemy mogli o kimś powiedzieć: „Obywatel jest najlepszym szewcem wśród rejentów i najlepszym rejentem wśród szewców”. (j. m.)

PRZESTRZENNE PLANOWANIE.

Każda epoka ma to do siebie, że lubi tworzyć uniwersalne środki na zwalczanie choroby, która trapi ludzkość w danej epoce. Uprzednio takimi środkami były: pijawki, potem bańki, następnie aspirina, a ostatnio penicilina i planowanie. Penicilina, jako produkt zagraniczny, do którego szaber nie dociera, nie ma jeszcze wielkiego zastosowania w kraju naszym, chociaż i tu szaber zaczyna już pokazywać swój „lwi pazur”.

Planowanie natomiast, jako produkt, który może być wytworzony w kraju w nieograniczonych rozmiarach, w tych też rozmiarach zaczyna być wytwarzany. Węć nieomal w każdym urzędzie mamy już wydział planowania, a w instytucjach, które w ogóle nic nie planują, wydziały personalne powoli są przetwarzane na wydziały personalnego planowania. Byle był ruch w interesie!

Ostatnio w wielu urzędach zrodziło się również pojęcie przestrzennego planowania. Ponieważ nie każdy uświadamia sobie wagę tego planowania w życiu zbiorowym, i zagadnienie to wymaga spopularyzowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa, przeto ogłaszamy konkurs na przestrzenne rozwiązanie przestrzennego planowania wzdłuż, wszerz i w poprzek, z tym jednak, że przestrzenne myślenie w górę powinno objąć gwiazdy konstelacji Andromedy, jako najbardziej przestrzenny sprawdzian przestrzennej wartości przestrzennego planowania. Sądzymy, że ujęcie przestrzennego planowania w sposób dość przestrzenny wyjaśnia dokładnie przestrzenność dziwnej terminologii. (j. m.)

RÓWNANIE W DÓŁ.

Nie lenistwo, lecz chęć szczerą robi z ciebie oficera. Taki slogan ukuto w okresie wyzwolenia Polski z pod jarzma niemieckiego, jako wyraz nowych tendencji społecznych w odradzającym się państwie. Slogan ten stał się w wielu wypadkach drogowskazem dla biur personalnych instytucji państwowych. Sięganie do dołów, wyciągnięcie najlepszych i najdzielniejszych z nizin i podniesienie ich na wyższy stopień hierarchii społecznej — oto istotny, a słuszny cel rozumnej demokracji. Samo przez się zrozumiałe, że awans społeczny, uzyskany przez najlepszych i najdzielniejszych, nie może być połączony z karą za dzielność, pilność i umiejętność. Tymczasem wręcz odwrotnie dzieje się w niektórych działach huty w Szopienicach. Robotnik, który osiągnął tytuł mistrza, a na którym tym samym ciąży odtąd bez porównania większa odpowiedzialność, niż na pracowniku, któremu rozkazuje, otrzymuje mniejsze wynagrodzenia, niż ten, któremu wydaje polecenia. Każdy zapewne natychmiast ze zdziwieniem zapyta, dlaczego tak się dzieje? A dlatego, że w rozumieniu przepisów, mistrz już nie jest robotnikiem, lecz tylko urzędnikiem, a urzędnik ma mniejsze uposażenie, niż robotnik. Czy to nie piękny kwiatek na niwie naszej rzeczywistości. Ponieważ w hierarchii pracowniczego mistrza jest oficerem robotników, przeto kwiatek ten już zrodził w Szopienicach nowy slogan: „Tylko lenistwo, nie zaś chęć szczerą, ochroni ciebie od szlif oficera. (j. m.)

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKA W WOJEW. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM

ŚLĄSK w obecnych jego granicach posiada duże możliwości rozwojowe w dziedzinie spółdzielczości przetwórczo-rolniczej. Odnosi się to zarówno do gorzelnictwa, krochmalnictwa i cukrownictwa, przede wszystkim do mleczarstwa. Zaokrąglenie bowiem części przemysłowej przez dołączenie opolskiego zaplecza rolniczego stanowi doskonale wzajemne uzupełnienie i daje podstawy do rozwoju wytwórczości rolniczej, ze względu na bliski i wysoce chłonny rynek zbytu.

Rzecz oczywista, że po znormalizowaniu życia gospodarczego w momencie, kiedy zarobki świata pracy będą w stosunku do cen artykułów wolnorynkowych stały w odpowiedniej proporcji, kiedy znikną ograniczenia, wynikające z braku wielu artykułów, i każdy człowiek będzie mógł zaspokoić w pełni swoje potrzeby w zakresie spożycia, *to nawet wysoka produkcja rolno Woj. Śląsko-Dąbrowskiego, sięgająca poziomem czasów przedwojennych, nie wystarczy na pokrycie tego zapotrzebowania.* W szczególności dotyczy to będzie zaopatrzenia Śląskiej ludności w artykuły nabiałowe.

Rozpatrzmy zapotrzebowanie na podstawie cyfr. Basen przemysłowy województwa liczy około 1 miliona 200 tysięcy ludzi. Jeśli przyjmiemy, że każdy człowiek winien normalnie zużyć $\frac{1}{3}$ litra mleka dziennie, aby zbliżyć się do spożycia zachodnio-europejskiego, to roczne zapotrzebowanie na ten cel wyniesie 140 mil. litrów. To zapotrzebowanie mleczarstwo śląskie pokryje z nadwyżką pod warunkiem odbudowy pogłowia bydła w gospodarstwach rolnych do stanu przedwojennego. Proces ten jednak bez importu na dużą skalę może być rozwiązany drogą naturalnego przyrostu dopiero za kilka lat.

Zaznaczyć bowiem należy, że po okresie okupacyjnym odziedziczyliśmy teren, оголоzony z bydła. Pogłowie spadło do 20% stanu normalnego. W szeregu powiatów na Opolszczyźnie 1 krowa wypada na kilka lub kilkanaście gospodarstw. Ostatnie tygodnie wykazują pewną poprawę na tym odcinku. Wraz z repatriantami przybywa i bydło. Pewna ilość wysoko gatunkowych zarodowych sztuk jałowizny szwedzkiej wraz ze stadnikami przydzielono na teren województwa. Izba Rolnicza tworzy zarodowe ognisko, co dla przyszłości hodowli ma pierwszorzędne znaczenie.

Na tle przedstawionych trudności i potrzeb śląska spółdzielczość mleczarska, nie czekając na pomoce i ułatwienia, rozpoczęła prace. Zespolonym wysiłkiem Związku Rewizyjnego i Oddziału Mleczarskiego „Społem” przy pozytywnym, podkreślić to trzeba, nastawieniu Wojewódzkiego Referatu Mlecznego ruszono z miejsca.

Z 72 zakładów mleczarskich, jakie okupant zostawił, niewiele dało się uruchomić bez gruntownego remontu, koniecznego, ze względu na zniszczenia, wyrządzone działaniami wojennymi. Zabezpieczyć jednak trzeba było wszystkie, ponieważ to, co jeszcze ocalało, stanowi w przeliczeniu na przedwojenną walę wielomilionowe wartości. Stwierdzić bowiem należy, że w naszym układzie gospodarczym do 1939 r. rolnictwo

przez szereg długich lat nie mogłoby się zdobyć na budowę i urządzenia techniczne mleczarni w tych rozmiarach, jakie otrzymaliśmy po okupancie. Oddział Mleczarski „Społem” w oparciu o rozporządzenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu uzyskał prawo przejęcia w opiekę wszystkich zakładów mleczarskich po-niemieckich do czasu ustalenia spółdzielczej formy prawnej dla tych zakładów. Skoncentrowanie ośrodka dyspozycyjnego w jednym ręku, poparte ścisłą współpracą ze Związkiem Rewizyjnym, dało należyte wyniki.

Chcąc przystąpić do racjonalnej odbudowy mleczarstwa, opracowano plan ich rozmieszczenia w terenie. Zdecydowano, że należy z przejętych 72 zakładów pozostawić 57 w tych samych punktach, a ponadto zorganizować 4 zupełnie nowe Okręgowe Mleczarnie Spółdzielcze. Pozostałe zaś trzeba rozmontować, urządzenia zawieźć do baz maszynowych i tam je zabezpieczyć oraz należycie zakonserwować, a to celem stworzenia rezerw dla uzupełnień w tych miejscach, gdzie okaże się konieczna potrzeba.

Wysłano w teren fachowych kierowników mleczarni, którzy w warunkach, częstokroć na Opolszczyźnie bardzo trudnych, zabezpieczyli zakłady przed tak popularnym dziś rozszabrowaniem. Ludzie ci stanęli do pracy nie tylko, jako fachowcy-mleczarze, ale jako murarze, cieśle, czy ślusarze. Przy niewielkim, jak na obecne stosunki, nakładzie kosztów w stosunku do uruchomionych wartości większość mleczarni zdolna jest podjąć produkcję na sposób fabryczny. Ponieważ jednak mleka, jako surowca, umożliwiającego opłacalność fabrycznej produkcji, ciągle w dostatecznej ilości nie ma, szereg mleczarni przeszło czasowo na ręczną przeróbkę, instalując obok nowoczesnych nieczynnych aparatów — małe zespoły.

Dziś uruchomionych jest 52 zakłady, które w dotychczasowym układzie stosunków zajmują się przeróbką mleka, dostarczonego przez rolników w ramach świadczeń rzeczowych, i mleko to stanowi główne źródło obrotów ilościowych.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że akcja obrotu artykułem reglamentowanym jest dla mleczarni deficytowa przy stosunkowo, do wartości tych obrotów, wysokich kosztach produkcji. Mimo to jednak, zakłady mleczarskie zebrały w ub. roku 12 mil. litrów mleka i dostarczyły go do miast i ośrodków pracy dla dzieci, szpitali, sierocińców w ramach zagwarantowanego żywienia, bądź, jeśli odległość i brak środków nie pozwoliły na transport mleka, przerobiono go na masło i w tej formie rozdzielono według zleceń wydziałów apro wizacji. Oczywiście, że w stosunku do potrzeb jest to o wiele za mało, ale trzeba podkreślić, że, jeśli chodzi o Śląsk, kontyngent mleka przeciętnie dla całego województwa wykonano ponad 70%, zajmując jedno z pierwszych miejsc w kraju, a w niektórych powiatach — ponad 100%. Tych 12 mil. litrów mleka o wartości rynkowej ponad 240 mil. złotych, to jest wkład uspołecznionego rolnika śląskiego na rzecz pracujących miast.

Nie trzeba jednak zapominać, że spółdzielczość mleczarska, poza zleconą i przejściową akcją zbiórki świadczeń rzeczowych, ma wykonywać właściwe swoje zadania statutowo, do których ją powołano, to jest organizować obroty, tak popularnie dziś zwane „wolnorynkowe“, dla zapewnienia swym członkom należytych korzyści z hodowli bydła i produkcji mleka.

Jest rzeczą jasną, że skoro konsument w mieście, organizując się w spółdzielni, chce mieć korzyści w ramach wspólnych zakupów po jak najniższych cenach, to rolnik-producent organizuje się dla osiągnięcia właściwych korzyści za swój produkt i pracę. i w tym kierunku *śląska spółdzielczość mleczarska ma poważne osiągnięcia zajmując trzecie miejsce w porównaniu do pozostałych województw.*

Zorganizowane dostawy wolnorynkowe w ilości ponad 2½ mil. litrów mleka w 1945 r. pozwoliły, uni-

kając pośredników, zapewnić rolnikowi usprawiedliwioną do jego wkładu cenę, a konsumentowi w śląskim okręgu przemysłowym — zakupić mleko w spółdzielczych sklepach po cenach najniższych ze wszystkich miast wojewódzkich w Polsce. To jest fakt niezaprzeczony. Skoro bowiem ukazało się w Katowicach, Sosnowcu i Bytomiu „spółdzielcze mleko“ w sklepach, cena jego spadła z 35 zł do 20 zł za litr. I to są dalsze miliony, które znalazły się w kieszeni konsumenta.

Okazuje się, że sprzeczne interesy miejskiego nabywcy artykułów rolnych z interesem wiejskiego producenta, z których pierwszy chce tanio kupić, a drugi drogo sprzedać, zbliżają ich do siebie na platformie spółdzielczej współpracy przy wyeliminowaniu zbędnych ogniw w łańcuchu prywatnego pośrednictwa, którego celem jest kosztem jednej i drugiej strony jak najwięcej zarobić.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

Obrady kier. okr. „Społem“. W Warszawie obradowała dwudniowa konferencja kierowników placówek „Społem“ okręgów: warszawskiego, łódzkiego, białostockiego i lubelskiego. Konferencję zagał prezes „Społem“ ob. Żerkowski, podkreślając, że w roku ub. rozwój „Społem“ odbywał się w warunkach tworzenia nowych form spółdzielczości. W okresie odradzania się państwowości polskiej, spółdzielczość przyjęła na swe barki cały szereg akcji zleconych, jak: akcja siewna, kontygentowa, premiowa itd. Obecnie spółdzielczość przystępuje do realizowania akcji — obrotów wolnorynkowych. Ta akcja przyczyni się niewątpliwie do większego spopularyzowania spółdzielczości w społeczeństwie oraz do pokrycia tych deficytów, jakie przynoszą nierentowne akcje zlecone. Na temat wzmożenia działalności wolnorynkowej na odcinku rolniczym przemawiał dyr. ob. Domański, zaznaczając iż Ministerstwo Aprowizacji i Handlu udzieliło „Społem“ generalnego zezwolenia zakupu na wolnym rynku wszelkich ziemio- i przetworów na terenie całego państwa. W drugim dniu obrad omówiono politykę finansową. Działalność gospodarcza „Społem“ opiera się obecnie na funduszach obcych, kredytach i pożyczkach. Wysokie ich oprocentowanie nakłada obowiązek gospodarki towarowej, dostosowanej do potrzeb terenu i do możliwości finansowych. Po dłuższej dyskusji referat na temat samorządu spółdzielczego wygłosił dyr. Domański. Samorząd spółdzielczy jest koniecznością. Sieć rozdzielcza jest jeszcze zbyt szczupła. Powinno powstać co najmniej 10 tys. nowych sklepów spółdzielczych. Sklepy te powstaną w najbliższym czasie. Konferencja zajęła się sprawą „usprawnienia transportu“. Punkt ciężkości powinien spoczywać na transporcie kolejowym i żegludze śródlądowej. Transport samochodowy winien być traktowany jako pomocniczy.

Narada Spółdzielcza-PPS. W Łodzi odbyła się zwołana przez CKW

PPS Ogólnokrajowa Narada Spółdzielców — członków PPS. W obradach spółdzielców-socjalistów wzięli udział przybyli do Łodzi wiceprezydent KRN ob. Szwabbe, premier Osóbka-Morawski, dyr. Bobrowski i wiceminister Sokołowski. Otwarcia obrad dokonał wiceprezydent Szwabbe, który następnie wygłosił przemówienie o polskim ruchu spółdzielczym, przemawiał również dyr. Bobrowski. W dalszym ciągu obrad zabrał głos premier ob. Osóbka-Morawski, który wygłosił obszerny referat na temat stosunku PPS do ruchu spółdzielczego w Polsce. Zebrani wysłuchali referatów, wygłoszonych przez prezesa Związku „Społem“ ob. Żerkowskiego, sekretarza gen. Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielni R. P. ob. Strusiaka, po czym wywiązała się dyskusja.

Związki zawodowe i spółdzielczość. Przy Centr. Komitecie Związków Zawodowych powstaje wydział spółdzielczości. Delegaci wydziału spółdzielczości mają organizować ruch zawodowy pod hasłem: każdy członek związku zawodowego członkiem spółdzielni. Projektowana jest instytucja delegatów przy Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych. Akcja powyższa świadczy o głębokim zrozumieniu w sferach pracowniczych potrzeby rozwoju spółdzielczości z jednej strony i wpływu wychowawczego spółdzielczości na społeczeństwo z drugiej.

Akcja ta uzgodniona jest ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni RP, który nosi się z zamiarem zorganizowania dla działaczy spółdzielczych związków zawodowych w okresie letnim trzymiesięcznego kursu spółdzielczego.

Spółdzielczość wytwórcza na wybrzeżu. W ub. roku „Społem“ uruchomiło fabrykę środków spożywczych w Oliwie, która w przyszłości będzie całą Polskę zaopatrywać w budynie i proszki do pieczenia. Obecnie produkcja fabryki wynosi do 80 tys. paczek dziennie, a zdolność produkcyjna wynosi milion paczek

dziennie. Przy takiej produkcji fabryka będzie musiała wyroby swe eksportować. Styczeniowe obroty fabryki wyniosły 2,5 miliona złotych. Fabryka czekolady i cukierków „Baltic“ we Wrzeszczu obecnie produkuje dziennie do 500 kg cukierków, przeważnie karmelkowych, a jej możliwości pozwalają dziennie produkować do 5000 kg cukierków i 2.000 kg czekolady. Obroty fabryki z pół miliona złotych w listopadzie ub. roku wzrosły w styczniu br. do 1.143.000 zł. Na odbudowę fabryki w r. ub. wydatkowano przeszło milion złotych, a inwestycje w r. b. wyniosą około półtora miliona zł. W pierwszym rzędzie odbudowane zostaną magazyny fabryki.

Spółdzielnie mieszkaniowe. Z 300 istniejących przed wojną w Polsce spółdzielni mieszkaniowych wznowiło działalność 230. Warszawskie spółdzielnie mieszkaniowe w r. ub. dostarczyły swym członkom ponad 1000 izb mieszkalnych. W r. b. spółdzielczość mieszkaniowa dostarczy swym członkom kilka tysięcy izb mieszkalnych.

W Szczecinie Związek Gospodarczy „Społem“ uruchomił fabrykę czekolady oraz dużą palarnię kawy.

Zjazd spółdzielni budowlanych. Ob- był się w Warszawie, zwołany przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. ogólnopolski zjazd spółdzielni budowlanych, w celu przedyskutowania aktualnych zagadnień, dotyczących pracy tego typu spółdzielni i ustalenia wytycznych na przyszłość. Na Zjazd przybyli przedstawiciele 54 spółdzielni. Tematem obrad było przede wszystkim ustosunkowanie się do SPB-Centrali spółdzielni budowlanych. W wyniku dyskusji wyłoniono komisję, która ustali formy współpracy poszczególnych spółdzielni z Centralą gospodarczą.

Rozwój z „Społem“ przez 3 kwart. ub. r., ilustruje poniższa tabela:

1. 2. 1945 r.: 3 okręgi wojew., 62 oddziały powiatowe, 12 fabryk, 7.000 pracowników; **1. 11. 1945 r.:** 14 okręgów wojewódz., 270 oddziałów i składnic, 170 fabryk, 22.000 pracowników.

Z CAŁEGO ŚWIATA

O. N. Z.

Światowy kryzys aprowizacyjny.

Na Zebraniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie minister spraw zagranicznych Anglii, Bevin, odczytał apel Wielkiej Piątki do wszystkich narodów w sprawie zwołania w marcu konferencji aprowizacyjnej. Położenie jest groźne zarówno w roku bieżącym, jak też i w roku 1947. Deficyt pszenicy wynosi obecnie 5 milionów ton i nie ma możliwości pokrycia go. Równie źle przedstawia się sprawa produkcji ryżu.

Brytyjski minister wyżywienia, Smith, oświadczył, że klęska głodu w Indiach jest nie do uniknięcia. Najgorzej przedstawia się sprawa w prowincji Madrasu. Istnieje obawa, że ludność, która w braku zboża karmić się będzie liśćmi drzew, padnie ofiarą epidemii cholery.

Rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził zakaz wypieku białego pieczywa. Uzyskane oszczędności zbożowe będą przeznaczone na wywóz.

Prezydent Truman oświadczył, że w Europie 125 milionów ludzi otrzymuje wyżywienie dziennie w wartości mniej niż 2 tysiące kalorii, 28 milionów mniej niż 1500 kalorii, a wiele osób poniżej tysiąca. W Stanach Zjednoczonych przeciętna stawka wynosi 3300 kalorii.

Prezydent Truman przedstawił plan wywozu ze Stanów Zjednoczonych 375 tysięcy ton tłuszczów zwierzęcych i 16 miliardów funtów mięsa.

REPARACJE WOJENNE.

Zmiana stanowiska U. S. A. W kołach zbliżonych do Białego Domu oświadczone, iż plan reparacji wojennych, ustalony w Poczdamie, nie będzie mógł być wykonany, jeżeli Zagłębie Ruhry nie będzie pozostawione w granicach Niemiec. Jest to o tyle ciekawe, że jeszcze do niedawna Stany Zjednoczone nie zgłaszały żadnych sprzeciwów pod adresem żądań Francji, domagającej się gospodarczego i politycznego umiędzynarodowienia Ruhry. Obecnie w Waszyngtonie następuje zmiana poglądów, zbliżająca się do koncepcji angielskiej. Brytyjskie koła gospodarcze uważają bowiem, że Niemcy bez Ruhry cierpiałyby na chroniczny ujemny bilans płatniczy i nie byłyby w stanie pokrywać niezbędnego importu.

Nie należy zapominać, że przed wojną Niemcy były największym klientem handlowym Anglii.

FRANCJA.

Wysiłki deflacyjne i walka o równowagę budżetową. W łonie rządu francuskiego i w Izbie Deputowanych toczą się stale debaty na temat zrównoważenia budżetu przez zwiększenie wydatków, przede wszystkim na cele wojskowe. Spodziewane jest w związku z tym ograniczenie obiegu pieniężnego.

W ramach zarządzeń oszczędnościowych zamierzona jest reorganizacja administracji, podwyższenie podatków od transakcji giełdowych i sprzedaży oraz podwyższenie stawek podatku dochodowego. Czyni się znaczne wysiłki celem zwiększenia obrotu czekowego, który by przyczynił się do intensyfikacji akcji deflacyjnej.

Przewidywane jest zmniejszenie stanu wojska do 400 tysięcy ludzi w armii, 50 tysięcy w lotnictwie i 45 tysięcy we flocie.

Dokoła nacjonalizacji. Prasa francuska stwierdza w swych komentarzach, że jedną z przyczyn ustąpienia gen. de Gaulle'a ze stanowiska premiera było żądanie komunistów, by upaństwowić francuski przemysł energetyczny. De Gaulle uważany był za przeciwnika tendencji upaństwowienia przemysłu.

Wśród niektórych kół przemysłowców francuskich krąży hasło: „Pracując, sami sobie szkodzicie”. Jest to objaw podobny do tego, który spowodował w Anglii zastój w przemyśle węglowym od chwili ogłoszenia zamiarów nacjonalizacji zakładów górniczych. Kres dekonunkturze przyniosły dopiero wydane ustawy, stawiające jasno sprawę.

Komitet dwudziestu jeden. Rząd francuski powołał komitet, składający się z 11 przedstawicieli świata pracy i z 10 przedstawicieli przedsiębiorców, celem przedyskutowania sprawy nacjonalizacji życia gospodarczego we Francji i przedstawienia konkretnych wniosków.

WŁOCHY.

W obawie kryzysu energetycznego. Sprawa granic włosko-austriackich przyczynia niemało trosk rządowi włoskiemu, gdyż chodzi tutaj nie tylko o zagadnienie polityczne, lecz także o ważny moment gospodarczy. Pozbawione węgla i ropy Włochy wykorzystywały zasoby sił wodnych w 100 procentach. Ogólne zasoby sił wodnych obliczane są we Włoszech na 5,9 milionów koni mechanicznych. Z tego do roku 1925 wyzyskano 2,3 miliona, a już w roku 1935 — 5,8 milionów koni mechanicznych, zajmując pod tym względem pierwsze miejsce w Europie, przed Francją, a trzecie miejsce w świecie po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Jeżeli chodzi o wykorzystanie procentowe zasobów sił wodnych, to Włochy przodowały już od kilkunastu lat. Stany Zjednoczone, dysponujące bowiem zasobami 42 milionów koni mechanicznych, wykorzystywały w roku 1935 jedynie 16 milionów, a Kanada, dysponująca 18 milionami, wykorzystywała 7,5 miliona koni mechanicznych. Włochy dysponujące 1,3% zasobów, dawały w produkcji energii elektrycznej z wykorzystania sił wodnych 11% światowej energii tego rodzaju.

Otóż pretensje austriackie do Tyrolu doprowadziłyby, w razie urze-

czywistnienia ich, do straty przez Włochy 13 procent energii hydroelektrycznej, co przy obecnym stanie gospodarczym kraju, wykluczającym poważny import węgla, miało by bardzo poważne skutki. To skłoniło premiera de Gasperi do złożenia na ręce ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji noty z prośbą o pozostawienie Brenneru i Tyrolu pod kontrolą włoską.

Jeżeli chodzi o stanowisko austriackie, to wiedeński minister spraw zagranicznych, Gruber, oświadczył, iż Austria pragnie przeprowadzenia na tym terytorium plebiscytu.

Charakterystyczne jest oświadczenie jednej z czołowych osobistości angielskich w Izbie Gmin, że Włochy powinny jak najszybciej podnieść się z upadku w interesie własnym i w interesie Wielkiej Brytanii. Wydaje się, że wobec takich nastrojów w Londynie sprawa Tyrolu nie jest dla Włoch a priori stracona.

HOLANDIA.

Dalsze kredyty. Holandia uzyskała od Kanady dalszy kredyt w wysokości 100 milionów dolarów. Jest to czterokrotnie więcej, niż otrzymała w roku ubiegłym. Kredyt przeznaczony jest na zakup środków żywnościowych i towarów kanadyjskich.

AFRYKA.

Egipt żąda przyłączenia Sudanu. W czasie rozmów angielsko-egipskich w sprawie wycofania oddziałów brytyjskich z Egiptu premier tego kraju ma domagać się przyłączenia Sudanu do Egiptu. Sudan, będący przejściem między pustynnymi obszarami Sahary i lesistą krainą środkowej Afryki, liczy 2611 tysięcy kilometrów kwadratowych powierzchni i 6 milionów 342 tysiące ludności. Gęstość zaludnienia tej krainy stepów, przeciętej Nilem, wynosi 2,4 mieszkańca na kilometr kwadratowy. Pod względem politycznym jest to kondominium anglo-egipskie.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby Wielka Brytania zgodziła się na koncepcję egipską, osłabiającą jej pozycję wzdłuż Nilu, łączącą się z Abisynią i cieśniną Bab-el-Mandeb. Kontrola drogi do Indyi przez Kanał Sueski i Morze Czerwone nie straciła ze swego znaczenia dla Imperium Jego Królewskiej Mości, przeciwnie, wskazana jest wzmożona angielska czujność wobec penetracji amerykańskiej w czasie wojny, kiedy to Stany Zjednoczone przecięły kontynent afrykański właśnie przez Sudan i Abisynię liniami lotniczymi, umieszczając ponadto we wszystkich terytoriach Czarnego Łądu swoje misje gospodarcze.

NA CO MOŻE LICZYĆ PRZEMYSŁ PRYWATNY.

W Łodzi obradowała pierwsza Ogólnopolska Konferencja przedstawicieli przemysłu prywatnego, zwołana z inicjatywy Ministra Przemysłu, Minca. Po ukonstytuowaniu się Prezydium w osobach ob. ob. Bajera, Hartwiga, Spiessa i Marchwińskiego, przemówienie na temat ogólnych zagadnień gospodarczych wygłosił prezes Warszawskiej Izby Przem. - Handlowej M. Hartwig. Podkreślił on, że cel Zjazdu osiągnięty będzie tylko po szczerzej wymianie zdań i wysunął pod adresem Rządu następujące dżyderały: otwarcie specjalnych banków o charakterze społecznym dla przemysłu i kupiectwa, dla popierania inicjatywy prywatnej; reforma Izby Przemysłowo - Handlowej poprzez wprowadzenie nadzoru państwa.

Następnie zagadnienie planowania omówił prof. Skrzywan, poczem prezes Związku Izb, ob. Czesław Klarnier, wygłosił referat p. t. „Samorząd a zrzeszenia branżowe“, zwracając się do Ministra Przemysłu z prośbą o pociągnięcie samorządu do konsultacji w sprawie opracowania wydawanych rozporządzeń oraz o nierozdzielanie Izb Przemysłowo - Handlowych na przemysłowe i handlowe.

Zagadnienia, związane z finansowaniem i kredytowaniem przemysłu, omówił dyr. Marchwiński.

W dalszym ciągu obrad omówione były sprawy, związane z zagadnieniem handlu zagranicznego, dalej działalność gospodarcza na Ziemiach Odzyskanych, gdzie osiągnięte efekty gospodarcze ciągle jeszcze są niewystarczające.

Drugi dzień łódzkich obrad poświęcony był przemówieniom przedstawicieli rządu. Komisarz Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, dyr. Kościński, podkreślił, że pożyczka wewnętrzna Państwu da możliwość zgromadzenia potrzebnych mu funduszy szybko, już teraz. Jakkolwiek pożyczka będzie powszechna i skupi wszystkich, to jednak przedstawiciele inicjatywy prywatnej winni w niej wziąć udział wydatniejszy, niż przed wojną.

Z kolei dyr. Zawadzki z Ministerstwa Przemysłu i Centralnego Urzędu Planowania omówił korzyści, jakie płyną dla inwestorów prywatnych ze zgłoszenia do państwowego planu inwestycyjnego. Korzystać oni będą z ulg przy płaceniu podatku dochodowego, z pomocy kredytowej (kredyt długoterminowy) oraz z przydziału materiału inwestycyjnego po cenach sztywnych.

Min. Minc wyjaśnił stanowisko Rządu w sprawie zaopatrzenia Przemysłu Prywatnego w surowce, paliwo, materiały pędne, w sprawie podatków, kredytu, transportu. Co do sprawy zaopatrzenia, to min. Minc wyróżnił dwa skrajne wypadki: a) przedsiębiorstwo pracuje na potrzeby państwa na podstawie umowy wzajemnie ustalonej — wtedy nic nie stoi na przeszkodzie zrównaniu go pod wzglę-

dem zaopatrzenia z przedsiębiorstwami państwowymi, b) przedsiębiorstwo pracuje na wolny rynek i samo ustala ceny — w tym wypadku nie ma żadnego powodu, by państwo miało mu robić podarunek z surowców po cenie zaopatrzenia pod warunkiem jednak równoczesnego ujednolicenia w zakresie zbytu i cen.

Na żale, że superpodatki gnębią inicjatywę prywatną, min. Minc przypomniał, że dekret z 8 stycznia posiada art. 29, który zawiera przepis, że superpodatek nie może być pobrany, jeśli petent udowodni, że przedsiębiorstwo w r. ub. dokonało inwestycji zgodnie z państwowym planem inwestycyjnym.

Co do transportu, to min. Minc zapowiedział, że już w najbliższych dniach będzie uregulowana sprawa rejestrowania samochodów przez przedsiębiorstwa prywatne na własną firmę.

Dużą część przemówienia min. Minc poświęcił sprawom organizacyjnym. Oznajmił, że sprawa podziału izb na Izby Przemysłowe i Handlowe jest nieaktualna, natomiast w organizacji samorządu muszą być wprowadzone zmiany. Odpowiednie formy wskaże samo życie. Również nieaktualna jest na najbliższe miesiące sprawa reaktywowania związku izb przemysłowo-handlowych.

Trzeba silnej jednostki organizacyjnej dla przemysłu prywatnego, ale sprawa wiceministra jest sprawą rządową.

Reasumując, min. Minc stwierdził, że zjazd był pozytywny i wykazał realistyczne podejście przedstawicieli przemysłu prywatnego do rzeczywistości, że „z ludźmi reprezentującymi przemysł prywatny można pracować, a więc będziemy pracowali“. Odpowiedzią była burza oklasków.

Obrady zjazdu krótkim przemówieniem zakończył przewodniczący prezes łódzkiej Izby Przem.-Handlowej ob. Bajer.

NOWY ORGAN W PRZEMYŚLE.

Narady Wytwórcze. Min. Przemysłu wydał okólnik w sprawie zorganizowania we wszystkich zakładach i fabrykach narad wytwórczych i technicznych. Okólnik głosi m. in.: Plan przemysłowy, zatwierdzony dla naszych fabryk, jest naszą pierwszą próbą planowania. Ma on na celu jak najszybszą odbudowę i rozwój przemysłu, osiągnięcie całkowitej niezależności ekonomicznej politycznej kraju, zwiększenie potencjału gospodarczego, osiągnięcie przedwojennego poziomu wydajności pracy i tym samym polepszenie bytu pracownika. Celem uświadomienia i wciągnięcia mas pracujących do udziału w pracy w przedsiębiorstwach, w warunkach naszej nowej rzeczywistości państwowej, we wszystkich fabrykach będą powołane Narady Wytwórcze. Biorą w nich udział robotnicy i personel administracyjno-techniczny, omawiając wspólnie i uzgadniając wszystkie sprawy, dotyczące ulepszenia

prac przedsiębiorstwa. Wnioski uczestników ku ulepszeniu produkcji, zatwierdzone przez Dyrektora — mają moc zarządzeń. Narady Wytwórcze nie mogą odwoływać lub zmieniać zarządzeń Dyrektora i innych nadrzędnych organów, natomiast zadaniem ich jest odnalezienie jak najbardziej racjonalnych sposobów wykonywania tych zarządzeń.

PRZEMYSŁ HUTNICZY

Produkcja hutnicza w styczniu r. b. wyraża się następującymi danymi: koks 72.093 tony przy planie 56.500 ton, surowka 51.806 przy planie 46.200 ton, stal surowa 92.383 tony przy planie 85.700 ton, wyroby walcowane 55.340 ton przy planie 50.000 ton. Wyroby kute i prasowane 4.883 tony przy planie 4.066 ton. Wyroby przetwórcze (w tym rury spawane i ciągniki) 9.186 ton przy planie 9.150 ton. Odlewy żelazne 2.857 ton przy planie 2.050 ton. W wyrobach kutych i prasowanych główną rolę odgrywa produkcja przeznaczonych dla transportu kolejowego zestawów kołowych, wynosząca 4.093 tony. W cyfrze produkcji stali surowej zawarta jest produkcja pieców elektrycznych, które w 3 hutach dały w ciągu stycznia 1.686 ton stali surowej. W pierwszej dekadzie lutego tymczasowe wyniki z produkcji hutnictwa żelaznego przedstawiają się następująco: koks 105% planu, surowka 125% planu, stal surowa 108%, wytwory walcowane 116%. Planowaną dostawę złomu do hut wykonano z nadwyżką 38%. W zakresie styczniowej produkcji rud krajowych wykonano plan w 102%. Rudy radzieckie, dostarczone nam do końca stycznia, osiągnęły wartość 99,6 mil. złotych, bez kosztów transportu, po cenach obiegowych. W tym samym okresie rudy szwedzkie osiągnęły wartość 40 mil. zł. Dostawy węgla i koksu dla hutnictwa osiągnęły w styczniu b. roku najwyższy poziom.

ENERGETYKA.

W chwili odzyskania niepodległości moc wszystkich elektrowni w Polsce, będących w ruchu lub zdolnych do natychmiastowego uruchomienia, wynosiła 1.100.000 kilowatów. W chwili obecnej moc czynnych elektrowni wynosi ok. 1.800.000 kilowatów. W roku 1945 odbudowano i uruchomiono 700.000 kilowatów mocy. Przed wojną ogólna ilość mocy wszystkich zainstalowanych elektrowni w Polsce wynosiła 1.440.000 kilowatów (1938). Droga przeprowadzenia remontu maszyn i kotłów w istniejących już elektrowniach da się uzyskać jeszcze około 100.000 kilowatów mocy. Osiągnięte to będzie w ciągu bież. r. Do ważnych prac w dziedzinie odbudowy wytwórni należą odbudowa elektrowni warszawskiej, której moc odbudowana sięga już 70.000 kilowatów w maszynach i 40.000 kilowatów w kotłach, odbudowa elektrowni w Gdańsku, prawie tak zniszczonej, jak elektrownia warszawska, gdzie w maszynach czyn-

nych już jest 28.000 kilowatów i w kotłach 16.000 kilowatów, odbudowa elektrowni w Rożnowie z czynną mocą 25.000 kilowatów, odbudowa elektrowni w Poznaniu z czynną mocą 20.000 kilowatów, wreszcie odbudowa elektrowni w Pruszkowie, której jeden zespół o mocy 8.000 kilowatów czynny jest już od 2-ch miesięcy. W odbudowie znajduje się w chwili obecnej elektrownia w Elblągu o mocy 19.000 kilowatów. Częściowe uruchomienie jej nastąpi w kwietniu. Uruchomienie tej ostatniej elektrowni łącznie z odbudową linii 60.000 volt Gdynia—Gdańsk—Elbląg, która jest w toku, pozwoli doraźnie rozwiązać problem zasilania rejonu portu. Łączna produkcja energii elektrycznej w r. 1945 osiągała poziom 4.300.000.000 kilowatogodzin, t. j. o 7,5% więcej, niż w r. 1938. W dziale sieci najwyższych napięć na koncie naszych osiągnięć znajdują się następujące linie odbudowane: Stalowa Wola—Lublin, Stalowa Wola — Skarżysko, Łódź — Kalisz, Łódź — Kutno, Mościce — Jaworzno. W pierwszym kwartale bież. r. ukończoną będzie linia Mościce—Rzeszów i Rzeszów—Przemyśl. Linie te z wyjątkiem linii Mościce — Jaworzno, pracującej na napięciu 110.000 volt, pracują na razie na napięciu 30.000 volt, wobec braku transformatorów na wyższe napięcie. Linia Jaworzno—Mościce łączy największą w Polsce elektrownię wodną w Rożnowie z zagłębem węglowym. Ukończona jest również odbudowa linii Rożnów—Warszawa. Linia ta jeszcze nie pracuje, ponieważ należące do niej transformatory zostały wywiezione przez okupanta, wszystkie jednak zostały odnalezione i znajdują się już częściowo w kraju, tak, iż uruchomienie tej linii nastąpi jeszcze w bieżącym roku. W okręgu pomorskim w znacznym stopniu odbudowana i uruchomiona jest sieć 60.000 volt, rozprawdzająca energię z wodnych elektrowni Gródka i Żuru. W związku z projektowaną linią 220.000 volt Śląsk—Łódź—Warszawa, rozpoczęto jej trasowanie. Budowa tej linii pozwoli na pokrycie deficytu w Łodzi i Warszawie w oparciu o elektrownię Zagłębia węglowego, pracującą na odpadkowym miale węglowym. W dziale sieci średnio-wysokich napięć z ogólnej długości ok. 30.000 kilometrów uruchomiono ok. 20.000 kilometrów. Podkreślić tu należy odbudowaną w wyjątkowo szybkim tempie linię o mocy 40.000 volt, zasilającą Państwową Fabrykę Wagonów Kolejowych we Wrocławiu oraz równie szybko wybudowaną nową linię 30.000 volt Rabka i Zakopane. Tę ostatnią linię o długości 40 km wykonano w ciągu 3 i pół miesiąca. Rozpoczęto również prace nad elektryfikacją wsi. W ciągu bież. roku liczba zelektryfikowanych osad wiejskich wzrośnie wielokrotnie.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

Kawa zbożowa i palarnie. W rełach państwa znajduje się 13 największych fabryk kawy zbożowej i palarni kawy ziarnistej. Podlegają one Państwowemu Zjednoczeniu Przemysłu Środków Kawowych, Budyni i Namiasiek Spożywczych i pokrywają 90 proc. całej produkcji polskiej. Min. Apropowizacji i Handlu odbiera 70 proc. wyprodukowanego towaru po cenach sztywnych, resztę fabryki sprzedają po cenach komercyjnych. W listopadzie wyprodukowano dla ministerstwa 1.377 ton. Podstawowym surowcem jest cykoria, uprawiana w Polsce od 140 lat. Przed wojną znajdowało się pod jej uprawą 3.800 hektarów. Obecnie, na skutek działań wojennych, zbiory spadły do 9 proc. To też pierwszym zadaniem Zjednoczenia jest przywrócić obszar plantacji do norm przedwojennych. W tym celu zorganizowano 22 suszarnie cykorii i zakreślono plan pracy, w którego wyniku już w najbliższym roku może być osiągnięty poziom przedwojenny. W najbliższym czasie planowane jest też utworzenie wspólnego aparatu sprzedaży dla wszystkich fabryk. Na ziemiach zachodnich Zjednoczenie przejęło 2 palarnie kawy ziarnistej, posiadające najbardziej nowoczesne urządzenia w Europie. Palarnie te przystępują do przepalania kawy ziarnistej otrzymanej od UNRRA.

Produkcja kawy we Wrocławiu. Wśród pierwszych grup Polaków przybyli do Wrocławia ob. Dęborski i ob. Kozielski — starzy fachowcy w dziedzinie produkcji kawy — i przystąpili do uruchomienia fabryki Francka i Kathreiner. Z początkiem września r. ub. rozpoczęła się produkcja. Do końca grudnia wyszło z fabryki 130 ton mieszanki kawowej — w tym 60 ton po cenach sztywnych oraz 70 ton po cenach wolnorynkowych. Plan produkcji fabryki na 1946 r. przewiduje 100 ton mieszanki miesięcznie. W ten sposób fabryka Francka i Kathreiner we Wrocławiu zajmie czwarte miejsce wśród fabryk środków kawowych w Polsce, a pierwsze nie tylko na Dolnym Śląsku, ale i na całym obszarze Ziemi Odzyskanych.

Żelatyna jadalna. Niebawem uruchomiona będzie w Brodnicy nad Drwęcą fabryka żelatyny jadalnej. Uruchomienie fabryki przyczyni się do spadku ceny żelatyny jadalnej, która obecnie na wolnym rynku wynosi do 2.000 zł za 1 kilogram.

Fabryka „Suchard“ zatrudnia 328 osób, w tym większość kobiet. Po parodniowej przerwie w czasie walk o Kraków w styczniu ub. r. fabryka, dzięki ofiarności załogi i zarządu ruszyła od razu i doszła obecnie do 80% przedwojennej wytwórczości. Od 1 stycznia br. jest upaństwowiona. Przeciętnie wyrabia dziennie około 3,5 ton słodczy. Dla ilustracji rozwoju fabryki w ciągu ubiegłego roku godzi się podkreślić różnicę jej produkcji między lipcem, a grudniem 1945 r.: w lipcu obroty firmy dochodziły zaledwie do 40.000 zł, w grudniu zaś sięgały 10.000.000 zł. W miesiącu tym wyprodukowano 25.000 kg cukierków przydziałowych. Według rządowego preliminarza ma się w ciągu r. b. wyprodukować: 700 ton cukierków, 170 ton pomadek, 106 ton wyrobów waflowych, 70 ton kakao w pro-

szku i 352 tony czekolady w tabliczkach. Najdotkliwszą bolączką jest troska o surowiec.

Młyny. Wyszło zarządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu, klasyfikujące młyny w zależności od ich zdolności przemiałowej. Istnieje dziesięć kategorii. Do I-ej należą młyny o zdolności przemiałowej ponad 50 ton na dobę, do ostatniej młyny o zdolności przemiałowej nie przekraczają pół tony. Młyny I-ej, II-ej i III-ciej kategorii określono jako młyny handlowe. Młyny IV, V i VI-tej kategorii, jako handlowo-gospodarskie i VII—X-tej kategorii, jako gospodarskie. Zaopiniowaniem, do której kategorii jaki młyn ma należeć, zajmują się referaty aprówizacji i handlu poszczególnych starostw. Przedsiębiorstwa młynarskie mają prawo odwołania się w terminie dwóch tygodni od daty otrzymania przydziału.

Przem. Spożywczy na Śląsku. Zjedn. Przem. Spożywczego w Zabrzu przejęło ponad 1.000 przedsiębiorstw śląskich, stanowiących mienie opuszczone i porzucone. Olbrzymia większość tych warsztatów czeka na uruchomienie. Zjedn. objęło 572 młyny, w których można mleć na dobę 1.370 ton zboża. Obecnie jednak dzienny przemiał ogranicza się do 555 ton, ponieważ duża część młynów wymaga remontu. Z 37 przejętych browarów tylko 7 pracuje. Dalsze browary, w liczbie 8, są wyremontowane, ale nie mają surowca. Dział tłuszczów obejmuje 29 przedsiębiorstw. Ze względu na ważność produkcji tłuszczowej, 21 z nich uruchomiono z miejsca wielkim nakładem pracy i wyrabiają oleje jadalne, margarynę i t. p. Pozostałych 8 nie może ruszyć wobec braku maszyn. Przemysł przetworów owocowych i cukierniczy obejmuje 49 zakładów. Przetwórstwo owocowe nie ruszyło, ponieważ nie ma maszyn ani owoców. Dział gorzelniczo-fermentacyjny obejmuje 7 gorzelni. Dwie gorzelnie są w remoncie, a 5 pracuje. Z 3-ch drożdżowni czynna jest tylko jedna — w Wołczynie. Trzy fabryki octu i sześć fabryk musztardy czynne są częściowo. Zjednoczenie zatrudnia 4.200 robotników.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY.

Zjazd dyrektorów fabryk cementu z całej Polski odbył się w Sosnowcu. Zjazd zagaił dyr. Olszewski, po czym po słowie wstępnym nacz. dyr. Sopera poszczególni kierownicy działów Zjednoczenia Fabryk Cementu PR składali sprawozdania z dotychczasowych prac. Dział produkcji omówił obszernie dyr. Zarębski, podkreślając, że cementownie nie były zasadniczo zniszczone w czasie działań wojennych, ale na skutek rabunkowej gospodarki okupanta. Po ucieczce okupanta ruszyła jako pierwsza cementownia „Grodziec“, a następnie kolejno uruchamiane były: cementownia Szczakowa, Saturn, Górka i inne. Gorzej przedstawiała się sprawa na ziemiach opolskich, gdzie cementownie uległy poważnym zniszczeniom. Pierwszą uruchomiono tam cementownię „Groszowice“. Ogólna pro-

dukcja klinkru w 1945 r. wynosiła 388.960 ton, co stanowi wykonanie w 112 procentach zamierzonego planu produkcyjnego. Inż. Makay omówił planowanie produkcji w cementowniach. Gdy w miesiącu kwietniu 1945 r. produkcja wszystkich cementowni wynosiła 27.489 ton to wysyłka z powodu trudności transportowych wyrażała się cyfrą tylko 4.494 ton. W miesiącu tym zapasy wyprodukowanego cementu w magazynach wynosiły 94.813 ton. W grudniu wysłano do użytku w kraju oraz zagranicę 45.304 tony, przy miesięcznej produkcji 30.770 ton, przy czym remanent zapasów na dzień 1. stycznia br. wyniósł 213.226 ton. Obecnie przewiduje się produkcję 500 tys. ton cementu. Opracowano również plan z uwzględnieniem koniecznych remontów w cementowniach i wyraża się cyfrą 1.030.000 ton. Trzeci plan, wyrażający się cyfrą 1.464.200 ton produkcji będzie możliwy do zrealizowania, jeżeli w cementowniach przeprowadzone będą kapitalne inwestycje. Jeżeli chodzi o zbycie cementu to w okresie do stycznia wysłano do kraju 167.090 ton. Do Rosji wysłano 100.463 ton cementu, co stanowi 37,5 proc. ogólnego zbytu. Z ilości tej drogą lądową wysłano do Związku Radzieckiego 83.845 ton, a drogą morską via porty Gdynia—Gdańsk — 16.618 ton. Według przewidywań w b. r. produkcyjnym eksport naszego cementu wyrażać się będzie cyfrą 700 tys. ton. W toku obrad zjazdu złożono ponadto sprawozdanie z działu kamieniołomów, które w 1939 r. wydobyły 740.458 ton surowca. Przedstawiciele rad zakładowych omówili również postulaty pracowników, zatrudnionych w przemyśle cementowym.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY.

Polski przemysł futrzarski był przed wojną jednym z większych w Europie, jakkolwiek złożony był przeważnie z drobnych przedsiębiorstw. Statystyka obejmowała 41 przedsiębiorstw, zatrudniających 1005 pracowników. Zakłady przerabiał w 80 proc. surowiec importowany, którego przeciętnie sprowadzaliśmy za 37 milionów zł rocznie. Obecnie w ramach Centr. Zarządu Przem. Skórzanego znajduje się 9 fabryk futrzarskich, które przerabiają skóry szlachetne i półszlachetne. Prócz tego 5 fabryk przerabia skóry baranie na wyroby kozuchowe. Obecnie polski przemysł futrzarski kładzie specjalny nacisk na zaopatrzenie w kozuchy i odzież ze skór baranich. Według obliczeń na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb potrzeba 700 tysięcy baranów. Z Bułgarii sprowadzimy 300 tysięcy skór, z Jugosławii i Rumunii po 200 tysięcy. Dzięki temu wykonanych będzie 84 tysięcy kozuchów, potrzebnych na pokrycie najpilniejszych potrzeb państwowych. Jeśli chodzi o skóry królicze, których również brak, to z Francji i Belgii sprowadzać będziemy surowiec do fabrykacji fok. Nasz przemysł potrzebuje rocznie milion sztuk. Prócz

tego Polska sprowadzać będzie surowiec futrzarski, w celu obrotu uszlachetniającego. Skórki po przerobieniu będą eksportowane. Nasz przemysł futrzarski wyprodukował w r. 1945 towaru za 14 milionów zł. W roku bież. projektuje się wyprodukowanie za 400 milionów zł. Podobnie jak i w innych przemysłach, również i w przemyśle futrzarskim daje się odczuwać ogromny brak fachowców. Fabryki usiłują zatrudnić jak najwięcej uczniów. Poza tym ma powstać wydział futrzarski przy Szkole Garbarskiej w Radomiu.

PRZEMYSŁ ZEGAROWY.

Pierwsza w Polsce Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi ma za sobą już ośmiomiesięczny dorobek. Obecnie zatrudnia ona 160 ludzi. W najbliższym czasie fabryka uruchomi drugą zmianę maszynową, co pociągnie za sobą nie tylko większe wykorzystanie maszyn, ale i podwyższenie stanu zatrudnionych pracowników do 200. W styczniu produkcja zegarów synchronicznych osiągnęła zgodnie z planem cyfrę 1000 sztuk. W bież. m. na rynek wypuszcza się pierwszą serię zegarów sprężynowych, 8-dniowych. Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi wykonuje zleconą jej przez Centr. Zarząd Przem. Metal. opiekę nad dawnymi fabrykami zegarów na Dolnym Śląsku, gdzie Niemcy zarzucili produkcję zegarów, przechodząc na produkcję zbrojeniową. W ten sposób zagospodarowano przed 3 miesiącami fabrykę w Fryborku (dawniej Sölsch-Jäckel), jako oddział I Państwowej Fabryki Zegarów. Produkuje ona 4 tony zegarów sprężynowych, które są już w sprzedaży w większych miastach Polski. Druga fabryka we Fryborku (d. Rönsch) produkuje, jako oddział 2-gi P. F. Z., części do zegarów i różne narzędzia zegarmistrzowskie. Państwowa Fabryka Zegarów obejmuje się również fabryka zegarów wieżowych w Srebrnej Górze.

PRZEMYSŁ PRYWATNY.

Rozpoczyna się okres organizowania przemysłu prywatnego. Prace nad uruchomieniem zrzeszeń branżowych drobnych zakładów w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej szybko postępują naprzód. Każde zrzeszenie podzielono na podgrupy. Według „Wiadomości Gospodarczych” powstają następujące grupy:

- 1) Zrzeszenie przem. papierniczego: grupa ogólna.
- 2) Zrzeszenie przem. drzewnego — grupy: stolarsko-budowlana, tartaczna, ogólna.
- 3) Zrzeszenie przem. metalowego i elektrotechnicznego — grupy: odlewnicza, maszynowa, mechaniczna i konstrukcyj żelaznych, elektrotechniczna.
- 4) Zrzeszenie przem. chemicznego grupy: ogólna i technochemiczna, przetwórczo-tłuszczowa i kosmetyczno-perfum., farmaceutyczna.
- 5) Zrzeszenie przem. (budowlanego i instalacji zdrowotnych) — grupy: budowlana, instalacyjna.

6) Zrzeszenie przem. mineralnego — grupy: ceramiczna, betoniarska wapiennicza.

7) Zrzeszenie przem. odzieżowego i galanterijnego — grupy: dziewiarsko-pończosznicza, odzieżowo-bielizniana, obuwiana, konfekcyjna.

8) Zrzeszenie przem. poligraficznego i wydawniczego — grupy: poligraficzna, wydawnicza.

9) Zrzeszenie przem. spożywczego — grupy: młynarska, mleczarska, mięsna, napojów alkoholowych i bezalkoholowych, cukiernicza, konserw i różnych.

Przewodniczący zrzeszeń, ustanowieni przez prezydium Izby spośród radców Izby wraz z zastępcami z ramienia każdej grupy, tworzyć będą zarządy zrzeszeń. Zrzeszenia są organami Izby, przeznaczonymi do wykonywania zadań, zleconych Izbie przez Min. Przemysłu, a także tych zadań, jakie będą nasuwały życie i potrzeby bieżące prywatnego przemysłu, oddanego pod nadzór i opiekę samorządowi gospodarczemu. Członkami zrzeszeń branżowych przy Izbie mogą być tylko prywatne zakłady pracy, nie należące do rzemiosła i do spółdzielni. Prywatne zakłady pracy muszą być wyjęte spod nadzoru organizacji rządowych, a poddane wyłącznie nadzorowi Izby w myśl ustalonej przez Min. Przem. zasady wyodrębnienia organizacji przemysłu prywatnego.

Podjęte będą niezwłocznie prace nad tworzeniem programu produkcji dla każdej branży zrzeszonego przemysłu, ażeby w porozumieniu z Min. Przemysłu włączyć ten program do ogólnego planu produkcji. Związane z tym będzie opracowanie za potrzebowania przemysłu prywatnego na surowce i materiały.

LASY PAŃSTWOWE.

Dla przemysłu. Ostatnio odbyła się w Min. Leśnictwa konferencja z udziałem kierowników oddziałów przemysłowo-handlowych i eksploatacyjno-handlowych poszczególnych dyrekcji lasów państwowych. Ustalono na niej m. in.: bezwzględne wykonanie programu dostaw kopalniaków dla przemysłu węglowego, oraz drewna i podkładów dla kolei, w szczególności tarcicy dla fabrykacji wagonów kolejowych, papierówki dla przemysłu celulozowego, słupów teletechnicznych dla Min. Poczty i Telegrafów oraz budulca dla odbudowy wsi. Ustalono poza tym ramowe normy dla tartaków, w celu pełnego wykorzystania zdolności przetwórczej zakładów i podniesienia wydajności pracy.

Łódzka Dyr. Lasów Państw. zarządza obszarem 326 862 ha lasów, znajdujących się głównie na terenie województwa łódzkiego i częściowo na terenach województwa poznańskiego i kieleckiego. Dyrekcja posiada 47 czynnych tartaków, fabrykę dykty w Piotrkowie i destylarnię żywicy w Zagórze. Plan wycięcia na r. b. w porównaniu z r. ub. znacznie powiększono i wynosi obecnie 727 tys. metrów sześć. Z tej ilości dostarczone będzie drzewo w stanie okrągłym w objętości

241 250 metrów sześć., w stanie przetartym 23 940 metrów sześć., i drzewa opałowego 303 000 metrów sześć. Ustalono już straty, spowodowane rabunkową gospodarką okupanta. W lasach Dyrekcji Łódzkiej wycięto całkowicie 18 527 ha drzewostanu, 68 888 ha wycięto częściowo. Ogólne straty wojenne Dyrekcji Łódzkiej wynoszą 242 300 000 zł w złocie.

Ogródki działkowe. Stosownie do opracowanego planu ma być ogółem w kraju około 200.000 ogródków działkowych po 300 metrów kw., w tym najwięcej w województwie śląsko-dąbrowskim — 80.000 ogródków działkowych, a następnie na Śląsku Dolnym 40.000, na Pomorzu Zachodnim — 30.000, w województwie poznańskim — 10.837, z kolei po 6 tysięcy ogródków działkowych ma mieć Warszawa oraz województwa pomorskie i pomorsko-wschodnie, 5 tysięcy ogródków województwo gdańskie. W województwie warszawskim ma być ogródków działkowych 3.852, w woj. krakowskim 3.611, lubelskim 2.389, łódzkim 1.822, kieleckim 1.500 i białostockim 500 ogródków. Dla woj. rzeszowskiego plan nie jest jeszcze wykończony. Razem więc według dotychczasowego planu ma być 197.511 ogródków działkowych w Polsce. Drugą kategorię stanowią mają ogrody pomocnicze przy zakładach pracy, zwłaszcza przy większych fabrykach dla zapewnienia należytej ilości warzyw na użytek stołów fabrycznych i t. p. Trzecią — ogrody warzywne przy koszarach wojskowych, wreszcie czwartą kategorię — ogrody warzywne przy gmachach szkolnych dla zapewnienia witaminowego odżywienia młodzieży szkolnej.

KRONIKA KUPIECKA.

Sprawy ogólne. Okres ostatni stoi pod znakiem premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Kupiectwo weźmie w subskrypcji Pożyczki szeroki udział, jeszcze raz demonstrując swą najlepszą chęć i wolę przyłożenia się do dzieła Odbudowy Kraju. Ważną, oczywiście, rzeczą będzie bliższe ustalenie zarówno właściwej wysokości, jak samej wpłaty pożyczki, aby z jednej strony osiągnąć możliwie duży wynik finansowy dla Kraju, z drugiej strony nie przekroczyć granic wytrzymałości w obciążeniu pożyczką ogółu przedsiębiorstw handlowych. Z tych też względów przedsiębiorstwa na terenie Opolszczyzny będą miały znacznie złagodzone normy pożyczki. — 10 lutego odbyło się w Katowicach Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Katowicach, na którym dokonano wyboru nowych władz Stow. Dotychczasowa działalność Zarządu Stow. spotyka się z gorąco wyrażonym uznaniem ze strony obecnych, a większość członków dawnego Zarządu wybrano ponownie.

Handel ziemiopłodami. Sygnalizowana przez nas w nr 3-cim organizacja handlu ziemiopłodami postępuje naprzód i przybrała już określone formy. Zamiast projektowanej

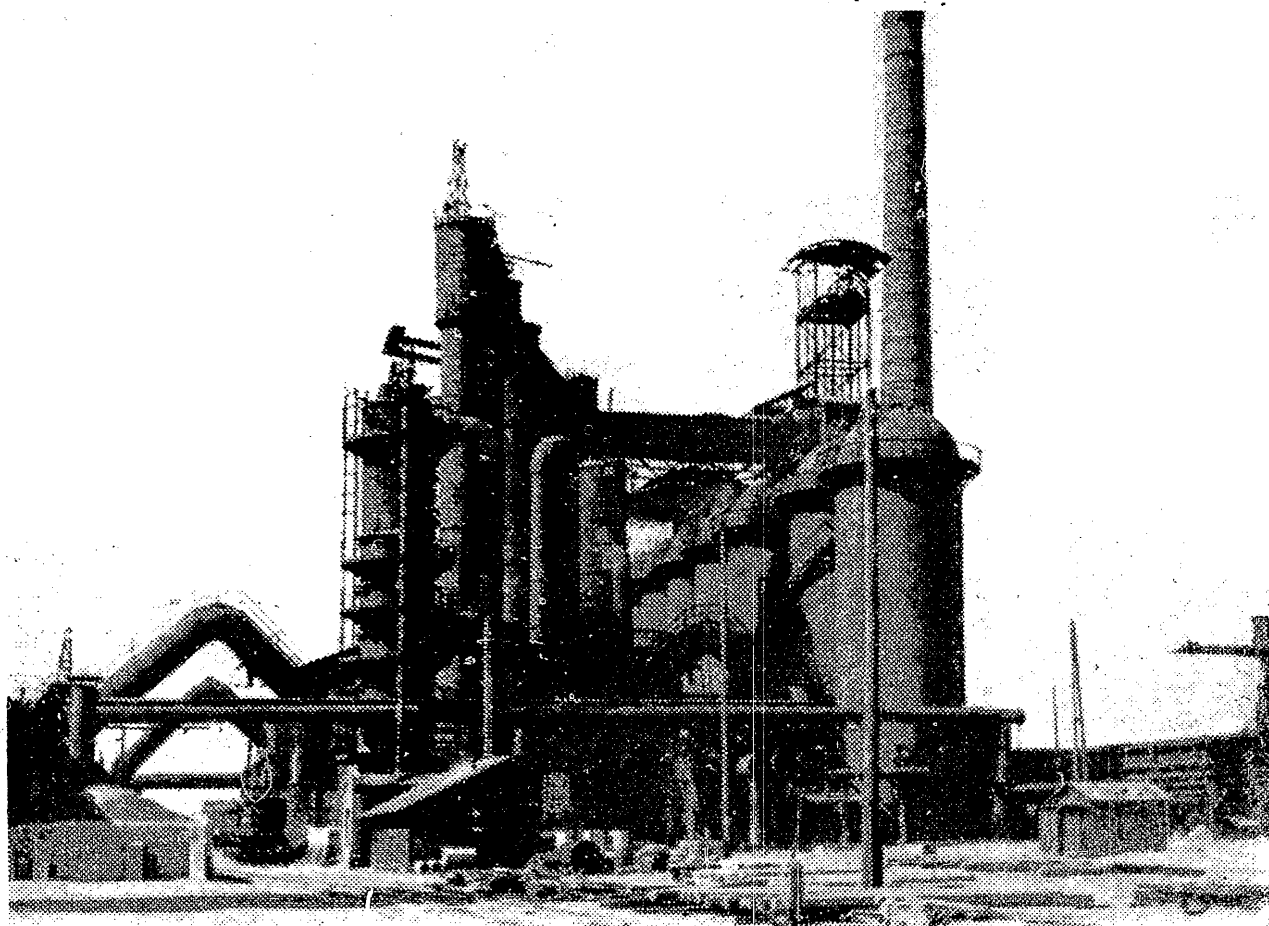
pierwotnie sekcji ogólnobranżowej powstały dwa Zrzeszenia. I tak: 24. I. 46 r. na zjeździe delegatów z całego Kraju zawieszono Zrzeszenie Kupców Zbożowych, którego delegatura na śląskie województwo jednoczyć będzie kupiectwo tej branży na tym terenie. Członkami Zrzeszenia mogą być jedynie hurtownicy o większych (wagonowych) obrotach zboża i jego przetworów, fachowo odpowiedzialni i dający gwarancję solidnego rozprawiania towaru w terenie. Podstawą działalności ma być koncesjonowanie. Zrzeszenie ma nadany przez Ministra Aproprowizacji i Handlu statut i utworzyło, jako placówkę prywatną, Centralę Handlową w Warszawie, jednocząc interesy kupców prywatnych na wzór Centralnego Związku Gospodarczego „Społem”, jednoczącego handel spółdzielczy. Biuro Zrzeszenia na teren Śląski mieści się przy Związku Stowarzyszeń Kupców Polskich w Katowicach. Niezależnie od powyższego znajduje się w toku organizacyjny sekcja hurtowników branży spożywczej przy tut. Związku Stowarzyszeń Kupców Polskich, mająca na celu daleko idące usprawnienie handlu spożywczego w zakresie niekoncesjonowanym, a więc jarzyn, owoców, strączkowych i ich przetworów, cukrze i t. p., usprawnienie, idące zarówno w kierunku udostępnienia źródeł zakupu, jak i szybkiej i taniej obsługi odbiorców. W tym celu poważnym zadaniem organizacji ma być wyjednywanie zezwoleń na zakup oraz ułatwień i przyspieszenia przewozu.

Branża żelazna. W zakresie realizowania przeprowadzenia specjalizacji w hurcie żelaznym i stworzenia planowej siatki obsługi przez wyspecjalizowane hurtownie miała

miejsce 15. II. br. w Centrali Zbytu Śrub, Nitów i Okuć Budowlanych w Bytomiu konferencja z przedstawicielami branży, mająca na celu uzgodnienie danych opracowanych i proponowanych przez zarząd Sekcji Branży Żelaznej i uznanie przez wspomnianą Centralę szeregu firm prywatnych, jako hurtowników wyspecjalizowanych. Sprawę tę częściowo załatwiono, ostateczne jednak uregulowanie jej wymagać będzie jeszcze jednej konferencji. Realizacja tej sprawy z innymi Zjednoczeniami znajduje się w toku.

NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH.

Cyry. Wobec powstania Min. Ziem Odzyskanych włączono do niego Państwowy Urząd Repatriacyjny, likwidując równocześnie Urząd Generalnego Pełnomocnika dla Ziem Odzyskanych przy Min. Administracji Publicznej. Teren Ziem Odzyskanych — wedle komunikatu nowego Ministerstwa — dzieli się na 118 powiatów (w tym 16 miejskich). Zaludnia go z góra 1 500 000 osadników polskich, co stanowi około 20% zaludnienia z r. 1939. Najgęściej stosunkowo jest zaludniony Dolny Śląsk (25% zaludnienia z roku 1939), najrzadziej Okręg Mazurski (13%). Dane te nie obejmują Niemców, którzy w ciągu roku 1946 muszą opuścić te ziemie. Na dzień 1. XII. 1945 r. ilość pracowników oświatowych na Ziemach Odzyskanych wynosiła ogółem 12 130 osób, w tym nauczycieli szkół powszechnych 7384, szkół średnich 1579, szkół zawodowych 465, kierowników przedszkoli 1105, domów dziecka 113, kształcenia nauczycieli 223, w dziedzinie oświaty dorosłych pracowało 98, wreszcie personel administracyjny liczył 1163 osoby. Liczba pracowników samorządowych na Ziemach Odzyskanych wynosiła 12 042 osoby.



Wielkie piece huty Częstochowa

RZEMIOSŁO

W ŚWIELE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW

W MYŚL obowiązującego u nas prawa przemysłowego pod pojęcie przemysłu podpada samodzielna praca zawodowa, w celach zarobkowych w dziedzinie handlu, usług osobistych oraz wytwarzania i przetwarzania dóbr materialnych. Niektóre rodzaje pracy zawodowej nie podpadają pod działanie ustawy przemysłowej i, jako takie, nie są zaliczone do przemysłu. Z ważniejszych nie jest przemysłem: rolnictwo, ogrodnictwo, praca adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. p., banki, szpitale, apteki, teatry oraz zakłady naukowe.

Jedną z podstawowych odmian przemysłu, obok przemysłu fabrycznego, przemysłu wolnego i handlu, jest **rzemiosło**. Ustawodawca nie daje ogólnych kryteriów dla ustalenia, czy dany rodzaj przemysłu jest rzemiosłem, lecz według zasady enumeracyjnej w art. 142 prawa przemysłowego wlicza te wszystkie zawody, które, o ile nie są wykonywane sposobem fabrycznym, należą do rzemiosła. W wypadkach wątpliwych, czy dany rodzaj przemysłu należy do rzemiosła, czy też do przemysłu wolnego, rozstrzyga Wojewódzka Władza Przemysłowa po wysłuchaniu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej Rzemieślniczej.

Normalnie, w myśl postanowień ustawy przemysłowej, każdy przyszły rzemieślnik winien rozpocząć swą karierę zawodową, jako uczeń-terminator. Czas nauki wynosi trzy lata. Bezpłatne zatrudnienie ucznia, jak również przyjmowanie zapłaty za naukę, jest wzbronione. Za pracę swą terminator w pierwszym roku swej nauki otrzymuje od pryncypała po 2 zł za godzinę pracy, w drugim roku — po 2,40 zł i w trzecim — po 2,70 zł. Warunki dotyczące nauki, obowiązany jest pryncypał spisać w formie umowy z uczniem w ciągu czterech tygodni po rozpoczęciu nauki. Umowę o naukę przedkłada do rejestracji pryncypał swemu Cechowi oraz Izbie Rzemieślniczej. Do nauki mają prawo przyjmowania uczniów tylko ci rzemieślnicy, którzy sami złożyli egzamin mistrzowski i którym z tego tytułu przysługuje tytuł mistrzów — majstrów.

Po upływie trzechletniej nauki, którą Izba Rzemieślnicza może w poszczególnych wypadkach skrócić, uczeń staje przed Komisją Egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej, celem poddania się egzaminowi na czeladnika. Czeladnik po odbyciu trzechletniej praktyki czeladniczej może ubiegać się o tytuł mistrzowski. Kandydatów na mistrzów Izba Rzemieślnicza poddaje egzaminowi zawodowemu przed Komisją Egzaminacyjną. Do egzaminu mistrzowskiego, oprócz czeladników, może być dopuszczony również każdy rzemieślnik, który w ciągu co najmniej 6 lat samodzielnie i bez przerwy wykonywał rzemiosło.

Rzemieślnik, któremu przysługuje prawo do samodzielnego wykonywania rzemiosła (który złożył egzaminy mistrzowskie, czeladnicze lub kwalifikacyjne), a chce je faktycznie samodzielnie wykonywać, winien o tym zgłosić w sprawie wydania mu karty rzemieślniczej przez Urząd Przemysłowy I instancji, którymi na terenie powiatów są Starostowie albo zarządy miast wydzielonych. Prowadzić samodzielny zakład przemysłowy (warsztat rzemieślniczy) bez karty rzemieślniczej prawo zabrania pod rygorem sankcji karnych, a nawet likwidacji warsztatu.

Urząd Przemysłowy w wątpliwych wypadkach otrzymane zgłoszenia przesyła do zaopiniowania Izbie Rzemieślniczej. Izba Rzemieślnicza wydaje przychylną dla petenta opinię, o ile ten wylegitymuje się posiadaniem uprawnień mistrzowskiego, albo czeladniczego z odbytą trzechletnią praktyką czeladniczą.

W wypadku nieposiadania powyższych uprawnień, kandydat na samodzielnego rzemieślnika winien zdać przed Komisją Egzaminacyjną jeden z tych egzaminów. Władza Przemysłowa I instancji może na wniosek Izby Rzemieślniczej zwalniać poszczególne osoby od wylegitymowania się ze złożenia egzaminu czeladniczego lub mistrzowskiego, o ile te osoby w inny sposób udowodnią przed Izbą Rzemieślniczą swe uzdolnienie zawodowe. Opierając się na tym przepisie, Izby Rzemieślnicze w trybie uproszczonym egzaminują kandydatów na samodzielnich rzemieślników, żądając od nich złożenia t. zw. egzaminów kwalifikacyjnych. Rzemieślnik, który złożył egzamin kwalifikacyjny, może otrzymać kartę rzemieślniczą, nie przysługują mu jednak uprawnienia mistrzowskie, ani też czeladnicze.

W ciągu trzydziestu dni po przychylnym zaopiniowaniu przez Izbę Rzemieślniczą sprawy Starosta (Zarząd Miejski) winien wydać kartę rzemieślniczą petentowi, który posiada uprawnienia mistrzowskie lub czeladnicze oraz może wydać kartę rzemieślniczą petentowi, który złożył egzaminy kwalifikacyjne. W wypadku nieprzychylniej opinii Izby Rzemieślniczej Starosta (Zarząd Miejski) nakazuje likwidację warsztatu rzemieślniczego.

Rzemiosło koncesjonowane, a mianowicie: przedsiębiorstwa instalacji wodociagowych, kanalizacyjnych, gazowych, elektrycznych i kominiarstwo, oprócz karty rzemieślniczej do samodzielnego prowadzenia, wymaga jeszcze specjalnej koncesji, którą wydaje powiatowa władza przemysłowa.

Dla urządzenia zakładu przemysłowego (warsztatu rzemieślniczego) wymagane jest — uprzednie zatwierdzenie urządzenia przez władzę przemysłową, o ile zakład korzysta z napędu mechanicznego, albo też, jeżeli praca zakładu jest tego rodzaju, iż może narażać na szkody i uciążliwość okolicznych mieszkańców z powodu hałasów, wyziewów i t. p. Zatwierdzenie urządzenia z reguły wydaje Władza Przemysłowa I instancji i tylko w pewnych poważniejszych sprawach, gdy n. p. warsztat korzysta z napędu motorów ponad 10 H. P. zatwierdzenie urządzenia wydaje wojewódzka władza przemysłowa. Prowadzący przemysł (warsztat rzemieślniczy) winien posiadać sztyld. Na sztyldzie należy uwidocznic imię i nazwisko lub firmę oraz rodzaj rzemiosła.

O likwidacji warsztatu pracy oraz zmianie lokalu należy niezwłocznie powiadomić Urząd Przemysłowy I instancji.

Kto narusza postanowienia prawa przemysłowego, podlega karze grzywny lub aresztu do dni 14-tu. Celem wstrzymania przemysłu, prowadzonego bez karty rzemieślniczej lub z obrazą innych postanowień prawa przemysłowego powiatowa władza przemysłowa może zająć towary i narzędzia pracy, a nawet częściowo lub całkowicie wstrzymać ruch zakładu przemysłowego.

Jak już niejednokrotnie wyżej wspomniałem do wykonania prawa przemysłowego powołane są Urzędy

Przemysłowe powiatowe oraz wojewódzkie, a niezależnie od tego do współpracy z organami państwowymi utworzony jest Samorząd gospodarczy w postaci Izby Rzemieślniczych. Okręgi Izby Rzemieślniczych pokrywają się z okręgami Województw. Do zadań Izby Rzemieślniczych należy współpraca z władzami państwowymi w sprawach rzemiosła oraz wydawanie opinii o rzemiośle, popieranie nauki zawodowej, tworzenie komisji egzaminacyjnych, nadzór nad Cechami rzemieślniczymi.

Samoistni rzemieślnicy poszczególnych zawodów zrzeszeni są w Cechy rzemieślnicze. Do zadań Cechów należy obrona interesów zawodowych, piecza nad uczniami i czeladnikami, popieranie szkół i kursów zawodowych, organizowanie i popieranie spółek i spółdzielni. Ustrój wewnętrzny Cechów ustala statut. Dla założenia Cechu potrzeba co najmniej 15 założycieli. Statut cechowy po zasięgnięciu opinii Izby Rzemieślniczej zatwierdza powiatowa władza przemysłowa.

KRONIKA RZEMIEŚLNICZA

Rzemiosło Katowickie, a Pożyczka Premiowa. Pod przewodnictwem Prezesa Powiatowego Związku Cechów w Katowicach odbyła się konferencja starszych cechów m. Katowic i pow. Katowickiego, na której przedyskutowano wszechstronnie kwestię zaliczek na Pożyczkę Premiową na odbudowę kraju. W wyniku obrad ustalono konieczność szerokiego poparcia akcji pożyczkowej przez organizacje rzemieślnicze, ale równocześnie stwierdzono konieczność indywidualnego ustalania obowiązku zapłaty zaliczek i subskrybowania pożyczek, jak również wysokość tychże, ponieważ stan finansowy warsztatów rzemieślniczych jest bardzo różny, niektórzy zaś rzemieślnicy, którzy przejęli zrujnowane warsztaty i niedawno wrócili z obozów, absolutnie nie są w stanie zapłacić zaliczek. Zebrani zwrócili się z apelem do Zarządu Związku Cechów oraz Izby Rzemieślniczej o przedstawienie całokształtu sprawy władzom skarbowym.

W rzemiośle Dolnego Śląska. Izba Rzemieślnicza w Wrocławiu przejęła całkowicie w swe ręce akcję przesiedlenia rzemieślników na tereny woj. Dolno-Śląskiego. Według obliczeń referatu migracyjnego Izby ponad 65 tys. warsztatów rzemieślniczych, będących na tych terenach za czasów niemieckich, pozostało po wojnie około połowy i z tych jest jeszcze do objęcia 15 tys. warsztatów. Tak więc 15 tys. zakładów czeka na polskiego rzemieślnika. Jeśli chodzi o pracowników, możliwości ich osiedlania są jeszcze daleko większe. Dla przykładu podamy fakt, że rzemiosło w Wrocławiu i Jeleniej Górze zatrudnia 60 proc. Niemców, w Wałbrzychu 80 proc., w Kłodzku 85 proc., a wszyscy ci Niemcy zgodnie z zarządzeniem Min. Ziem Odzyskanych będą w najbliższym czasie przesiedleni. W niektórych zawodach j. np. w budowlanym zupełnie prawie nie ma pracowników fachowych Polaków. Dlatego też powitać należy z zadowoleniem zdrową inicjatywę cechu rzemiosła budowlanych w Wrocławiu, który wystąpił do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych o kierowanie robotników budowlanych dla przejścia kursów do kształcących w zawodzie. W związku z akcją wysiedlania Niemców, 50 tys. pracowników — 200 tys. ludzi z rodzinami może znaleźć pracę w rzemiośle Dolnego Śląska. Dla potrzeb rzemieślników przyjeż-

dających, Izba Wrocławska uruchomiła hotel i stołówkę. Ułatwia rzemieślnikowi starania o warsztat, przydzielenie mieszkania, przyznanie karty aprowizacyjnej pierwszej kategorii. Izba Rzemieślnicza spodziewa się w najbliższych tygodniach zapowiedzianego napływu naszych rodaków z Buga, oraz Warszawiaków, jak również rzemieślników polskich z Francji i Węgier.

Sprawy Pow. Zw. Cechów. Odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie delegatów Powiatowego Związku Cechów w Katowicach. Dokonano wyboru nowych władz Związku z ob. Władysławem Skoczyńskim, starszym Cechu Zegarmistrzów, Złotników, Rytowników i Optyków — jako prezesem. Poruszono m. i. sprawę coraz częściej zdarzających się wypadków usuwania dotychczasowych fachowych kierowników i pełnomocników zakładów rzemieślniczych, będących pod Zarządem Państwowym, i wyznaczania na ich miejsce ludzi, nie posiadających kwalifikacji zawodowych. Postanowiono zwrócić się z tymi sprawami do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Nowe władze Pow. Zw. Cechów w Katowicach. Odbyło się nadzwyczajne walne Zebranie Powiatowego Związku Cechów w Katowicach, na którym wybrano nowy zarząd z prezesem ob. Skoczyńskim, zegarmistrzem na czele. Poza tym do Zarządu weszli ob. ob.: Szaflik — mistrz kuśnierski, Wroński — mistrz fryzjerski, Płaczek — mistrz budowlany, Kempański — mistrz malarski, Gidarzewski — mistrz krawiecki.

Sprawy rzemieślniczo - egzaminacyjne. W sali Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyła się druga konferencja przewodniczących komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i ich zastępców, przeznaczona dla tych, którzy na pierwszej konferencji nie byli obecni. Po przedyskutowaniu całokształtu aktualnych spraw egzaminacyjnych mistrzowskich, wydano uczestnikom nowowydrukowane egzemplarze Regulaminu Komisji Egzaminacyjnych Mistrzowskich i wzywano raz jeszcze przewodniczących do niezwłocznego zgłoszenia tych sztuk mistrzowskich, wykonanych w 1946 r., które nadają się, zdaniem komisji egzaminacyjnej, do wyróżnienia przez Izbę Rzemieślniczą.

Cech piekarski. Odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie przed-

wojennego, a obecnie reaktywowanego Związku Cechów Piekarskich, Cukierniczych i Piernikarskich Wojew. Śląskiego w obecności Dyr. Izby Rzemieślniczej i przedstawicieli władz. W wyniku obrad wybrano nowy Zarząd z mistrzem piekarskim i cukierniczym ob. Gogołkiem na czele oraz rozszerzono statutowy teren działalności z obszaru dawnego Województwa Śląskiego na obszar Województwa Śląsko-Dąbrowskiego, tak, by również cechy z Zagłębia Dąbrowskiego oraz cechy ze Śl. Opolskiego miały możliwość przystąpienia do Związku. Do Zarządu weszli jako: Przewodn. — Gogołek (Katowice), I. wiceprzewodn. — Pytlik (Siemianowice), II. wiceprzewodn. — Sosna (Tarnowskie Góry), sekretarz — Sądowski (Katowice), zast. sekr. — Światała (Katowice), skarbnik — Stojer (Katowice), ławnicy: — Mandrysz (Rybnik), Krystek (Katowice), Płotka (Zabrze). W uchwalonych rezolucjach zebrani delegaci cechów apelują m. i. do Min. Apropozycji o punktualną dostawę mąki, by piekarze mogli bez przerwy obsłużyć świat pracy chlebem kartkowym oraz o zawiadamianie na czas właścicieli kartek żywnościowych o przejściowym braku mąki, jeśli taki miałby jeszcze zaistnieć, tak, by pracujący za brak chleba nie winili wtedy piekarzy i łatwiej można wyśledzić ewentualnych winnych.

Rzemiosło Śląskie święci sztandary. Poświęcono na terenie działania Izby Rzemieślniczej w Katowicach 3 sztandary cechowe: Cechu Rzeźników i Wędlinarzy w Bytomiu, Cechu Piekarzy i Cukierników w Prądniku oraz Cechu Rzeźników i Wędlinarzy w Chorzowie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dwa sztandary poświęcono na ziemiach odzyskanych, gdzie każdy przejaw polskiego życia organizacyjnego ma szczególnie ważne znaczenie.

Rzemiosło pow. kozielskiego zorganizowane. W ub. m. odbył się zjazd rzemiosła pow. kozielskiego w Koźlu, na który przybyło 300 rzemieślników wszystkich branż. W wyniku obrad utworzono zbiorowy cech powiatowy i wybrano zarząd, który do czasu zorganizowania cechów branżowych i powiatowego związku cechów będzie pełnił funkcje zarządu tego związku.

RÓŻNE.

Polskie Tow. Ekonomiczne w Łodzi. Za powołanym do życia w Warszawie Polskim Tow. Ekonomicznym ukon-

stytuowano oddział łódzki P. T. E., którego Zarząd stanowią profesorowie Uniwersytetu i Szkoły Głównej Handlowej: W. Fabierkiewicz — jako prezes oraz J. Lubowicki, St. Raczkowski, K. Secomski i W. Trąpczyński — jako członkowie.

Nowy Jork—Warszawa. Amerykańskie zamorskie linie lotnicze zamierzają wprowadzić komunikację lotniczą między Nowym Jorkiem a Berlinem i Warszawą. Linia ma przechodzić przez Nową Fundlandię, Irlandię, Amsterdam, Frankfurt, Berlin i Warszawę. Obsługa ma się odbywać raz w tygodniu.

TREŚĆ NUMERU 4-GO.

— Nowa kultura — nowy obywatel
Dr Teofil Bissaga — Układ z Bretton Woods
Inż. Józef Przedpelski — Zagadnienie uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich
Dr Tadeusz Spiss — Zagadnienia uruchomienia przemysłu na Ziemiach Zachodnich
Doc. Andrzej Bolewski — O podstawy polskiej wytwórczości nawozów mineralnych
Józef Mańkowski — W dół czy w górę?

Jerzy Poznański — Przemysł samochodowy w Anglii powojennej
Dr Rudolf Beres — Związki Zawodowe w Polsce
Na marginesie konferencji o węglu
Mgr Aleksander Modes — Dysproporcje
Mgr Anzelm Gorywoda — Rzemieślnicza. Centrala Zaopatrzenia i Zbytu
Mgr Kazimierz Sowa — Naukowa organizacja pracy
Na fali — Spółdzielczość — Sprawy kupiectwa — Kronika rzemieślnicza — Z całego świata — Z kraju — Prasa branżowa i zawodowa.

STANISŁAW **GENIUSZ I SYN**
KATOWICE - RYNEK 11
TELEFON 360-59
ATELIER GRAFIKI I MALARSTWA REKLAMOWEGO
KONCESJONOWANE PRZEZ MAGISTRAT MIASTA KATOWIC

PLAKATY - ETYKIETY - OPAKOWANIA - MARKI TOWAROWE - LISTOWNIKI - KALENDARZE - SZYLDY - LITERY - TRANSPARENTY - DYPLOMY - PRZEZROCZA - KLISZE DO DRUKU - PROJEKTY NA NEONY.

Wielkie Piece i Zakłady Ostrowieckie

Zarząd Państwowy

Huta Ostrowiec

Ostrowiec Kielecki
ul. Traugutta 2, telef. 22

Adres telegraficzny: Ostrowagon Ostrowiec
Władza nadzorcza: Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, Katowice ul. Lompy 14.
Biuro w Katowicach: Wielkie Piece i Zakłady Ostrowieckie, Delegatura w Katowicach ul. Kochanowskiego 4, tel. 324-47.

PRODUKCJA:

Surówka odlewnicza i martenowska, żelazo profilowe, części nawierzchni kolejowej, haki, śruby, nity, wkręty, resory, obręcze wagonowe, parowozowe, części kute: osie, wały itp., odlewy żeliwne: wlewnicze, -walce żeliwne, utwardzone, odlewy maszynowe, rury żeliwne wodociągowe i kanalizacyjne lane systemem de Lavaud; odlewy stalowe, wagony towarowe normalnotorowe, wagony wąskotorowe; konstrukcje stalowe nitowane i spawane.

POMORSKA CENTRALA ŻELAZA

dawn. „Żelazohurt“

SKŁAD GŁÓWNY POD ZARZĄDEM PAŃSTWOW.
BYDGOSZCZ

Tel. 21-82 ul. Leona XIII nr 12 Tel. 34-82

Posiadamy stale na składzie:

Żelaza w różnych profilach. Blachy żelazne, ocynkowane i cynkowe. Rury gazowe, kotłowe. Łączniki, śruby i nity. — Wyroby żelazne.

ALFRED L. DUBOWSKI

UZNANY PRZEZ „CENTROSTAL”
SKŁAD ŻELAZA I STALI

HURTOWNIA WYROBÓW
ŻELAZNYCH I EMALIOWANYCH

BIELSKO, ul. Kolejowa 8

TELEFON 12-08

H. P. B.

**HUTNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU HUTNICZEGO**

SKRÓT TELEGR. „HAPEBE”
GLIWICE, FABRYCZNA 16
TELEFON: 40-32, 40-33, 50-79

•
W Y K O N U J E:

ROBOTY BUDOWLANE
I INWESTYCYJNE
ORAZ GŁÓWNE RE-
MONTY W ZAKŁA-
DACH PODLEGŁYCH
C. Z. P. H.

CENTRALA SUROWCÓW HUTNICZYCH KATOWICE

ul. Zamkowa nr 12/14
Telefon: 361-04 do 05

objęła z polecenia Ministerstwa Żeglugi i Handlu
Zagranicznego oraz z polecenia Ministerstwa Prze-
mysłu — zadanie zaopatrzenia przemysłu krajowego

W METALE

**BLOKOWE, PÓLSZLACHETNE, POCHODZĄCE Z
IMPORTU JAK: MIEDŹ, CYN, ALUMINIUM,
NIKIEL, ANTYMON ORAZ ZŁOM WSZELKICH
METALI PÓLSZLACHETNYCH.**

- /
- Zapotrzebowania na metale blokowe należy składać
za pośrednictwem odpowiednich Centralnych Zarzą-
dów Ministerstwa Przemysłu, — w formie zapotrze-
bowań kwartalnych, do 15-go każdego miesiąca po-
przedzającego kwartał.

/

Zapotrzebowania na złom metalowy należy przesy-
łać bezpośrednio do Centrali Surowców Hutniczych.

POLSKIE ZAKŁADY

BABCOCK - ZIELENIEWSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

(dawniej W. Fitzner i K. Gamper)
Tymczasowy Zarząd Państwowy

SOSNOWIEC

PROJEKTUJEMY,

WYKONUJEMY

I DOSTARCZAMY:

kompletne instalacje kotłowe

stacje przygotowania wody

rurociągi

nawęglania i konstrukcje stalowe

Huta ZABRZE

**ODLEWNIA ŻELIWA I WARSZTATY
KONSTRUKCJI STALOWYCH**

ZABRZE, ul. Nowo-Bytomska 1

TELEFON: Zabrze 3451-54

KONTA BANKOWE: Bank Go-
spodarstwa Krajowego Oddział
w Katowicach, Rk. czekowy 250
Narodowy Bank Polski
Oddział w Zabrzu Rk. żyrowy

•
W Y T W A R Z A :

Odlewy żeliwne do 30 ton,
odlewy z żeliwa specjalnego,
odlewy z żelaza ciągłego,
konstrukcje i mosty stalowe,
sprzęt do pieców hutniczych.

Łódzka Centrala Żelaza

Skład Główny
pod Zarządem Państwowym
Łódź, ul. Piotrkowska 102
Telefon 127-85, 126-12, 122-50 i 106-77

DOSTARCZA WYROBY HUT-
NICZE, JAK: ŻELAZO, BLA-
CHY I RURY ORAZ NARZĘ-
DZIA, ARTYKUŁY TECH-
NICZNE I SANITARNE.

SZYBKA I FACHOWA OBSŁUGA

Huta FERRUM

KATOWICE - BOGUCICE
TELEFON 309-56-57-58-59

WYKONUJE I DOSTARCZA W KRÓTKICH TERMINACH

rury spawane $\varnothing$ 300 — 3 300mm, zbiorniki
dla wszelkiego rodzaju przemysłu, piece obro-
towe dla przemysłu cementowego, hutniczego
i chemicznego,

odlewy stalowe w wadze od 1 — 10.000 kg
dla kolejnictwa, przemysłu górniczego, hutni-
czego i chemicznego,

śruby maszynowe, wkręty i haki do szyn, nity
mostowe, kotłowe i blacharskie,

Produkcja wrębówek dla górnictwa.

Warsztaty mechaniczne wykonują wszelkie
w zakres obróbki mechanicznej wchodzące
prace.

Śląska Centrala Żelaza

dawn. „ŻELAZOHURT”
SKŁAD GŁÓWNY POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
W KATOWICACH
ulica Kochanowskiego nr 4

telef. 342-68 (dla zamiejscow-
ych) — telef. 342-69 i 304-32
telefon magazynu 301-82
adres telegraficzny: „Żelazo”

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE:

ŻELAZO w profilach budowlanych,
rolniczych, konstrukcyjnych, BLACHY
żelazne cienkie i grube, blachy żelazne
ocynkowane, RURY kutożelazne, cią-
gnięte bez szwu i spawane do gazu,
wody i wentylacji, ŁĄCZNIKI,
SZYNY dla kolejek, ŚRUBY, DRUTY

Fachowa obsługa / Dostawy wagonowe
z własnej bocznicy / Dostawca więk-
szości zakładów przemysłowych w kraju

Ministerstwo Przemysłu

— Centrala Żelaza i Stali —

KATOWICE, ul. Juliusza Ligonia 7
Skrót teleg.: „Centrostal”. — — Tel.: 329-61

sprzedaje na prawach wyłączności
wszelkie stałe szlachetne

ze składów:

w Katowicach, ul. Pierackiego 6, tel. 319-19

w Warszawie, ul. na Skarpie 21, tel. 169-28

w Poznaniu, ul. Walki Młodych 61, tel. 29-30

w Łodzi, ul. Gdańska 66, tel. 169-28

w Krakowie, ul. Dunajewskiego 2, tel. 599-13

Ministerstwo Przemysłu

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych

GLIWICE, ULICA FABRYCZNA 16 - TELEFON 33-01

Materiały

szamotowe
dynasowe
magnezytowe
boksytowe
kwasoodporne
oraz gatunki specjalne

dla ciężkiego przemysłu

wielkich pieców
pieców Martenowskich
hut żelaza, stali i cynku
odlewni żelaza i metali kolorowych
kociołni, koksowni
hut szkła, gazowni
cementowni dla pieców wapna itp.—

Wykonuje na zamówienia

fasony wg. nadsyłanych rysunków,
dostarczamy ze składu

cegłę formatu normalnego, płyty piekarkie — materiały mielone jak,
masę retortową — spustową — kopulakową — zaprawy szamotowe — kwasoodporne — dynasowe

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ŻELAZA I STALI

KATOWICE, UL. JULIUSZA LIGONIA 7

Telefon 329-61 • Skrót telegraficzny „CENTROSTAL”

Sprzedaje na prawach wyłączności
wszelkie wyroby hutnicze

bezpośrednio w ładunkach pełnowartościowych
za pośrednictwem własnych składów głównych
w Katowicach, Gliwicach, Bytomiu, Opolu, Wrocławiu,
Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Poznaniu,
Bydgoszczy, Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie,
Łodzi i Krakowie.

Uruchomienie Składu Głównego w Warszawie nastąpi w połowie marca 1946 roku.

SPOŁKA AKCYJNA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
„Ł. J. Borkowski”

„Elibor”

ZARZĄD: WARSZAWA, ul. Zielna nr 49, tel. 86-113

UZNANE ZAKŁADY ŻELAZA I STALI

ODDZIAŁY: Bydgoszcz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Gdańsk, Gdynia, Kraków, Lublin, Łańcut, Łódź, Poznań, Piotrków, Radom, Rzeszów, Sandomierz, Agentura w Kielcach i Warsztaty Mechaniczne w Chlewiskach k/Szydłowca.

D O S T A R C Z A

żelazo, belki, Blachy żel., ocynkowane, cynkowe, węgiel, koks, drzewo, cement, wapno, szkło, karbid, papę i inne materiały

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ŻELAZA I STALI
w Katowicach

SKŁAD STALI SZLACHETNEJ
Kraków, ul. Dunajewskiego 2
Tel. 599-13, 596-03

dostarcza ze składu:

STAL:

szybkotnącą,
narzędziową,
konstrukcyjną,
resorową,
bednarkę zimno walcowaną,
elektrody
i wiertła.

Oddział na woj. krakowskie
i rzeszowskie
KRAKÓW, ul. Piłsudskiego 20
Tel. 551-70

dostarcza:

WYROBY HUTNICZE:

żelazo, stal, blachy, bednarka, su-
rówka-odlewnicza, rury, materiał na-
wierzchni kolejowej, odlewy stalowe,
narzędzia rolnicze itp.

MAŁOPOLSKA CENTRALA ŻELAZA

SKŁAD GŁÓWNY
pod Zarządem Państwowym
Kraków, ul. Kopernika 6

Tel. 544-12 / 13

(dawniej Towarzystwo Kontynentalne
dla Handlu i Przemysłu)

dostarcza ze składu:

1. Wyroby hutnicze, sprzedawane przez Centralę Żelaza i Stali
2. artykuły instalacyjne, wodociągowe i sanitarne,
3. gotowe wyroby żelazne.

WPROST Z HUT ORAZ ZE SKŁADÓW W KRAKOWIE

PAŃSTWOWE ZAKŁADY „HUTA ZYGMUNT” W ŁAGIEWNIKACH ŚL.

TELEFON: 41761/64 i 402-42

Rachunki bieżące: Narodowy Bank Polski, Katowice
Bank Gospodarstwa Krajowego, Katowice

STALOWNIA: produkuje wszelkiego rodzaju odlewy staliwne do wagi 20 t włącznie: walce hutnicze, niecki żużłowe, wlewnice, wszelkiego rodzaju części do urządzeń hutniczych, ramy i stojaki do maszyn do najbardziej złożonych kształtów, jak ramy do pras, walcarek i t. p., odlewy drobne, maźnice kolejowe, części dla żeglugi morskiej i rzecznej, jak stery, śruby okrętowe. Wszystkie części staliwne zostają końcowo obrobione w naszych Warsztatach Mechanicznych.

WARSZTATY MECHANICZNE: części zapasowe dla hutnictwa, wszelkiego rodzaju koła zębate i koła biegowe, ciężkie maszyny konstrukcji staliwnej, jak: prasy, prostownice do blach i szyn, części do walcowni i t. p.

NARZĘDZIOWNIA: przyrządy obróbcze, szlifierki do wałków i t. p.

KOKSOWNIA: koks hutniczy i opałowy, benzol, smoła, siarczan-amon.

PAŃSTWOWA HUTA „LAURA” W SIEMIANOWICACH ŚL.

Telefony Nr: 23301 — 23303, 23215

Rok założenia 1835

Organizacyjnie podległa C. Z. P. H. w Katowicach ul. Lompy 14

Produkuje:

Rury bez szwu, rury zgrzewane,
beczki benzynowe, bębny karbidowe,
blachy i wiadra ocynkowane oraz rynny
potrzęsane

SPRZEDAŻ ODBYWA SIĘ ZA POŚREDNICTWEM CENTRALI ŻELAZA I STALI
PRZY MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU, KATOWICE, ULICA LIGONIA NR 7

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

„HUTA BĘDZIN”

BĘDZIN, UL. SIELECKA 63

Telefon nr 71-151

P R O D U K U J Ą :

1. BLACHY ŻELAZNE I STALOWE
2. BLACHĘ CYNKOWĄ
3. BLACHĘ POCYNKOWANĄ
4. BLACHY DZIURKOWANE (TARŁY, SITA)
5. WIADRA ŻELAZNE POCYNKOWANE
6. BĘBNY ŻELAZNE
7. BIEL CYNKOWĄ WSZYSTKICH GATUNKÓW
8. CHLOREK CYNKU W PŁYNIE I PROSZKU

HUTA „KATARZYNA”

W SOSNOWCU

Stacja kolejowa: Będzin, bocznicą własną

TELEF. 62375, 62376, 62377, 61381

D o s t a r c z a :

SURÓWKĘ martenowską, odlewniczą i hematytową

ODLEWY ŻELIWNE średnie i duże: maszynowe do 12 t., walce gładkie i bruzdowe, utwardzone i półtwarde do 18 t.

BLACHĘ CZARNĄ o grubości 0,5 mm. do 2,5 mm.

BLACHĘ FALISTĄ czarną.

ŁOPATY I SZPADLE różnych typów, lakierowane i polerowane dla rolnictwa, hut i kopalń.

WYKROJE z blach cienkich.

CEGLĘ BIAŁĄ z granulowanego żużla wielkopieczowego.

**SPRZEDAŻ WYROBÓW ODBYWA SIĘ WYŁĄCZNIE ZA POŚREDNICTWEM
CENTRALI ŻELAZA I STALI W KATOWICACH ULICA LIGONIA NR 7**

HUTA »SOSNOWIEC«

ZARZĄD PAŃSTWOWY

DAWNIEJ

TOW. SOSNOWIECKICH FABRYK RUR I ŻELAZA S. A.

Adres telegr.: HULCZYŃSKI lub SOSNORUR

RURY bez szwu

do przewodów gazowych i wodociągowych do 5"

do kotłów, przewodowe do 133 mm średnicy

do wyrobu rowerów, motocykli, samochodów, aparatów cukrowniczych, mebli i innych celów

specjalne rury cienkościenne (precyzyjne)

RURY spaw. elektrycznie

do wyrobu mebli i t. p.

rury szczelinowe i ochronne

WYROBY z RUR

wszelkiego rodzaju węzownice, przegrzewacze parowozowe, różne kształtki i t. p.

rury żeberkowe patentu Favier, oraz grzejniki z nich do centralnego ogrzewania i chłodni

Odlewy stalowe

wyłącznie z pieca elektrycznego o wadze pojedynczych odlewów do 2.500 kg, wykonane w stanie surowym lub obrobionym w rozmaitych gatunkach i do różnych celów

**SPRZEDAŻ WYROBÓW ODBYWA SIĘ WYŁĄCZNIE ZA POŚREDNICTWEM
M. P. CENTRALA ŻELAZA I STALI, KATOWICE, UL. LIGONIA 7**

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej

CZĘSTOCHOWA, Al. Kościuszki 14a — Telefon 14-01

dostarcza następujące rodzaje rud i topników

z kopalń leżących w dawnych granicach Rzeczypospolitej:

W REJONIE CZĘSTOCHOWSKIM, ze stacji Poraj, Zawiercie i Blachownia — rudę prażoną kawałkową, wysiewki z rudy prażonej, utlenioną kawałkową i drobną, limonit i rudę darniową.

W REJONIE STAROPOLSKIM, ze stacji Zagnańsk, Starachowice, Jastrząb i Radom — rudę prażoną, brunatną, syderyt, hematyt i piryt (FeS_2).

Z ZAKŁADÓW GRUPY TOPNIKÓW, ze stacji Będzin, Zabkowice, Strzemieszyce, Łazy, Bobrowniki, Nakło, Radzionków, Chorzów — dolomit surowy i palony, kamień wapienny surowy i palony.

z kopalń na terenie Ziemi Odzyskanych:

W REJONIE DOLNOŚLĄSKIM, ze stacji Kuźnick Górny — magnetyt, ze stacji Jawor — hematyt.

Z ZAKŁADÓW GRUPY TOPNIKÓW, ze stacji Kępno Górne (Wojciechów) — dolomit surowy i palony, kamień wapienny i wapno palone.

POZNAŃSKA CENTRALA ŻELAZA

P O Z N A Ń

UL. KANTAKA 1

TELEFON 3046

ADRES TELEGR.

„ŻELAZO POZNAŃ”

**UZNANY PRZEZ „CENTROSTAL”
— GŁÓWNY SKŁAD ŻELAZA —**

Ministerstwo Przemysłu

Centrala Żelaza i Stali

w Katowicach

ODDZIAŁ NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

W POZNANIU, WYSPIAŃSKIEGO 15

W y ł a c z n a s p r z e d a ż
wszelkich wyrobów hutniczych
S k ł a d G ł ó w n y
Poznańska Centrala Żelaza
15 Składow uznanych

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): Kwartalnie zł 180, półrocznie zł 360.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona po 8.000,— zł, 1/2 str. — 4.500,— zł; 4-ta strona — 10.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/1 str. — 8.000,— zł, 1/2 str. — 4.500,— zł, 1/4 str. — 2.500,— zł, 1/8 str. — 1.500,— zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391.
DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54 (128. II. 46) R. 1548).

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE, ULICA PODGÓRNA NR 4

TELEFON 34901 DO 34911 — (SKROT TELEGRAF. „CYNK“)

SPRZEDAJE NASTĘPUJĄCE PRODUKTY:

cynk elektrolityczny, cynk hutniczy rafinowany, cynk hutniczy surowy

blachę cynkową — kubki cynkowe do baterii

stopy cynkowe (zamaki)

ołów hutniczy miękki

wyroby ołowiane jak blachę, rury, plomby

kadm rafinowany

siarkę elementarną w blokach

kwasy siarkowy kłmrowy i kontaktowy

kwasy akumulatorowy

bezwodny ciekły kwas siarkawy

siarczyny i dwusiarczyny sodowe

śrut myśliwski kalibrowany

**ZGŁOSZENIA ZAPOTRZEBOWANIA NALEŻY NADSYŁAĆ DO 10-GO KAŻDEGO
MIESIĄCA NA MIESIĄC NASTĘPNY. — NA ŻĄDANIE
P. T. ODBIORCÓW SŁUŻY OFERTAMI I INFORMACJAMI:**

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE, ULICA LOMPY NR 1 — TELEFON NR 34901

HUTA „POKÓJ”

**ŚLĄSKIE ZAKŁADY HUTNICZE
W NOWYM BYTOMIU** •

WYTWORY:

Surówka odlewnicza martenowska i zwierciadlista, koks sortymentowy i produkty uboczne koksowni, materiały dla nawierzchni, kolejowe szyny, podkłady, łubki, blachy grube, blachy cienkie, zwykłe, ocynkowane, dekapowane i do głębokiego tłoczenia. - Osie, obřęcze wagonowe i parowozowe, zestawy kołowe, konstrukcje spawane i nitowane. — T L E N.

PRODUKUJE SPECJALNIE DLA GÓRNICTWA:

Rynny potrząsalne, rury podsadzkowe, rury powietrzne, rury gazowe i t. p., wózki kopalniane, części do wózków, stropnice (kapy), stemple żelazne, mniejsze konstrukcje stalowe, wyroby szlancowane.
